



PUNKTY ZWROTNE

OCHRONA WOLNOŚCI
TWÓRCZEJ W POLSCE

AUTORKA: Joanna Szymańska

REDAKCJA: Aurélia Dondo and Paminder Parbha

TŁUMACZKA: Agnieszka Matkowska

SKŁAD: Brett Evans Biedscheid

PODZIĘKOWANIA: Polski PEN Club

Opublikowano przez PEN International w październiku 2025

PEN International (Międzynarodowe Stowarzyszenie Pisarzy) promuje literaturę i wolność słowa oraz kieruje się Międzynarodową Kartą P.E.N. i zasadami, które ona reprezentuje: swobodnym przekazywaniem myśli przez każdy naród i między wszystkimi narodami. Założone w 1921 roku stowarzyszenie PEN International z siedzibą w Londynie zrzesza międzynarodową społeczność pisarzy. Jest to forum, na którym pisarze spotykają się swobodnie, aby dyskutować o swojej twórczości; jest to również głos występujący w imieniu pisarzy uciszanych we własnych krajach. PEN działa na pięciu kontynentach za pośrednictwem ponad 130 ośrodków w ponad dziewięćdziesięciu krajach. PEN International jest organizacją niepolityczną, która posiada specjalny status konsultacyjny przy ONZ i status stowarzyszony przy UNESCO.

PEN International jest organizacją charytatywną zarejestrowaną w Anglii i Walii pod numerem 1117088.

www.pen-international.org

1	GŁÓWNE WNIOSKI
2	METODOLOGIA
3	TŁO: KRAJOBRAZ POLITYCZNY (2015–2025)
6	RAMY PRAWNE I POLITYCZNE
10	NARUSZENIA DOTYCZĄCE WYPOWIEDZI LITERACKICH
12	NĘKANIE PRAWNE: PROBLEM SLAPP
19	INGERENCJA PAŃSTWA I NACISKI POLITYCZNE
19	INSTYTUT KSIĄŻKI
20	INSTYTUT LITERATURY
25	PRZESZKODY W FINANSOWANIU PROJEKTÓW LITERACKICH O TEMATYCE LGBTIQ
27	TEATR
33	GROŻBY, DYSKRYMINACJA I NĘKANIE W INTERNECIE
36	PRZEMOC WOBEC PISAREK
39	CENZURA I AUTOCENZURA
41	CENZURA INSPIROWANA PRZEZ PAŃSTWO
44	AUTOCENZURA
46	CZYNNIKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE WPŁYWAJĄCE NA ŚWIAT LITERATURY
48	WOLNOŚĆ MEDIÓW
49	MEDIA PUBLICZNE
53	PRÓBY REPOLONIZACJI MEDIÓW
54	WNIOSKI I ZALECENIA
54	DO WŁADZ POLSKI
56	DO INSTYTUCJI EUROPEJSKICH I MIĘDZYNARODOWYCH



GŁÓWNE WNIOSKI

W latach 2015–2023 Polska przeszła intensywny i trudny okres transformacji ustrojowej, który znacząco podważył warunki niezbędne do zapewnienia ochrony i korzystania z praw, praworządności oraz umożliwienia zdrowej, zróżnicowanej i pluralistycznej debaty publicznej. W tym czasie szereg celowych decyzji legislacyjnych i politycznych, zainicjowanych i wdrożonych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości (PiS), doprowadził do systematycznego ograniczania niezależności instytucjonalnej, w tym sądownictwa i mediów publicznych. Mechanizmy demokratycznej kontroli były celowo osłabiane, a podział władzy coraz bardziej podważany. Jednocześnie rząd kształtował swoją tożsamość poprzez prawicową, narodowo-katolicką narrację, która wyznaczała jego podejście do dyskursu publicznego i przyczyniła się do marginalizacji głosów sprzeciwu i głosów alternatywnych.

W tym kontekście wolność słowa znalazła się pod rosnącą presją. Mimo konstytucyjnych gwarancji wolność słowa była systematycznie ograniczana, zarówno poprzez formy nękania sądowego, w tym narzędzia legislacyjne, takie jak strategiczne pozwy przeciwko udziałowi publicznemu (SLAPP)¹, ale także poprzez tworzenie represyjnej atmosfery strachu i bezpośredniej presji politycznej.

Dziennikarze, pisarze, artyści i aktywiści byli pozywani, nękani zarówno online, jak i offline oraz oczerniani w mediach publicznych za odrębne zdanie i krytykę rządu. Atmosfera ta, którą umożliwiały i często podsycaly zarówno podmioty państwowe, jak i niepaństwowe, przyczyniła się do uciszania niezależnych głosów. Szczególnie dotkliwie prześladowano grupy marginalizowane, kobiety, osoby LGBTIQ i uchodźców.

Media publiczne przekształcono w narzędzia propagandowe, służące nie tylko promocji partii rządzącej, ale także aktywnemu tłumieniu opozycji, środowisk niezależnych i całych grup społecznych uznanych za „niepożądane”. Szeroko krytykowane i budzące kontrowersje przejęcie mediów lokalnych przez państwową spółkę PKN Orlen oraz liczne podejmowane przez PiS próby „repolonizacji” mediów prywatnych dodatkowo ograniczyły pluralizm i niezależność dziennikarską.

Środowisko literackie nie było odporne na te zmiany. Za rządów PiS-u literatura stała się miejscem konfliktu ideologicznego, a instytucje publiczne, w tym państwowe programy finansowania, były wykorzystywane do promowania konserwatywnej wizji kultury. Twórcy, którzy znaleźli się poza nią lub otwarci ją krytykowali, często spotykali się z odmową wsparcia i próbami cenzury ze strony władz, a także kampaniami nienawiści napędzanymi zarówno przez podmioty państwowe, jak i niepaństwowe.

Jednocześnie wielu pisarzy i dziennikarzy podkreślało, że pomimo rosnącego nacisku, krytyka rządu, wyrażanie odmiennych poglądów, publikowanie i działalność publiczna pozostały w Polsce możliwe. Ich zdaniem wolność słowa, choć wyraźnie zagrożona nadal funkcjonowała, a środowiska literackie, artystyczne i dziennikarskie korzystały z niej w sposób aktywny. Jednym z doświadczeń definiujących dekadę była wszechobecna niepewność co do tego, gdzie leży granica – brak jasności, który stworzył atmosferę dwuznaczności i ryzyka. Twórcy i pracownicy kultury często musieli poruszać się po tym zmieniającym się terenie z coraz większą finezją i samoświadomością, aby uniknąć represji lub cenzury, jednocześnie starając się wyrazić odmienne lub krytyczne zdanie.

Wywiady przeprowadzone przez PEN

1 Pozwy SLAPP (strategiczne postępowanie sądowe przeciwko udziałowi społeczeństwa) to działania prawne, których celem nie jest wygranie sprawy, ale zastraszenie i uciszenie krytyków poprzez obciążenie ich kosztami i wysiłkiem związanym z obroną prawną.

International z osobami z sektora kultury ujawniły istnienie autocenzury, szczególnie w relacjach zależnych od finansowania publicznego oraz w środowiskach, w których obawiano się represji politycznych lub medialnych. Debaty nad listami lektur szkolnych, kampanie wymierzone w konkretne tytuły lub autorów, a także ingerencje w repertuar teatralny i filmowy pokazały, że granice wolności słowa w sferze kultury stawały się coraz bardziej płynne i niepewne.

Cały okres rządów PiS-u charakteryzuje się intensywną walką o wolność słowa, walką toczoną nie tylko w sądach, ale przede wszystkim w przestrzeni publicznej, w tym w mediach, sektorze literackim, edukacji i sztuce. Pomimo licznych działań mających charakter regresywny, wywiady i obserwacje wskazują, że Polska nie straciła całkowicie zdolności do przestrzegania podstawowych praw człowieka. Ciągły opór społeczeństwa obywatelskiego, aktywistów i twórców był i pozostaje kluczowy dla przetrwania pluralizmu i debaty. Dziś, w 2025 roku, Polska stoi przed wyzwaniem dostosowania ich do międzynarodowych standardów wolności słowa i praw kulturalnych, ich odbudowy i wzmocnienia.

Pomimo zwycięstwa prodemokratycznej koalicji pod koniec 2023 roku wiele instytucjonalnych i legislacyjnych zagrożeń dla wolności słowa nie tylko pozostaje w mocy, ale w niektórych przypadkach nadal jest wykorzystywanych. Kluczowe elementy poprzedniego systemu, w tym upolitycznione media publiczne, brak skutecznych zabezpieczeń przed pozwami SLAPP wymierzonymi w głosy osób krytycznych oraz przepisy prawa karnego, które pozwalają na ściganie zniesławienia, zniewagi lub obrazy uczuć religijnych, nie zostały uchylone ani znacząco zreformowane. W rezultacie utrzymują się strukturalne zagrożenia dla wolności słowa, a klimat dla niezależnego dziennikarstwa, wolności artystycznej i krytycznej debaty pozostaje niepewny. Podkreśla to pilną potrzebę wzmocnienia zabezpieczeń, które chronią wolność słowa i

zapobiegają nadużywaniu mechanizmów prawnych i instytucjonalnych w celu uciszenia sprzeciwu. Jednocześnie drogę do wdrożenia istotnych reform może skomplikować wybór Karola Nawrockiego na prezydenta Polski w czerwcu 2025 roku, który ma poglądy odmienne od obecnej większości rządowej. Istnieją rosnące obawy, że weto prezydenckie może utrudnić przyjęcie bardzo potrzebnych reform, stanowiąc dodatkowe wyzwanie dla wzmocnienia wolności słowa i gwarancji praworządności.

Podczas gdy kierowane przez państwo kampanie nienawiści w mediach publicznych ustały, nękanie w internecie i groźby wobec pisarzy i dziennikarzy LGBTIQ i kobiet pozostają potężnymi narzędziami zastraszania. Pisarze, w szczególności kobiety, osoby queer i autorzy należący do mniejszości nadal muszą radzić sobie z tymi zagrożeniami, w dużej mierze bez wsparcia ze strony organów ścigania lub mechanizmów instytucjonalnych. To powoduje, że Polska znajduje się w punkcie zwrotnym, w którym ochronie wolności artystycznej musi towarzyszyć nie tylko reforma prawna, ale także solidna transformacja kulturowa, która sprzyja inkluzywności, równości i prawdziwemu pluralizmowi.

METODOLOGIA

Badanie na potrzeby niniejszego raportu zostało przeprowadzone przy użyciu połączenia analizy danych zastanych i wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z szeregiem ekspertów, pisarzy i dziennikarzy, zapewniając kompleksowe zrozumienie kwestii związanych z cenzurą, autocenzurą i wolnością słowa w świecie literackim i sferze mediów w Polsce w latach 2015–2025.

ANALIZA DANYCH ZASTANYCH

Etap analizy badań zastanych obejmował dokładny przegląd źródeł wtórnych, w tym artykułów naukowych, raportów organizacji pozarządowych, mediów, publikacji rządowych i analiz politycznych. Pozwoliło to

na szersze zrozumienie kontekstu historycznego i politycznego, w którym rozwijały się kwestie omawiane w niniejszym raporcie. Badania skupiały się przede wszystkim na zmianach politycznych i legislacyjnych w Polsce w ciągu ostatnich dziesięciu lat, w szczególności tych związanych z wolnością słowa, niezależnością mediów oraz rolą instytucji publicznych w kształtowaniu dyskursu kulturowego i społecznego. Ponadto przeanalizowano kluczowe trendy w polskim krajobrazie literackim i medialnym, zwłaszcza pod kątem ich ewolucji pod rosnącymi naciskami politycznymi.

WYWIADY

Jakościowa część badań obejmowała wywiady z 22 ekspertami, pisarzami i dziennikarzami, którzy bezpośrednio zetknęli się z kwestiami omawianymi w raporcie. Osoby te zostały wybrane na podstawie ich gruntownej znajomości polskiego środowiska literackiego, artystycznego i medialnego, a także ich doświadczeń z cenzurą, autocenzurą i naciskami politycznymi. Wśród rozmówców znaleźli się uznani autorzy, reporterzy, naukowcy i inni eksperci pracujący w mediach i literaturze. Niektóre z osób chciały pozostać anonimowe. Proces przeprowadzania wywiadów był częściowo ustrukturyzowany, co pozwoliło na swobodną, ale ukierunkowaną dyskusję na tematy takie jak cenzura, wolność mediów, rola instytucji publicznych oraz wyzwania stojące przed pisarzami i dziennikarzami w obecnym środowisku politycznym. Rozmowy były skonstruowane wokół kluczowych pytań, ale rozmówcy byli zachęceni do dzielenia się swoimi osobistymi doświadczeniami i obserwacjami, oferując różnorodne perspektywy. PEN International składa podziękowania osobom, które zgodziły się udzielić informacji na potrzeby niniejszego raportu.

TŁO: KRAJOBRAZ POLITYCZNY (2015–2025)

W latach 2015–2025 Polska przeszła okres intensywnych zmian politycznych. W 2015 roku, po zwycięstwie Prawa i Sprawiedliwości (PiS) Polska weszła w nową fazę polityczną, która nadal wywiera głęboki wpływ na korzystanie z praw i wolności obywatelskich. Wygrywając zarówno wybory prezydenckie, jak i parlamentarne, PiS stopniowo zapewnił sobie absolutną kontrolę nad władzą wykonawczą, ustawodawczą, a po pewnym czasie także znaczącą kontrolę nad sądownictwem. Jego zwycięstwa wyborcze zostały częściowo zbudowane na silnej kampanii antyimigracyjnej, która zmobilizowała nastroje społeczne i zmieniła krajobraz polityczny. Reforma sądownictwa, przejęcie mediów publicznych i odejście od liberalnej polityki były kluczowymi wyznacznikami rządów PiS.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych działań podjętych przez PiS było przejęcie sądownictwa, które rozpoczęło się niemal natychmiast po dojściu partii do władzy w 2015 roku. Partia rządząca twierdziła, że celem reform było oczyszczenie sądów z „komunistycznych powiązań” i przywrócenie sprawiedliwości. W rzeczywistości jednak reformy te miały głęboki wpływ na niezależność sądów i trójpodział władzy.

Międzynarodowa reakcja na te zmiany była stanowcza. Komisja Europejska wielokrotnie podkreślała, że reformy te stanowiły zagrożenie dla demokracji i niezależności sądownictwa. W 2017 roku Komisja Europejska zastosowała wobec Polski art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej (UE). Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że polska reforma wymiaru sprawiedliwości narusza prawo UE, wymagając od Polski natychmiastowej zmiany przepisów. Jednak PiS zignorował te zalecenia i kontynuował swoją strategię, wybierając konflikt z



Warszawa, Polska, lipiec 2017. Protestujący przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie. Źródło: Grand Warszawski / Shutterstock

Brukselą, co miało trwałe konsekwencje dla stosunków Polski z Unią Europejską.

Pod rządami PiS-u media publiczne stały się jednym z głównych narzędzi politycznych wykorzystywanych do tworzenia środowiska pełnego napięcia przy jednoczesnym tworzeniu pozytywnego wizerunku rządu i prowadzeniu działań propagandowych. PiS przejął pełną kontrolę nad Telewizją Polską (TVP), Polskim Radiem i Polską Agencją Prasową, co pozwoliło mu wykorzystać te media do promowania narracji rządu, jednocześnie marginalizując wszelką krytykę. Ta monopolizacja krajobrazu mediów publicznych nie tylko kształtowała odbiór publiczny, ale także zapewniała poczucie bezkarności osobom angażującym się w kampanie oszczerstw i ataki motywowane politycznie. W efekcie media publiczne aktywnie i stale uczestniczyły w politycznych „polowaniach na czarownice” przeciwko opozycji, aktywistom, obrońcom praw człowieka i dziennikarzom. Ci, którzy

odważyli się krytykować rząd, byli często określani mianem „wrogów państwa” lub „zdrajców narodu”. Ten schemat dyskredytacji rozpoczął się wkrótce po tym, jak PiS umocnił kontrolę nad mediami publicznymi i z czasem zaczął działać w sposób bardziej systemowy, tworząc atmosferę strachu, która zmusiła wielu do autocenzury.

W atmosferze narastającej polaryzacji debata publiczna stawała się coraz trudniejsza i była tłumiona. Zamiast konstruktywnego dialogu dominowały oskarżenia, a krytyka rządu była przedstawiana jako faktyczny atak na Polskę i jej wartości. Polaryzacja objęła również sferę kultury i kwestie tożsamościowe. Skoordynowane działania państwa, mające na celu ponowne ustalenie i wywołanie pytań o tożsamość narodową, zostały wykorzystane przez PiS do uzyskania poparcia społecznego ze strony grup konserwatywnych. Atakowano „liberalne wartości”, a prorządowe media rozpoczęły

skoordynowaną kampanię mającą na celu przekonanie społeczeństwa, że liberalny program stanowi realne zagrożenie dla polskiej tradycji, religii i wartości rodzinnych.

PiS podjął próbę instytucjonalnego wdrożenia norm społecznych promowanych przez katolickie instytucje religijne – w tym utrwalania heteronormatywności i patriarchy – czyniąc je głównym elementem nie tylko kampanii wyborczych, ale przede wszystkim sprawowania władzy. Ta nieustępliwa retoryka (w tym wypowiedzi wyższych hierarchów kościelnych, często rozpowszechniane i wspierane przez prorządowe media) i wynikające z niej zorganizowane ataki na „lewicowe ideologie”, takie jak prawa społeczności LGBTIQ czy prawa kobiet, były powszechnym zjawiskiem symbolizującym niepokój pod rządami PiS-u. Podczas protestów społecznych i politycznych Kościół zwykle bronił „tradycyjnej rodziny”, krytykując ruchy domagające się równych praw dla osób LGBTIQ i kobiet.

Polityka PiS-u i jego sojusz z konserwatywnymi grupami (w tym Kościołem) były stałym elementem publicznego przekazu partii, która przedstawiała się jako jedyna siła zdolna bronić wartości narodowych. Podburzająca retoryka i wypowiedzi medialne urzędników państwowych stworzyły atmosferę bezkarności, w której polityka dyskryminacyjna mogła kwitnąć. Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów było przyjęcie przez dziesiątki samorządów tzw. uchwał o strefach wolnych od LGBT. Deklaracje te, choć nie były prawnie wiążące, symbolicznie odrzucały to, co urzędnicy określali jako „ideologię LGBT” i działały zastraszająco wobec osób LGBTIQ i ich sojuszników. Stały się one potężnym symbolem zinstytucjonalizowanej homofobii w tamtym okresie, którą rozzuchwiał szerszy klimat polityczny. Homofobiczne wypowiedzi

wywołały oburzenie nie tylko w Polsce, ale także na arenie międzynarodowej, prowadząc do napięć z Unią Europejską i organizacjami międzynarodowymi.

W 2020 roku protesty społeczności LGBTIQ i kobiet stały się jednym z najważniejszych wydarzeń w polskim życiu publicznym. Aresztowanie i zatrzymanie Margot, niebinarnej aktywistki, stało się katalizatorem protestów, które objęły cały kraj. 7 sierpnia 2020 roku Margot została zatrzymana w związku z akcją protestacyjną polegającą na zdemolowaniu i rzekomym uszkodzeniu ciężarówki z hasłami anty-LGBTIQ. Aresztowanie to wywołało ogólnokrajowe demonstracje i stało się symbolem rosnącego oporu wobec państwowych represji wymierzonych w społeczność queer. Rozprzestrzeniającą się retorykę PiS w „obronie tradycyjnej rodziny” i tożsamości narodowej ostatecznie rozszerzono na trwającą walkę o prawo do aborcji i prawo kobiet do wyboru, wywołując masowe protesty w 2016 i 2020 roku.

Organizacje pozarządowe również doświadczały ograniczania przestrzeni ekspresji. Osoby prowadzące kampanie lub broniące praw człowieka były stale atakowane przez państwo, które często przypisywało im etykietę „zagranicznych agentów”, aby osłabić ich wpływ na społeczeństwo. Dziennikarze i aktywiści krytyczni wobec rządu zaczęli spotykać się z pozwami SLAPP na niespotykaną wcześniej w Polsce skalę².

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje rola sądownictwa. Choć w okresie rządów PiS-u w szeroko pojętym środowisku instytucjonalnym w Polsce nasiliły się ingerencje polityczne, wymiar sprawiedliwości – mimo że sam znajdował się pod znaczną presją – odegrał kluczową rolę w podtrzymywaniu podstawowych

2 Helsińska Fundacja Praw Człowieka, SLAPP. Strategiczne działania prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej – wybrane elementy praktyki i orzecznictwa polskich sądów w sprawach dziennikarskich, kwiecień 2024, dostęp: https://hfhr.pl/upload/2024/06/slappy_raport_hfpc.pdf

norm i zapewnianiu pewnej ochrony wolności wypowiedzi. W wielu symbolicznych sprawach opisanych w niniejszym raporcie sądy orzekały na korzyść osób, których poglądy były celem ataków, zapewniając ochronę prawną i ustanawiając ważne precedensy.

Ta odporność sądownictwa pomogła zachować podstawowy poziom zaufania wśród pisarzy, dziennikarzy i artystów, z których wielu twierdziło, że choć istniała autocenzura, nie była ona jeszcze wszechogarniającą lub paraliżującą siłą, po części dlatego, że ochrona prawna nadal zapewniała znaczące możliwości obrony. Co ważne, mimo zdecydowanych prób PiS-u, by przekształcić system sądownictwa, sądy często opierały się upolitycznieniu – co prawdopodobnie zapobiegło głębszemu osunięciu się w stronę nieliberalnej demokracji.

W grudniu 2023 roku trzy partie opozycyjne: Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica utworzyły rząd. Nowy rząd stoi przed wyzwaniem odbudowy mostów między obywatelami, ale te głębokie podziały nadal wpływają na polską politykę i społeczeństwo i wydają się niemożliwe do zniwelowania. Powstały dwa odrębne, zamknięte środowiska informacyjne, w których nie podjęto żadnych realnych prób zniwelowania dzielącego wpływu polityki PiS-u ani budowania dialogu społecznego, zrozumienia i spójności społecznej. Ma to znaczący wpływ na wszystkie kwestie związane z wolnością słowa, w tym wolnością artystyczną. Wybór Karola Nawrockiego na prezydenta w czerwcu 2025 roku, którego poglądy często stoją w sprzeczności z poglądami koalicji rządzącej, może dodatkowo skomplikować wysiłki na rzecz przyjęcia istotnych reform wzmacniających ochronę praw człowieka.

RAMY PRAWNE I POLITYCZNE

W polskim prawie istnieje kilka przepisów, które mogą być wykorzystywane do tłumienia debaty publicznej i krytyki władz w Polsce. Dzieje się tak niezależnie od międzynarodowych zobowiązań podjętych przez Polskę, zarówno na szczeblu międzynarodowym (ONZ), jak i regionalnym (UE, Rada Europy). Polska jest stroną Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych (MPPOiP), którego art. 19 chroni wolność wypowiedzi i zapewnia jasno określone ramy, w których wolność wypowiedzi może być ograniczona z trzech powodów³. Zgodnie z art. 20 MPPOiP „Wszelka propaganda wojenna powinna być ustawowo zakazana. Popieranie w jakikolwiek sposób nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej, stanowiące podleganie do dyskryminacji, wrogości lub gwałtu, powinno być ustawowo zakazane.”

Polska jest również stroną Konwencji UNESCO z 2005 roku w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego⁴. Zgodnie z art. 2 Konwencji UNESCO z 2005 roku „Różnorodność kulturowa może być chroniona i promowana jedynie wtedy, gdy zagwarantowane są prawa człowieka i podstawowe wolności, takie jak wolność wypowiedzi, informacji i komunikowania, a także gdy jednostka ma możliwość wyboru form wyrazu kulturowego.” Ponownie podkreśla się w nim również, że wolność myśli, wypowiedzi i informacji, a także różnorodność mediów, umożliwiają rozkwit ekspresji kulturowej w społeczeństwach oraz że niezwykle ważne jest, aby jednostki i narody miały możliwość wyrażania i dzielenia się z innymi swoimi poglądami i wartościami. Ponadto art. 15

3 Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych (MPPOiP), 16 grudnia 1966.

4 Wydana przez UNESCO Konwencja w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego, 20 października 2005.



Warszawa, Polska, marzec 2019. Sala obrad polskiego parlamentu. Źródło: Katarzyna Uroda / Shutterstock

Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych (MPPGSiK)⁵, którego stroną jest również Polska, ma kluczowe znaczenie w odniesieniu do wolności artystycznej. Uznaje on prawo każdego do uczestnictwa w życiu kulturalnym, do czerpania korzyści z twórczości artystycznej, a w szczególności wzywa państwa do poszanowania „swobody koniecznej do prowadzenia (...) działalności twórczej”. Przepis ten stanowi silną podstawę normatywną do obrony ekspresji artystycznej zarówno przed cenzurą, jak i dyskryminacją, zwłaszcza gdy taka ekspresja podważa dominujące narracje lub eksploruje kontrowersyjne tematy. Na poziomie europejskim art. 10 Europejskiej konwencji

praw człowieka (EKPCz) również chroni wolność wypowiedzi⁶, a sprawy przeciwko Polsce związane z tym artykułem są dość powszechne przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (ETPCz). W ramach członkostwa w UE wolność słowa jest gwarantowana przez art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej⁷.

Szczególnie wpływowa interpretacja tego obowiązku pochodzi z raportu specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. praw kulturalnych z 2013 roku⁸, który pozostaje kluczowym punktem odniesienia w rozumieniu zakresu wolności artystycznej. W raporcie podkreślono, że wypowiedź artystyczna musi być chroniona nie tylko dlatego, że przekazuje

5 Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych (MPPGSiK), 16 grudnia 1966.

6 Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, 4 września 1950.

7 Karta praw podstawowych Unii Europejskiej, 7 grudnia 2000.

8 Raport specjalnego sprawozdawcy ds. praw kulturalnych, 14 marca 2013, dostęp: <https://docs.un.org/en/A/HRC/23/34>

idee, ale ze względu na jej nieodłączny świadczący o inwencji twórczej i interpretacyjny charakter.

Chociaż wolność wypowiedzi nie jest absolutna, zarówno międzynarodowe, jak i europejskie standardy określają, że takie ograniczenia muszą spełniać trzy warunki: muszą być ustanowione przez prawo, muszą mieć na celu osiągnięcie uzasadnionego celu, jak określono w art. 10 ust. 2 EKPC i art. 19 ust. 3 MPPOiP (poszanowanie praw lub reputacji innych osób; ochrona bezpieczeństwa narodowego, porządku publicznego, zdrowia publicznego lub moralności) oraz muszą być konieczne w społeczeństwie demokratycznym. Wymaga to oceny, czy proponowane ograniczenie odpowiada na „pilną potrzebę społeczną” i czy zastosowane środki są najmniej restrykcyjnymi środkami do osiągnięcia zamierzonego celu. ETPCz wielokrotnie wypowiadał się w tej kwestii. W sprawie *Handyside* przeciwko Zjednoczonemu Królestwu Trybunał stwierdził, że ochrona na mocy art. 10 ma zastosowanie nie tylko do „informacji” lub „idei”, które są pozytywnie odbierane, uważane za nieszkodliwe lub neutralne, ale także do tych, które obrażają, szokują lub niepokoją państwo lub jakąkolwiek część społeczeństwa. Są to wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma „demokratycznego społeczeństwa”. Oznacza to między innymi, że wszelkie ograniczenia nałożone w tej sferze muszą być proporcjonalne do realizowanego uzasadnionego celu⁹. Również na poziomie ONZ w ostatnich latach przyjęto dokumenty, które szczegółowo wyjaśniają, jakie ograniczenia wolności wypowiedzi są dopuszczalne. W Komentarzu ogólnym nr 34 Komitet Praw Człowieka podkreślił, że „*Gdy państwo-strona powołuje się na uzasadnioną podstawę ograniczenia wolności wypowiedzi,*

musi wykazać w konkretny i zindywidualizowany sposób dokładny charakter zagrożenia oraz konieczność i proporcjonalność podjętych konkretnych działań, w szczególności poprzez ustalenie bezpośredniego i natychmiastowego związku między wypowiedzią a zagrożeniem”¹⁰.

W polskim kodeksie karnym istnieje kilka przepisów niezgodnych z międzynarodowymi standardami praw człowieka, a niektóre z nich były w ostatnich latach nadużywane przeciwko członkom społeczności literackiej, dziennikarskiej i aktywistycznej. Wśród tych przepisów znajdują się:

- **art. 133** – znieważenie narodu lub państwa polskiego (do trzech lat pozbawienia wolności),
- **art. 135 §2** – znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (do trzech lat pozbawienia wolności),
- **art. 137 §1** – znieważenie lub uszkodzenie symboli narodowych (do roku pozbawienia wolności),
- **art. 196** – obraza uczuć religijnych (do dwóch lat pozbawienia wolności),
- **art. 212** – zniesławienie, w tym za pośrednictwem środków masowego przekazu (do roku pozbawienia wolności),
- **art. 216** – zniewaga, w tym za pośrednictwem środków masowego przekazu (do roku pozbawienia wolności),
- **art. 226 § 3** – znieważenie konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej (do dwóch lat pozbawienia wolności).

9 Europejski Trybunał Praw Człowieka, *Handyside* przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, dostęp: <https://globalfreedomofexpression.columbia.edu/cases/handyside-v-uk>

10 Komitet Praw Człowieka, Komentarz ogólny nr 34, lipiec 2011, ust. 35, dostęp (wersja angielska): <https://www.ohchr.org/en/documents/general-comments-and-recommendations/general-comment-no34-article-19-freedom-opinion-and>

Te niejasno sformułowane przepisy są szczególnie podatne na nadużycia i były wykorzystywane do zastraszania lub karania osób za wyrażanie krytycznych poglądów na temat rządu, instytucji publicznych lub Kościoła katolickiego.

Zarówno orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i inne akty międzynarodowe wskazują, że politycy, w tym ci na najwyższych szczeblach władzy, a także urzędnicy publiczni powinni być ogólnie bardziej tolerancyjni wobec krytyki ze strony społeczeństwa, nawet jeśli obejmuje ona obraźliwe lub szokujące słowa. W Komentarzu ogólnym nr 34 podkreślono, że „sam fakt, że formy wypowiedzi są uważane za obraźliwe dla osoby publicznej, nie jest wystarczający do uzasadnienia nałożenia kar” oraz że **„wszystkie osoby publiczne, w tym osoby sprawujące najwyższą władzę polityczną, takie jak głowy państw i rządów, są zgodnie z prawem obiektem krytyki i sprzeciwu politycznego”**¹¹. ETPCz podkreślił również w wielu sprawach, że **„granice dopuszczalnej krytyki są szersze w odniesieniu do urzędnika państwowego w trakcie pełnienia jego funkcji niż w odniesieniu do zwykłego obywatela”**¹².

To samo dotyczy profanacji symboli narodowych. W raporcie Prawo do wolności wypowiedzi artystycznej i twórczości z 2013 roku specjalny sprawozdawca ONZ ds. praw kulturalnych podkreślił, że **„wypowiedź artystyczna i twórczość mogą pociągać za sobą ponowne przywłaszczenie symboli, czy**

to narodowych (flagi, hymny narodowe), religijnych (postacie, symbole, miejsca) (...) jako część odpowiedzi na narracje promowane przez państwa, instytucje religijne lub potęgi gospodarcze”¹³.

Orzecznictwo ETPCz wskazało również na naruszenie art. 10 EKPCz w przypadkach profanacji symboli narodowych, na przykład w sprawie Fragoso Dacosta przeciwko Hiszpanii, w której trybunał orzekł, że **„sankcje karne nałożone na wnioskodawcę (...) były nieproporcjonalne do zamierzonego celu”** i że **„mogły wywrzeć efekt mrozący na korzystanie przez niego ze swobody wypowiedzi”**¹⁴.

Równie problematyczne są przepisy dotyczące obrazy uczuć religijnych, pomimo faktu, że polski Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z 2015 roku uznał art. 196 Kodeksu karnego za zgodny z konstytucją¹⁵. Specjalny sprawozdawca ONZ ds. wolności religii lub przekonań w raporcie z 2015 roku stwierdził, że **„subiektywne odczucie obrazy uczuć religijnych nigdy nie powinno wyznaczać działań legislacyjnych, decyzji sądowych i lub innych działań państwa”**¹⁶. ETPCz wydał wyrok w sprawie Rabczewska przeciwko Polsce, w którym stwierdził, że **„ci, którzy decydują się na korzystanie ze swobody manifestowania swojej religii (...), nie mogą oczekiwać, że będą zwolnieni z krytyki”** oraz że **„powinni tolerować i akceptować zaprzeczanie przez innych ich przekonaniom religijnym”**¹⁷. Jednocześnie nie oznacza to, że jednostki lub grupy mogą być

11 Komitet Praw Człowieka, Komentarz ogólny nr 34, op. cit., ust. 38.

12 Europejski Trybunał Praw Człowieka, OOO Izdatelskij Centr Kwartirnyj Rjad przeciwko Rosji, ust. 38, dostęp: <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-173098%22%5D%7D>

13 Raport specjalnego sprawozdawcy ds. praw kulturalnych, 14 marca 2013, ust. 36, dostęp: <https://docs.un.org/en/A/HRC/23/34>

14 Europejski Trybunał Praw Człowieka, Fragoso Dacosta przeciwko Hiszpanii, ust. 38, dostęp: <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22002-14106%22%5D%7D>

15 Polski Trybunał Konstytucyjny, sprawa SK 54/13.

16 Raport specjalnego sprawozdawcy ds. wolności religii lub przekonań, 23 grudnia 2015, ust. 61, dostęp: <https://www.ohchr.org/en/documents/thematic-reports/ahrc4058-freedom-religion-or-belief-report-special-rapporteur-freedom>

17 Europejski Trybunał Praw Człowieka, Rabczewska przeciwko Polsce, ust. 51, dostęp: <https://hudoc.echr.coe.int/fre#%7B%22itemid%22:%5B%22001-219102%22%5D%7D>

dyskryminowane ze względu na religię, zgodnie z art. 20 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych. Komisja Wenecka podkreśliła, że chociaż podżeganie do nienawiści religijnej powinno być karalne, przepisy penalizujące obrazę religijną lub bluźnierstwo bez elementu podżegania do nienawiści nie są ani konieczne, ani pożądane i powinny zostać zniesione¹⁸. Jak wyraźnie wyjaśnił specjalny sprawozdawca ONZ ds. wolności słowa w swoim raporcie z 2008 roku, ograniczenia prawa do wolności słowa zostały „zaprojektowane w celu ochrony jednostek przed bezpośrednimi naruszeniami ich praw” i „nie mają na celu ochrony przekonań przed zewnętrzną lub wewnętrzną krytyką”¹⁹.

W prawie międzynarodowym moralność jest wymieniana jako uzasadniona podstawa do ograniczania wolności wypowiedzi. Moralność pozostaje jednak pojęciem z natury niejasnym i uwarunkowanym kulturowo, często niezdefiniowanym w przepisach. Ta dwuznaczność prawna tworzy lukę, która pozwala państwom na tłumienie odmiennych lub przeciwnych głosów pod pretekstem obrony wartości społecznych. Artyści i pisarze są szczególnie narażeni na takie ograniczenia, ponieważ ich prace często poruszają tematy uważane za prowokacyjne, kontrowersyjne lub tabu. W przeciwieństwie do dziennikarzy, których praca jest zazwyczaj określana jako komentarz polityczny lub relacjonowanie faktów, artyści są częściej celem ataków ze względu na treści symboliczne lub interpretacyjne, które można łatwiej przeformułować na treści obraźliwe lub szkodliwe dla moralności publicznej. W Polsce umożliwiło to władzom i konserwatywnym podmiotom usprawiedliwienie cenzury, pozbawiania finansowania lub działań prawnych przeciwko dziełom poruszającym

tematy takie jak prawa osób LGBTIQ, płeć lub religia, nawet jeśli nie został przekroczony żaden prawny próg nienawiści lub podżegania.

W 2016 roku Komitet Praw Człowieka zalecił Polsce przegląd przepisów dotyczących zniesławienia i znieważania symboli państwowych, wyższych urzędników i religii, stwierdzając, że „**państwo-strona powinno rozważyć dekryminalizację zniesławienia poprzez zmianę kodeksu karnego, pamiętając, że kara pozbawienia wolności nigdy nie jest odpowiednią karą za zniesławienie**”²⁰.

NARUSZENIA DOTYCZĄCE WYPOWIEDZI LITERACKICH

„LUDZIE SŁOWA TO JEST
BARDZO ZRÓŻNICOWANA
SPOŁECZNOŚĆ. NIE MA
DZISIAJ PRAKTYCZNIE
TAKIEGO DIALOGU
JAKI BYŁ PRZEZ LATA
MIĘDZY RÓŻNYMI
WRAŻLIWOŚCIAMI.”

ADAM SZOSTKIEWICZ, POLSKI PEN CLUB

W raporcie Prawo do wolności wypowiedzi artystycznej i twórczości z 2013 roku specjalny sprawozdawca ONZ ds. praw kulturalnych podkreślił, że „**artyści, podobnie jak dziennikarze i obrońcy praw człowieka, są narażeni na szczególne ryzyko, ponieważ ich**

18 Venice Commission, Blasphemy, insult and hatred: finding answers in a democratic society, marzec 2010, dostęp: [https://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-STD\(2010\)047-e](https://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-STD(2010)047-e)

19 Raport specjalnego sprawozdawcy na temat promocji i ochrony prawa do wyrażania opinii i wolności wypowiedzi, 28 lutego 2008, ust. 85, dostęp: <https://documents.un.org/doc/undoc/gen/g08/112/10/pdf/g0811210.pdf>

20 Human Rights Committee (Komitet Praw Człowieka), Concluding observations on the seventh periodic report of Poland, 23 listopada 2016, dostęp: <https://www.ohchr.org/en/documents/concluding-observations/ccprcpolco7-concluding-observations-seventh-periodic-report>



Warszawa, Polska, czerwiec 2019. Regały z książkami w bibliotece. Źródło: Real_life_photo / Shutterstock

*praca zależy od widocznego zaangażowania ludzi w sferze publicznej. Poprzez swoje wypowiedzi i twórczość artyści często kwestionują nasze życie, postrzeganie siebie i innych, wizje świata, relacje władzy, ludzką naturę i tabu, wywołując reakcje emocjonalne i intelektualne*²¹. Politykę PiS-u, polegającą na stopniowym zawłaszczaniu przez państwo, rozszerzono także na sektor kreatywny, w którym działania władzy celowo i konsekwentnie ograniczały wszystkie formy ekspresji kulturalnej, w ramach systematycznych prób przesuwania norm społecznych w stronę konserwatywnej prawicy. Osoby, z którymi PEN International rozmawiał na potrzeby niniejszego raportu, były zgodne co do tego, że w ciągu ostatniej dekady Polska doświadczyła znacznej polaryzacji społecznej, która wpłynęła również na świat literacki i dziennikarski. Ta celowa strategia polaryzowania społeczeństwa opierała się

na konstruowaniu i wzmacnianiu narracji „my” kontra „oni”, zarówno poprzez przekaz medialny, jak i wykorzystywanie idei nacjonalistycznych w kulturze i sztuce.

Było to szczególnie widoczne w sferze finansowania kultury i faworyzowania niektórych mediów. Podczas gdy postępowe publikacje i produkcje teatralne poruszające kwestie takie jak prawa kobiet, prawa człowieka i tematy LGBTIQ nadal się rozwijały, działo się to przy zerowym lub bardzo ograniczonym wsparciu państwa. Finansowanie alternatywnych i krytycznych inicjatyw zostało znacząco ograniczone, co jeszcze bardziej pogłębiło podziały społeczne. Ten kulturowy podział był nie tylko widoczny w decyzjach dotyczących przyznawania środków publicznych, ale znajdował również odzwierciedlenie w doświadczeniach pisarzy i krytyków. Jak ujął to jeden z pisarzy, „po drugiej stronie muru”

21 Raport specjalnego sprawozdawcy ds. praw kulturalnych, 14 marca 2013, op. cit., ust. 35.

istnieje konserwatywny świat literacki z własną publicznością, skupiony na tematach patriotyczno-katolickich.

Ten podział znalazł odzwierciedlenie w innych środowiskach literackich. Jak stwierdził Błażej Warkocki, krytyk literacki, badacz i wykładowca Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: *„Nie mam absolutnie żadnego kontaktu ze środowiskiem prawniczym, po prostu ze sobą nie rozmawiamy, nie mamy żadnych relacji. Wiem, że istnieją i że działają, na przykład w teatrze, ale nie spotykam tych ludzi – nawet się nie znamy.”* Według pisarki Renaty Lis *„istnieje ta konserwatywna strona, która ma swoje własne obiegi, własnych wydawców, własną prasę – i nasze drogi zupełnie się nie krzyżują.”* Według Anny Nasiłowskiej, prezeski Stowarzyszenia Pisarzy Polskich *„Pewne firmy wydawnicze mają wyraźnie polityczny charakter, publikowanie w nich – niezależnie od treści danej pozycji – bywa odczytywane jako gest związania się z określoną opcją. Rynek książki i rynek prasy jest podzielony, co nie sprzyja dyskusji. Jeśli ktoś publikuje w wydawnictwie o jednoznacznej kwalifikacji politycznej, to trudno mówić o debacie – książka trafi jedynie do określonej bańki, nie zostanie zauważona ani omówiona przez oponentów.”* Niektórzy pisarze zauważyli, że działają w zamkniętym, ideologicznie dopasowanym środowisku, w którym czują się stosunkowo bezpiecznie. Kilka osób zauważyło, że osobiście nie doświadczyło żadnych naruszeń wolności słowa w ciągu ostatniej dekady, nie dlatego, że takie zagrożenia nie istniały, ale dlatego, że ograniczają zaangażowanie publiczne i wchodzą w interakcje głównie z osobami o podobnych poglądach. Jednak to poczucie bezpieczeństwa często zmienia się, gdy zaczynają bardziej otwarcie wyrażać swoje poglądy. W takich przypadkach to niekoniecznie ich twórczość literacka przyciąga uwagę, ale raczej ich publiczne

wypowiedzi, czy to w mediach społecznościowych, czy w wywiadach, które mogą wywołać reakcję lub doprowadzić do negatywnych reperkusji.

Jak można się spodziewać, w takim klimacie dziennikarze opisujący skandale na najwyższych szczeblach władzy, a także pisarze i artyści prowokujący dyskusje na ważne tematy społeczne, byli szczególnie narażeni na ataki.

NĘKANIE PRAWNE: PROBLEM SLAPP

„PRZEPISY DOTYCZĄCE ZNIESŁAWIENIA MUSZĄ BYĆ TWORZONE Z NALEŻYTĄ STARANNOŚCIĄ, ABY ZAPEWNIĆ ICH ZGODNOŚĆ Z UST. 3 [ART. 19 MPPOIP] I ABY NIE SŁUŻYŁY ONE W PRAKTYCE DO TŁUMIENIA WOLNOŚCI SŁOWA. PAŃSTWA-STRONY POWINNY ROZWAŻYĆ DEKRYMINALIZACJĘ ZNIESŁAWIENIA, A W KAŻDYM PRZYPADKU STOSOWANIE PRAWA KARNEGO POWINNO BYĆ DOPUSZCZALNE TYLKO W NAJPOWAŻNIEJSZYCH PRZYPADKACH, A KARA POZBAWIENIA WOLNOŚCI NIGDY NIE JEST ODPOWIEDNIĄ KARĄ.”²²

KOMITET PRAW CZŁOWIEKA W
KOMENTARZU OGÓLNYM NR 34

W ciągu ostatnich dziesięciu lat byliśmy świadkami nadużywania zarówno prawa karnego, jak i cywilnego w procedurze znanej jako SLAPP (strategiczne pozwy przeciwko udziałowi publicznemu). Stosowanie SLAPP przeciwko doniesieniom krytyków i dziennikarstwu śledczemu nie było nowym zjawiskiem w Polsce, gdzie politycy i biznesmeni różnych szczebli, w tym lokalnych, kierowali pozwy przeciwko mediom i dziennikarzom od upadku komunizmu w 1989 roku. Niemniej jednak, monitoring praw człowieka²³ wykazał, że po zwycięstwie wyborczym PiS-u w 2015 roku nastąpił znaczny i niepokojący wzrost liczby pozwów skierowanych przeciwko niezależnym głosom, w tym mediom, dziennikarzom, opiniotwórcom i aktywistom, a wysiłki zmierzające do stłumienia krytyki przypominały skoordynowaną strategię PiS-u. Jeszcze przed dojściem PiS-u do władzy, Maciej Świrski, blisko związany z partią, a od 2022 roku szef Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT), publicznie nakreślił strategię wymierzoną w niezależne media za pomocą SLAPP²⁴. W latach 2015–2023 znaczna liczba spraw została wniesiona przez funkcjonariuszy publicznych i spółki kontrolowane przez państwo, przy czym ci sami powodowie często składali wiele pozwów, czasami jednocześnie, w oparciu o różne przepisy prawa lub działając w różnym charakterze (na przykład zarówno jako osoby prywatne, jak i osoby pełniące funkcje publiczne).

Oprócz wspomnianych w pierwszym rozdziale przepisów karnych, które są niezgodne z międzynarodowymi standardami praw człowieka, do wszczęcia procesu SLAPP w

Polsce wykorzystywane jest również prawo cywilne. Obejmuje to art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego dotyczące ochrony dóbr osobistych. Obok art. 212 Kodeksu karnego jest to najczęściej wykorzystywany przepis do tłumienia debaty publicznej w Polsce. Zgodnie z art. 212 Kodeksu karnego każdy może złożyć taki pozew bez udziału prokuratora, działając jako tzw. oskarżyciel prywatny, co czyni ten przepis jednym z najgroźniejszych narzędzi wywierania presji w świecie mediów i opinii publicznej. Jest to możliwe również dlatego, że ust. 2 art. 212 odnosi się do „znieważenia” za pomocą środków masowego komunikowania, za co sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku²⁵.

W latach 2015–2023 zdarzało się, że ta sama wypowiedź lub artykuł skutkowały zarówno pozwem cywilnym o naruszenie dóbr osobistych, jak i pozwem karnym o zniesławienie złożonym przez osoby prywatne. Doskonałym tego przykładem jest profesor Wojciech Sadurski, wybitny prawnik, naukowiec i komentator życia publicznego w Polsce, któremu Telewizja Polska (TVP) wytoczyła jednocześnie proces cywilny i karny. Sprawa dotyczyła wpisu na Twitterze zamieszczonego 17 stycznia 2019 roku, krótko po zabójstwie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. W tweecie Sadurski oskarżył TVP o prowadzenie kampanii oszczerstw, która przyczyniła się do atmosfery nienawiści prowadzącej do zabójstwa, nazywając nadawcę „goebbelsowskimi mediami” i wzywając polityków opozycji do bojkotu jego programów²⁶. Po kilku latach postępowań sądowych Sadurski ostatecznie wygrał obie

23 Helsińska Fundacja Praw Człowieka, SLAPP. Strategiczne działania prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej – wybrane elementy praktyki i orzecznictwa polskich sądów w sprawach dziennikarskich, op. cit.

24 Gazeta Wyborcza, SLAPP, czyli klaps. Jak – choć PiS już nie rządzi – niszczy się niezależne media, dostęp: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,30891251,slapp-czyli-klaps-jak-wciaz-choc-pis-juz-nie-rzadzi-niszczy.html>

25 Tekst po polsku, dostęp: <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/kodeks-karny-16798683/art-212>

26 ARTICLE 19, Poland: Criminal defamation case against Professor Wojciech Sadurski must be dropped, dostęp: <https://www.article19.org/resources/poland-criminal-defamation-case-against-professor-wojciech-sadurski-must-be-dropped/>

sprawy²⁷. Został jednak zmuszony do obrony w równoległym postępowaniu cywilnym i karnym w związku z tą samą wypowiedzią – taktyka, która ilustruje strategiczne wykorzystanie mechanizmów prawnych w celu zmęczenia oskarżonego, zwiększenia obciążenia finansowego i psychicznego oraz zastraszenia poprzez eskalację procedur.

Jak mówił w 2022 roku w rozmowie z Press.pl Roman Imielski z Gazety Wyborczej:

„Przesyłają kilka pozwów do jednego tekstu, przy czym w każdym pozwie jest inna osoba, która uważa się za poszkodowaną. Dla przykładu Ministerstwo Sprawiedliwości wysłało pozew w sprawie naszego tekstu, ten sam pozew przychodzi od ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, kolejny dotyczy Zbigniewa Ziobry, ale jako osoby prywatnej.”²⁸

„Gazeta Wyborcza”, jeden z największych polskich dzienników o nakładzie 40 tysięcy egzemplarzy papierowych i prawie 300 tysięcy prenumerat cyfrowych, wydała w 2022 roku oświadczenie, że od 2015 roku była celem ponad 100 pozwów sądowych przeciwko dziennikarzom, w tym redaktorowi naczelnemu, lub wydawnictwu AGORA SA²⁹. W marcu 2021 roku wydawnictwo Ringier Axel Springer ogłosiło, że stało się obiektem 96 pozwów wytoczonych przeciwko swoim głównym mediom, w tym 17 pozwów wytoczonych na podstawie przepisów kodeksu karnego³⁰. Tego typu systematyczne ataki na niezależne media pozostawały stałym elementem działań polityków PiS.

Pozwy SLAPP słyną z obciążania pozwanych długotrwałymi i kosztownymi procedurami prawnymi, w których często muszą oni ponosić wysokie koszty sądowe, co ostatecznie skutkuje autocenzurą lub rezygnacją z dalszych prób ujawnienia prawdy. W przypadku osób związanych z rządzącą partią PiS było to znacznie łatwiejsze, ponieważ miały one nieograniczone środki finansowe na prowadzenie takich spraw. Pozwane redakcje wskazywały, że obciążenie psychiczne było kluczowym czynnikiem decydującym o tym, czy kontynuowały pracę nad danym tematem. W rozmowach z PEN International dziennikarze mówili, że toczące się procesy SLAPP odciągały ich od możliwości prowadzenia dalszych śledztw dziennikarskich lub koncentrowania się na pisaniu nowych książek.

Inne przepisy prawa karnego opisane wcześniej są problematyczne z punktu widzenia standardów międzynarodowych. W ciągu ostatnich dziesięciu lat miały miejsce przypadki, w których przepisy te były wykorzystywane do kwestionowania prawa do wolności wypowiedzi, które możemy zidentyfikować jako typowe pozwy SLAPP³¹. Jakub Żulczyk, popularny pisarz i prozaik, został oskarżony o przestępstwo zniesławienia Prezydenta RP po tym, jak w listopadzie 2020 roku³² w poście w mediach społecznościowych określił ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę mianem „debila”, gdy ten spóźnił się z pogratulowaniem Joe Bidenowi zwycięstwa w wyborach prezydenckich w USA. W konsekwencji nieznana osoba prywatna

27 ARTICLE 19, Poland: The Court acquits Professor Wojciech Sadurski in a criminal defamation case, dostęp: <https://www.article19.org/resources/poland-acquits-sadurski/>

28 Press, „Gazeta Wyborcza” otrzymała ponad 100 pozwów, które można uznać za SLAPP, dostęp: https://www.press.pl/tresc/71089,_gazeta-wyborcza_-przez-ostatnie-siedem-lat-otrzymala-ponad-100-pozwow_-ktore-mozna-uznac-za-slapp

29 Ibid.

30 Onet, Niemal sto procesów dziennikarzy Onetu, „Faktu” i „Newsweeka”. Tak pozywa nas władza, dostęp: <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/niemal-sto-procesow-dziennikarzy-onetu-faktu-i-newsweeka-tak-pozywa-nas-wladza/dzhg64k>

31 Helsińska Fundacja Praw Człowieka, SLAPP. Strategiczne działania prawne zmierzające do stłumienia debaty publicznej – wybrane elementy praktyki i orzecznictwa polskich sądów w sprawach dziennikarskich, ed. cit., s. 15.

32 RMF FM, Znany pisarz Jakub Żulczyk nazwał Andrzeja Dudę „debilem”. Został oskarżony, dostęp: <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-znany-pisarz-jakub-zulczyk-nazwal-andrzeja-dude-debilem-zost,nld,5122959>

złożyła doniesienie do prokuratury, twierdząc, że Żulczyk powinien mieć postawione zarzuty karne. Na tej podstawie prokurator skierował przeciwko Żulczykowi sprawę o zniesławienie z art. 135 § 2 Kodeksu karnego. Pisarzowi groziło do trzech lat więzienia. W styczniu 2022 roku Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył sprawę, stwierdzając, że przepis ten powinien wykluczać krytyczne wypowiedzi na temat głowy państwa, nawet jeśli są one bardzo surowe. Sąd stwierdził, że „*[p]olitycy muszą wykazywać większy stopień tolerancji zwłaszcza, jeśli sami wypowiadają się w sposób dający powody do krytyki.*”³³

Prokurator złożył następnie apelację. We wrześniu 2022 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał w mocy decyzję Sądu Okręgowego o umorzeniu postępowania. Następnie prokurator złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. W maju 2023 roku Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego, uznając, że pisarz nie dopuścił się zniesławienia. Sprawa ta odbiła się szerokim echem nie tylko w Polsce, ale i na arenie międzynarodowej, a jak wskazywali niektórzy komentatorzy, ostatecznie podważyła godność głowy państwa, podkreślając nieproporcjonalny i niepotrzebny charakter ścigania³⁴.

Jaś Kapela, aktywista, pisarz i poeta, stał się celem podobnej sprawy po tym, jak w 2015 roku, podczas kryzysu uchodźczego, opublikował w internecie zmodyfikowaną wersję polskiego hymnu narodowego, wykorzystując ją do promowania solidarności i akceptacji uchodźców. Zmienione słowa brzmiały: „*Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy, nasza bieda już minęła,*

migrantów przyjmimy. Marsz, marsz, uchodźcy, z ziemi włoskiej do Polski, za naszym przewodem, łączcie się z narodem”. Pomimo faktu, że zmodyfikowany tekst nie zawierał żadnych obraźliwych lub krzywdzących słów ani wulgaryzmów, w październiku 2016 roku Sąd Rejonowy w Wołominie orzekł, że Kapela popełnił wykroczenie z art. 49 § 2 Kodeksu wykroczeń, znieważając symbole państwowe. Został skazany na grzywnę w wysokości 500 złotych. Wyrok został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga, który w lutym 2018 roku ostatecznie skazał Kapelę za „*niezapewnienie hymnowi RP należytej czci i szacunku*”³⁵ i podwyższył grzywnę do 1000 złotych. Jasia Kapelę poparł ówczesny Rzecznik Praw Obywatelskich, Adam Bodnar, który złożył odwołanie od wyroku do Sądu Najwyższego. W październiku 2019 roku Sąd Najwyższy uchylił wyrok, stwierdzając, że zostały użyte „*pewne słowa, nie zmieniające w zasadzie charakteru tego utworu, jakim jest podkreślanie otwartości narodu polskiego na chociażby uchodźców w odniesieniu do tego, co naród polski w przeszłości przeżywał.*”³⁶

W świecie literackim w ciągu ostatniej dekady nie odnotowano spraw z art. 196 Kodeksu karnego (obraza uczuć religijnych) zakończonych wyrokiem sądu, a przynajmniej takich, które byłyby powszechnie znane. Statystyki uzyskane z Ministerstwa Sprawiedliwości za lata 2021–2024 nie pozwalają określić dokładnego charakteru tych spraw ani przeciwko komu były skierowane. Z danych wynika jednak, że w tym okresie przed sądami pierwszej instancji z art. 196 stanęły łącznie 83 osoby. Największa

33 Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrok z uzasadnieniem, VIII K 51/21, 10 stycznia 2022, dostęp: [https://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/art.\\$0020135\\$0020duda/154505000002406_VIII_K_000051_2021_Uz_2022-01-25_001](https://orzeczenia.warszawa.so.gov.pl/content/art.$0020135$0020duda/154505000002406_VIII_K_000051_2021_Uz_2022-01-25_001)

34 Krytyka Polityczna, Sąd słusznie orzekł w sprawie Żulczyka, ale przepisy o „znieważeniu prezydenta RP” wymagają zmiany, dostęp: <https://krytykapolityczna.pl/kraj/jakub-zulczyk-andrzej-duda-jest-debilem-sad-decyzja-zniewazenie-prezydenta/>

35 Archiwum Osiatyńskiego, Mazurek Jasia Kapeli, dostęp: <https://archiwumosiatsynskiego.pl/alfabet-buntu/mazurek-jasia-kapeli/>

36 Onet, Jaś Kapela niewinny. Wyrok SN ws. modyfikacji Mazurka Dąbrowskiego, dostęp: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/jas-kapela-wyrok-sadu-najwyzszego-ws-mazurka-dabrowskiego/v219919>



Częstochowa, Czarna Madonna z tęczą podczas Marszu Równości. Źródło: Silar/ Creative Commons

liczba postępowań miała miejsce w 2023 i 2024 roku, kiedy przed sądem każdego roku stanęły 24 osoby. W 2023 roku skazano siedemnaście z nich, a w 2024 roku – czternaście. Dla porównania, w latach 2021 i 2022 sądy osądziły odpowiednio dziewiętnaście i szesnaście osób, skazując odpowiednio osiem i dziewięć³⁷. Sugeruje to wzrost liczby oskarżeń w ciągu ostatnich dwóch lat, chociaż pozostaje niejasne, czy którakolwiek z tych spraw była związana z ekspresją artystyczną lub literacką.

W kwietniu 2019 roku trzy aktywistki – Elżbieta Podleśna, Anna Prus i Joanna Gzyra-Iskandar – na znak sprzeciwu wobec narastającej nienawiści wobec osób LGBTIQ zawiesiły w pobliżu kościoła św. Dominika w Płocku wizerunki Matki Bożej Częstochowskiej z tęczową aureolą. Była to odpowiedź na

wcześniejszą homofobiczną instalację w kościele, która wymieniała słowa takie jak „gender”, „homodewiacja” i „LGBT” jako jeden z siedmiu grzechów głównych. Gdy presja zaczęła narastać, aktywistki wystąpiły publiczne oświadczenie do mediów, aby wyjaśnić, dlaczego zainicjowały ten protest.

W dniu 6 maja 2019 roku Elżbieta Podleśna została zatrzymana przez policję, która przeszukała również jej dom i zarekwirowała obrazki Madonny z tęczową aureolą oraz skonfiskowała sprzęt elektroniczny. Ośmiu funkcjonariuszy wtargnęło do jej domu o szóstej rano. Ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński w wywiadzie dla Polskiego Radia 24 pochwalił policję za zdecydowane działania³⁸. Aktywistkom postawiono zarzut obrazy uczuć religijnych z art. 196 Kodeksu karnego. W marcu

37 Dane uzyskane od Ministerstwa Sprawiedliwości w kwietniu 2025 roku w odpowiedzi na wniosek o udzielenie informacji publicznej.

38 Oko.press, Brudziński i policja manipulują w sprawie zatrzymania Elżbiety Podleśnej, dostęp: <https://oko.press/brudziński-i-policja-manipulują-w-sprawie-zatrzymania-elżbiety-podlesnej>

2021 roku Sąd Okręgowy w Płocku oddalił wszystkie zarzuty, określając wydarzenie jako „prowokacyjne”, ale konieczne do wywołania debaty publicznej na ważny temat społeczny. Prokuratura wraz z oskarżycielami posiłkowymi złożyła apelację.

W styczniu 2022 roku Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok uniewinniający aktywistki. Batalia prawna nie zakończyła się jednak, gdyż do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna. Podczas rozprawy kasacyjnej, która odbyła się w marcu 2024 roku – już po porażce wyborczej PiS-u – prokuratura wycofała swoją skargę. Posiedzenie było jednak kontynuowane, ponieważ oskarżyciele posiłkowi nie wycofali swojej skargi. Mimo to Sąd Najwyższy odrzucił kasację, skutecznie kończąc pięcioletnią batalię prawną³⁹.

Sprawy Żulczyka i Tęczowej Maryi wywołały gorącą debatę i były szeroko komentowane nie tylko w Polsce, ale także za granicą, wskazując na jeden niepokojący fakt: mimo dwukrotnej przegranej prokuratorzy uparcie składali skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Pokazuje to zgubne dążenie państwa do ścigania osób krytycznych wobec władz i Kościoła oraz gotowość do wykorzystywania sądów do nękania krytyków – zarówno pisarzy, jak i innych twórców.

W 2019 roku przeciwko profesor Barbarze Engelking i profesorowi Janowi Grabowskiemu został wniesiony pozew cywilny w związku z publikacją ich książki *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Książka dokumentuje współudział polskich obywateli w Holokauście. Chociaż sprawa została wniesiona przez osobę prywatną, była wspierana przez Redutę Dobrego Imienia, – stowarzyszenie wspierane

przez ówczesny rząd, zajmujące się obroną reputacji Polski i Polaków zgodnie z polityką historyczną PiS-u. W wyroku wydanym 9 lutego 2021 roku sąd nakazał historykom opublikowanie przeprosin i usunięcie spornego fragmentu z przyszłych wydań książki. W swoim publicznym oświadczeniu sąd stwierdził, że **„publikowanie treści przypisujących Polakom zbrodnie Holokaustu dokonane przez III Rzeszę może być uznane za krzywdzące i godzące w poczucie tożsamości i dumy narodowej”**⁴⁰.

Wyrok ten miał daleko i szeroko idące konsekwencje, wysyłając silny sygnał do środowiska literackiego i akademickiego w Polsce. Stało się jasne, że próby zbadania lub zrozumienia złożonej historii XX wieku mogą prowadzić do postępowania cywilnego, a nawet karnego. Po ogłoszeniu wyroku Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że **„Tego rodzaju działania muszą budzić najwyższe zaniepokojenie środowiska historycznego. Zmierzają one do spowodowania tzw. efektu mrożącego, tj. zniechęcenia do podejmowania badań i otwartej dyskusji, a tym samym mogą mieć negatywny wpływ na badania historyczne i upowszechnianie wiedzy o historii”**⁴¹.

W następstwie apelacji złożonej przez historyków Sąd Apelacyjny w dniu 16 sierpnia 2021 roku oddalił pozew, uznając zarzuty za bezzasadne, stwierdzając, że sąd nie ma kompetencji do narzucania, na jakich źródłach historycznych badacze i naukowcy powinni opierać swoje ustalenia, ponieważ stanowiłoby to **„niedopuszczalną formę cenzury i ingerencji w wolność badań i pracy naukowej”**⁴².

39 OKO.press, *Matka boska w tęczowej aureoli nie obraża*. Sąd Najwyższy odrzuca kasację Godek i księdza, dostęp: <https://oko.press/matka-boska-w-teczowej-aureoli-nie-obraza-sn-odrzuca-kasacje>

40 OKO.press, Sąd: Można skazać historyków za naruszenie „poczucia dumy narodowej”. Publikujemy uzasadnienie wyroku, dostęp: <https://oko.press/sad-mozna-skazac-historyka-za-naruszenie-poczucia-dumy>

41 OKO.press, Sąd: Engelking i Grabowski nie muszą przeproszać za wyniki badań nad Zagładą, dostęp: <https://oko.press/grabowski-engelking-wyrok-dalej-jest-noc>

42 Ibid.

Po utracie władzy przez PiS nowy minister sprawiedliwości, Adam Bodnar zapowiedział szybkie wprowadzenie ustawy anty-SLAPP, wykraczającej poza dyrektywę UE⁴³, która wymaga od państw członkowskich jedynie wdrożenia środków ochronnych w sprawach transgranicznych. Dyrektywa określa minimalne standardy, takie jak wcześniejsze oddalenie oczywiście bezzasadnych roszczeń, zabezpieczenia proceduralne dla pozwanych oraz możliwość zasądzenia kosztów i odszkodowania – choć sprawy o charakterze transgranicznym praktycznie nie występują w Polsce lub przynajmniej nie są powszechnie znane. W oświadczeniu wydanym 27 kwietnia 2024 roku minister sprawiedliwości ogłosił również gotowość obecnej administracji do zniesienia zniesławienia w Polsce (a konkretnie art. 212 Kodeksu karnego)⁴⁴, zlecając także audyt w celu udokumentowania wszystkich pozwów SLAPP złożonych przez ministerstwo pod rządami jego poprzednika, a ostatecznie do wycofania pozwów. Pod koniec 2024 roku projekt ustawy anty-SLAPP został przedstawiony przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego⁴⁵. Co rozzaczarowujące, pomimo wcześniejszych zapewnień, że art. 212 Kodeksu karnego również zostanie zniesiony, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego zaproponowała jedynie ograniczenie jego zakresu. Jej zalecenia posunęły się jedynie do zasugerowania usunięcia kary pozbawienia wolności, co wywołało krytykę ze strony społeczeństwa obywatelskiego i mediów⁴⁶. Według statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości⁴⁷ w latach 2021–2024 polskie sądy rejonowe skazały łącznie 681 osób w

pierwszej instancji na podstawie paragrafu 2 art. 212 Kodeksu karnego. W 2021 roku skazano 158 osób. Spośród nich cztery otrzymały wyroki w zawieszeniu, a 23 zostały skazane na karę ograniczenia wolności. W 2022 roku odnotowano 160 wyroków skazujących. Pięć osób zostało skazanych na karę pozbawienia wolności, z czego cztery na karę w zawieszeniu, a 27 na karę ograniczenia wolności. W 2023 roku liczba wyroków skazujących wzrosła do 193. Jedenaście osób otrzymało wyroki w zawieszeniu, a 47 zostało skazanych na karę ograniczenia wolności. W 2024 roku zapadło 170 wyroków skazujących. Osiem osób zostało skazanych na karę pozbawienia wolności, w tym siedem na karę w zawieszeniu. Chociaż zdecydowana większość spraw zakończyła się nałożeniem grzywny, liczby te, zebrane z orzeczeń sądów pierwszej instancji, odzwierciedlają konsekwentne stosowanie przepisów karnych dotyczących zniesławienia w Polsce i podkreślają ciągłe obawy dotyczące ich potencjalnego mrozącego wpływu na wolność słowa, w szczególności dla dziennikarzy, pisarzy i krytyków publicznych.

Kampania na rzecz dekryminalizacji zniesławienia ma w Polsce ponad dwudziestoletnią historię. W chwili pisania tego tekstu PEN International zauważa, że rząd nie daje żadnych sygnałów, iż zamierza dotrzymać swoich wcześniejszych deklaracji o zniesieniu zniesławienia – w tym w odniesieniu do prezydenta, symboli państwowych czy obrazy uczuć religijnych. Brak zaangażowania państwa w realizację tych zapewnień pozostawia obserwatorów praw człowieka zniechęconych i pełnych niepewności.

43 Dyrektywa (UE) 2024/1069 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 kwietnia 2024 roku w sprawie ochrony osób uczestniczących w życiu publicznym przed ewidentnie bezpodstawnymi roszczeniami lub nadużyciami w postępowaniu sądowym („strategiczne postępowania sądowe przeciwko uczestnictwu publicznemu”), dostęp: https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=OJ:L_202401069

44 Oko.Press, Adam Bodnar zapowiada zniesienie art. 212 kodeksu karnego o zniesławieniu, dostęp: <https://oko.press/adam-bodnar-zapowiada-zniesienie-art-212-kodeksu-karnego>

45 Gazeta Wyborcza, Jak uciszyć dziennikarza? Projekt resortu Bodnara wciąż daje taką możliwość, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75398,31628541,to-nie-ochrona-przed-slapp-ministerstwo-bodnara-daje-orez-prawicowym.html>

46 ARTICLE 19, Poland: Decriminalisation of defamation crucial for combatting SLAPPs, dostęp: <https://www.article19.org/resources/poland-decriminalisation-of-defamation-crucial-for-combatting-slapps/>

47 PEN International otrzymał te dane w odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji.

INGERENCJA PAŃSTWA I NACISKI POLITYCZNE

LITERATURA

W latach 2015–2023 osoby monitorujące przestrzeganie praw człowieka udokumentowały skoordynowane działania władz mające na celu sprawowanie kontroli nad krajobrazem literackim i dostosowanie go do szerszego programu politycznego. Kluczowym elementem tej strategii była reorganizacja kluczowych instytucji kulturalnych i upolityczniona dystrybucja dotacji publicznych. Podczas gdy pisarze w Polsce od dawna krytykowali brak przejrzystości w przyznawaniu dotacji, w szczególności skład komisji eksperckich, obawy te znacznie się nasiliły pod rządami PiS-u.

Instytut Książki

Instytut Książki to instytucja państwowa założona w 2004 roku, której zadaniem jest wspieranie i promocja czytelnictwa literatury polskiej oraz wspieranie krajowego rynku książki, działa przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do głównych programów dotacyjnych zarządzanych przez Instytut Książki należą m.in.:⁴⁸

Literatura: ma na celu wspieranie publikacji wysokiej jakości nowości wydawniczych, ze szczególnym uwzględnieniem literatury współczesnej pisanej w języku polskim lub tłumaczonej na język polski.

Czasopisma: zapewnia finansowanie czasopism kulturalnych o istotnym znaczeniu społecznym.

Promocja czytelnictwa: wspiera festiwale literackie, wydarzenia lokalne i kampanie społeczne promujące czytelnictwo.

Partnerstwo dla książki: oferuje wsparcie finansowe dla wydarzeń kulturalnych, takich jak spotkania autorskie, odczyty, dyskusje i warsztaty organizowane w księgarniach i bibliotekach.

Program Translatorski @Poland: program translatorski przeznaczony dla wydawców zagranicznych. Finansuje tłumaczenia i publikacje polskich książek za granicą.

Po dojściu PiS-u do władzy w 2015 roku w Instytucie Książki doszło do szeregu zmian, w tym zwolnień i rezygnacji. Osoby, które odeszły z powodu nacisków politycznych, były wysoko wykwalifikowanymi specjalistami i ekspertami z wieloletnim doświadczeniem i rozległą siecią kontaktów zarówno w polskim, jak i międzynarodowym środowisku literackim. W kwietniu 2016 roku minister kultury Piotr Gliński odwołał ówczesnego dyrektora Instytutu Grzegorza Gaudena, zastępując go Dariuszem Jaworskim, byłym dziennikarzem i samorządowcem związanym z PiS-em. Gliński uzasadnił decyzję powołując się na wyniki wewnętrznego audytu, choć krytycy twierdzili, że posunięcie to było motywowane politycznie. Nominacja spotkała się z zaniepokojeniem osób znanych w środowisku literackim. Pisarz Adam Zagajewski skomentował: „Odwołanie Grzegorza Gaudena z funkcji dyrektora Instytutu spotkało się z niedowierzaniem, oburzeniem i zaraz potem protestem najpoważniejszych autorów. (...) Literatura polska to wielka orkiestra, w której są różne głosy i instrumenty. Nie chciałbym, i nie jestem w tym odosobniony, by faworyzować teraz wyłącznie instrumenty perkusyjne, bębny, werble i tam-tamy aktualnej propagandy”⁴⁹. Próby podważenia niezależności instytucji przez PiS doprowadziły do odejścia kilku pracowników. Dyrektor Dariusz Jaworski zaprzeczył oskarżeniom o zwalnianie pracowników ze

48 Instytut Książki, Dofinansowanie kultury – programy obsługiwane przez Instytut Książki, dostęp: <https://instytutksiazki.pl/dotacje,3,programy-ministerstwa-kultury-i-dziedzictwa-narodowego,1.html>

49 Oko.Press, Literatura i tam-tamy propagandy. Odpowiedź na sprostowanie dyrektora Instytutu Książki, dostęp: <https://oko.press/instytut-ksiazki-niszczenie-tkanki-pracowniczej>

względu na ich poglądy polityczne i próby niszczenia „struktury zatrudnienia” Instytutu. Obserwatorzy zauważyli, że oprócz zwolnienia najwyższych rangą członków kierownictwa, PiS strategicznie wykorzystał inne metody, aby ograniczyć uprawnienia decyzyjne i autonomię osób, które nie popierały programu nowego kierownictwa. Zatrudniono nowe osoby, znacznie mniej powiązane z rozległą siecią pisarzy, tłumaczy, wydawców, animatorów kultury i organizatorów życia literackiego⁵⁰. W konsekwencji Instytut Książki stopniowo tracił zaufanie części środowiska literackiego, które albo otwarcie go bojkotowało, albo po prostu organizowało wydarzenia i inicjatywy poza jego strukturami. Kryzys osiągnął punkt kulminacyjny na początku 2023 roku, kiedy kierownictwo Instytutu bez konsultacji z redakcją mianowało Antoniego Wincha redaktorem naczelnym miesięcznika „Dialog”⁵¹. Decyzja ta została zakwestionowana przez redakcję, która odmówiła współpracy z narzuconym kierownictwem i rozpoczęła samodzielne wydawanie magazynu pod nową nazwą „Dialog Puzyny”⁵².

Instytut Literatury

„INSTYTUT LITERATURY TO BYŁ TWÓR POWOŁANY PO TO, ŻEBY PRZESTEROWAĆ PEWNE RZECZY W SYSTEMIE LITERATURY.”

JERZY FRANCAK

Pod rządami PiS-u ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński powołał w 2019 roku Instytut Literatury, co jeszcze bardziej pogłębiło kryzys w

środowisku literackim. W przypadku tej instytucji potwierdziły się utrzymujące się obawy środowisk literackich, które wyraźnie postrzegały jej powołanie jako celowe posunięcie państwa mające na celu strategiczną promocję literatury patriotycznej, opartej na tożsamości i konserwatywnej⁵³. Instytut Literatury działał jako instytucja wydawnicza – publikował książki oraz własne czasopismo literackie „Nowy Napis”. Wyróżniało go to od Instytutu Książki, który nie prowadził działalności wydawniczej, ale wspierał sektor książek poprzez dotacje i programy dofinansowania.

Według części obserwatorów pierwotna koncepcja Instytutu Literatury miała pewną logikę – miał on na celu zapewnienie znaczącego wsparcia dla mniej komercyjnych form pisarstwa, w tym poezji. Chociaż instytucja ta była przedmiotem wielu krytycznych opinii, niektórzy obserwatorzy przyznawali, że pomimo wszystkich swoich wad zapewniała wsparcie, które było bardzo potrzebne w Polsce. Inni jednak postrzegali utworzenie nowego instytutu jako próbę przejęcia kontroli nad środowiskiem literackim poprzez promowanie i finansowanie autorów posłusznych rządowi, o konserwatywnych poglądach religijnych. Doprowadziło to do pogłębienia podziałów w środowisku literackim.

Anna Nasiłowska, prezeska Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (SPP), przyznała, że stowarzyszenie zdecydowało się na współpracę z Instytutem Literatury i przyjęło fundusze na publikację niszowych książek, pomimo jej obaw o zachowanie niezależności. Podkreśliła jednak, że SPP zachowało pełną autonomię w wyborze pisarzy, których prace zostaną opublikowane.

50 Ibid.

51 Oko.Press, Antoni Winch, przyniesiony w teczce Glińskiego naczelny „Dialogu”. Dlaczego nie jest mu wstyd?, dostęp: <https://oko.press/antoni-winch-przyniesiony-w-teczce-glinskiego-naczelnego-dialogu>

52 Oko.Press, Literatura i tam-tamy propagandy. Odpowiedź na sprostowanie dyrektora Instytutu Książki, op. cit.

53 Gazeta Wyborcza, Wicepremier Gliński otwiera Instytut Literatury. Nie wszystkim podoba się „liryczne 500 plus”, dostęp: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,24761349,wicepremier-glinski-otwiera-instytut-literatury-nie-wszystkim.html>

„Autonomia decyzji, jakie książki publikujemy, została zachowana. Ale sam fakt wsparcia finansowego z Instytutu Literatury, firmowanego przez ministra Glińskiego, spowodował odejście z organizacji wielu osób. Chcę podkreślić, że my działaliśmy według własnych priorytetów, publikowaliśmy też książki przeciwników tamtej władzy, chodziło o niszowe na rynku książki naszych członków, o dużej wartości artystycznej. Były też osoby ze środowiska, które odmawiały przyjęcia odznaczeń za twórczość dlatego, że decyzję podejmował Minister i te osoby otrzymałyby podpisaną przez niego legitymację.”

Jednak decyzja o kontynuowaniu współpracy skłoniła pisarzy, w tym znanych autorów, do opuszczenia SPP i opublikowania listu otwartego. W liście tym napisali: *„Instytut, jak sądzimy, niezależnie od deklarowanej misji jest z zamierzenia placówką polityczną. Stworzono ją, by kupić sobie przychylną zbiorowość raczej niechętną antykonstytucyjnym poczynaniom, godzącym w prawa człowieka i obywatela. (...) Nie chcemy biec pod sztandarem SPP w peletonie ucieczki od wolności. (...)”*⁵⁴. Wśród sygnatariuszy znaleźli się wybitni pisarze, tacy jak Olga Tokarczuk, Hanna Krall, Adam Zagajewski i Inga Iwasiów.

Jerzy Franczak, poeta, prozaik, eseista i literaturoznawca, doktor habilitowany nauk humanistycznych i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, opublikował w sierpniu 2020 roku wpis na Facebooku⁵⁵, w którym ogłosił swój sprzeciw wobec decyzji SPP⁵⁶. Jego odejście ze stowarzyszenia wywołało debatę w środowisku literackim, skłaniając innych do opuszczenia organizacji. W swoim oświadczeniu wspominał, że: *„Instytut*

*Literatury oraz jego medialne organa to instytucje powołane do istnienia na ruinie bogatego pejzażu kulturalnego. Jak Państwo z pewnością wiedz, Ministerstwo Kultury nie przyznało dotacji dziesiątkom pism literackich o bogatej tradycji. To samo dotyczy innych inicjatyw związanych ze spontaniczną działalnością kulturotwórczą rozmaitych środowisk. Środki finansowe przesunięte zostały do nowych instytucji oraz tytułów, którymi zawiadują ludzie z odgórnego nadania. Oferowane stawki (słynne już 500+ za wiersz, 1000 za przedruk, 2000 za opowiadanie) świadczą dobitnie o właściwej stawce przedsięwzięcia: idzie o skąptowanie jak największej ilości twórców, którzy mają legitymizować całą operację.”*⁵⁷

W odpowiedzi na te krytyczne uwagi Anna Nasiłowska zauważyła: *„Moja osoba – a jestem oceniana jako spokojna feministka, o poglądach raczej lewicowych – nie zapobiegła podziałowi, który przebiega w całym życiu społecznym. Okazuje się, że jest tak głęboki, że zaczyna niszczyć możliwość współpracy ponad podziałami.”*⁵⁸

Pomimo ciągłych prób przejęcia instytucji, PiS ostatecznie nie zdołał całkowicie podporządkować sobie środowiska literackiego ani zmarginalizować głosów sprzeciwu. Choć nowe struktury, takie jak Instytut Literatury, miały na celu przekierowanie funduszy i uznania w stronę autorów o podobnych poglądach, wielu pisarzy, wydawców i krytyków aktywnie opierało się przeciągnięciu na stronę PiS. Niezależni wydawcy nadal prosperowali, a krytyczne głosy, w tym część najbardziej cenionych na arenie międzynarodowej autorów polskich, zachowały wpływ zarówno w kraju, jak i za granicą. Starania

54 Lubimy Czytać, Autorzy opuszczają Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, dostęp: <https://lubimyczytac.pl/aktualnosci/14309/autorzy-opuszczaja-stowarzyszenie-pisarzy-polskich>

55 https://www.facebook.com/jerzy.franczak/posts/10217074679408715?ref=embed_post

56 <https://instytutliteratury.eu/2020/04/21/wspolna-seria-poetycka-il-i-spp/>

57 https://www.facebook.com/jerzy.franczak/posts/10217074679408715?ref=embed_post

58 LubimyCzytać, op. cit.

rzędu zmierzające do przekształcenia świata literackiego zgodnie z konserwatywnymi wytycznymi wywołały widoczny sprzeciw, publiczne rezygnacje i pojawienie się alternatywnych platform literackich. Przejmowanie kontroli politycznej nad sektorem literackim zostało przerwane, gdy w październiku 2023 roku wybory wygrała zjednoczona opozycja. Jednak, jak zauważył Błażej Warkocki, *„Wzięliby się za nas w następnej kadencji, w trzeciej. Takie było wrażenie, że zabrakło im jeszcze jednej kadencji.”*

Finansowanie kultury jako narzędzie kontroli ideologicznej

Pod rządami ministra Glińskiego protokół zatwierdzania dotacji dla czasopism był przedmiotem wielu kontrowersji, a coraz więcej dowodów wskazywało, że decydującym czynnikiem przy przyznawaniu dotacji były również poglądy polityczne. Celem programu czasopism prowadzonego przez Instytut Książki jest wspieranie czasopism o znaczącej wartości społecznej, w szczególności tych o profilu literackim i artystycznym, które promują różnorodne dziedziny twórczości. Pojawiły się jednak poważne obawy dotyczące przejrzystości i uczciwości procesu selekcji, a także częste zarzuty, że decyzje o przyznaniu dotacji były motywowane ideologicznie. Głównym punktem krytyki było wprowadzenie tzw. oceny strategicznej, dodatkowej, merytorycznej oceny przeprowadzanej przez urzędników ministerstwa po dokonaniu oceny eksperckiej. Mechanizm ten dał ministerstwu prawo do unieważnienia decyzji ekspertów i w efekcie do nieobejmowania dofinansowaniem nawet wysoko ocenionych projektów, jeśli ich profil redakcyjny lub ideologiczny nie był zgodny z dominującą narracją polityczną. W rezultacie wiele renomowanych czasopism literackich i

kulturalnych o długiej tradycji zostało zmarginalizowanych, albo pozbawiono je finansowania całkowicie, albo przyznano im jedynie symboliczne kwoty, które uniemożliwiły im dalsze funkcjonowanie.

Jednocześnie wzrosła liczba nowo finansowanych publikacji konserwatywnych lub poświęconych tożsamości, z których wiele powstało niedawno i miało ograniczoną liczbę czytelników, ale wyraźnie odpowiadało preferencjom ideologicznym rządu. Chociaż formalnie istniał system odwoławczy umożliwiający publikacjom, które uzyskały co najmniej 50 punktów w ocenie ekspertów, złożenie wniosku o ponowne rozpatrzenie, odwołania te nie były rozpatrywane przez niezależny organ. Zamiast tego ostateczna decyzja należała wyłącznie do ministra kultury, który mógł przyznać dofinansowanie z rezerwy uznaniowej zwanej „pulą ministra”. Brak transparentnych kryteriów lub nadzoru na tym etapie procesu jeszcze bardziej pogłębił obawy o faworyzowanie polityczne i arbitralność decyzji, podważając wiarę w sprawiedliwość mechanizmów finansowania kultury.

W 2021 roku popularne i szanowane portale i magazyny społeczno-kulturalne, takie jak „Przekrój”, „Pismo”, „Dwutygodnik.com” oraz chrześcijańsko-lewicowe czasopismo „Magazyn Kontakt”, nie otrzymały dotacji. Tymczasem minister Gliński miał przyznać środki ze swojej puli kwartalnikowi „Polityka Narodowa”. Periodyk ten, związany z radykalnym Ruchem Narodowym i Młodzieżą Wszechpolską, opublikował m.in. wywiady z neofaszystami⁵⁹. Krytykowano również dobór tematów dotowanych czasopism. Niektórzy eksperci zauważyli, że dotacje zostały przeznaczone głównie dla czasopism społeczno-politycznych, marginalizując czasopisma kulturalne i literackie oraz nie uwzględniając potrzeb świata literackiego⁶⁰.

59 OKO.press, „PiS stawia na nacjonalistów. Gliński dał dotację pismu, które publikuje wywiady z neofaszystami”, dostęp: <https://oko.press/pis-stawia-na-narodowcow-glinski>

60 Gazeta Wyborcza, Dotacje Ministerstwa Kultury tylko dla 17 czasopism!, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75410,21378884,dotacje-ministerstwa-kultury-tylko-dla-17-czasopism-bez.html>

Podobne problemy pojawiły się w przypadku dotacji przyznawanych festiwalom literackim w ramach programu Promocja Czytelnictwa. W 2021 roku głośną kontrowersję wywołała odmowa przyznania dotacji Festiwalowi Stolicy Języka Polskiego⁶¹ w Szczecinie, który od wielu lat stanowi ważny punkt na mapie festiwali literackich w Polsce. Ministerstwo Kultury odmówiło przyznania dotacji długoletnim organizatorom festiwalu, Fundacji Sztuki Kreatywna Przestrzeń. Zamiast tego dotację w wysokości 420 tysięcy złotych, rozłożoną na trzy lata, przyznano Fundacji Czułego Barbarzyńcy, organizacji, która uczestniczyła w pierwszej edycji festiwalu w 2015 roku, ale nie była zaangażowana w organizację żadnej z kolejnych edycji. Decyzja ta wywołała niepokój w środowisku literackim, ponieważ fundacja została uznana za pozbawioną ciągłości i doświadczenia w zarządzaniu wydarzeniem. W następstwie tej odmowy ponad stu przedstawicieli świata kultury, w tym Olga Tokarczuk, Jacek Dehnel i Hanna Krall, podpisało petycję do ministra Glińskiego, wyrażając sprzeciw wobec „wrogiego przejęcia” festiwalu⁶². Pomimo tego i braku wsparcia ministerialnego organizatorzy nadal kontynuowali przygotowania do wydarzenia. Dzięki nagłośnieniu sprawy ministerstwo zmieniło swoją decyzję i przyznało środki obu fundacjom na organizację festiwalu.⁶³ Tymczasem wszelkie wydarzenia o tematyce katolickiej były intensywnie promowane i otrzymały znaczne wsparcie finansowe od

państwa. W 2020 roku dotację otrzymali Targi Wydawnictw Katolickich, podczas których Stowarzyszenie Wydawców Katolickich przyznało nagrodę Złotego Feniksa arcybiskupowi Markowi Jędraszewskiemu, znanemu ze swoich homofobicznych poglądów i wypowiedzi. W uzasadnieniu tego wyboru członkowie Kapituły Nagrody stwierdzili, że: **„pokazuje, że trzeba myśleć, to znaczy opisywać rzeczywistość, walczyć o prawdę, nie szukać wrogów, ale pokazywać nowe lub stare, lecz ubrane w nowe szaty ideologie: gender, LGBT, skrajny feminizm, aborcjonizm, antyludzki ekologizm, które są groźne dla człowieka i ludzkiej cywilizacji”**⁶⁴.

W tym samym czasie ministerstwo przyznało również środki finansowe wydawnictwu Biały Kruk, które specjalizuje się w publikacjach o tematyce katolicko-narodowej. Wydawnictwo to opublikowało między innymi biografię polityka PiS-u, Antoniego Macierewicza⁶⁵. Jednocześnie festiwal Góry Literatury, współzałożony przez (już wówczas) laureatkę Nagrody Nobla Olgę Tokarczuk, a także znany Festiwal Fabuły z Poznania i inne poznańskie inicjatywy nie uzyskały dofinansowania ze środków państwowych. Niektóre doniesienia sugerują, że miało to związek z wrogością ministra Glińskiego wobec władz Poznania⁶⁶.

Po utracie władzy przez PiS, Ministerstwo Kultury pod nowym kierownictwem podjęło decyzję o likwidacji Instytutu Literatury i połączeniu go z Instytutem Książki. Zmieniły

61 Festiwal Stolica Języka Polskiego, <https://stolicajezykapolskiego.pl/>

62 Polityka, Szczecin bez dotacji, twórcy apelują do ministra Glińskiego, dostęp: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/2112475,1,szczecin-bez-dotacji-tworcy-apeluja-do-ministra-glińskiego.read>

63 Gazeta Wyborcza, Gliński dał 420 tys. na festiwal, który się nie odbył. Co się stało z pieniędzmi?, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75517,28917127,glinski-dal-420-tys-na-festiwal-ktory-sie-nie-odbyl-co-sie.html>

64 Diecezja.pl, Abp Marek Jędraszewski odebrał Główną Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Katolickich FENIKS ZŁOTY 2020, dostęp: <https://diecezja.pl/aktualnosci/abp-marek-jedraszewski-odebral-glowna-nagrode-stowarzyszenia-wydawcow-katolickich-feniks-zloty-2020/>

65 Gazeta Wyborcza, Festiwal Fabuły bez dotacji z Ministerstwa Kultury. Piotr Gliński wziął się na Poznań?, dostęp: <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,25708435,festiwal-fabuly-bez-dotacji-z-ministerstwa-kultury-piotr-glinski.html>

66 Ibid.

się również kryteria programu czasopism realizowanego przez Instytut Książki. Zniesiono strategiczną ocenę przyznaną wcześniej przez ministerstwo. Obecnie oceny są dokonywane wyłącznie przez ekspertów. Zniesiono również procedurę odwoławczą, a minister może przeznaczyć 15% całego budżetu programu na projekty, które uzna za wartościowe.

Jednak nadal pojawiają się zarzuty o stronniczość i upolitycznienie konkursów ministerialnych⁶⁷. Ministerstwu nadal zarzuca się brak przejrzystości procesów decyzyjnych oraz to, że czasopisma, które przez wiele lat otrzymywały wsparcie, nie były w stanie zapewnić sobie finansowania ze środków państwowych. Bartłomiej Radziejewski, prezes Nowej Konfederacji, publicysta i ekspert portalu, wspominał w wywiadzie radiowym, że jego czasopismo otrzymało 78 punktów w 2022 roku, 79 punktów w 2023 roku i 80 punktów w następnym roku, za rządów obecnej ekipy. Jednak w 2025 roku ocena nagle spadła do 51 punktów, bez jasnego wyjaśnienia przyczyny⁶⁸. W odpowiedzi Ministerstwo Kultury i Instytut Książki stwierdziły, że należy oddzielić czasopisma o charakterze bardziej akademickim lub społeczno-politycznym od czasopism kulturalnych i literackich. Krytycy wskazują jednak, że nie jest jasne, gdzie przebiega granica między czasopismami kwalifikującymi się jako takie a czasopismami kulturalnymi lub literackimi⁶⁹. W odpowiedzi na te krytyczne uwagi Ministerstwo Kultury ogłosiło w 2025 roku uruchomienie przejściowego programu finansowania czasopism, które nie mają charakteru stricte kulturalnego lub literackiego, tak aby od 2026 roku mogły one ubiegać się o inne dostępne dotacje.

Jednakże, pomimo odpolitycznienia i zobowiązania państwa do zapewnienia większej przejrzystości, nie istnieje formalna procedura odwoławcza, co sprawia, że system dotacji nadal budzi kontrowersje, potęgując zarzuty o utrzymującą się stronniczość i faworyzowanie w procesie podejmowania decyzji.

W maju 2025 roku Instytut Książki uruchomił nowy program dotacyjny „Inne Tradycje”, w ramach którego wydawcy mogą na bieżąco składać wnioski o dofinansowanie. Celem programu jest wspieranie wysokiej jakości publikacji literackich i humanistycznych, które trudno jest wydać w standardowych warunkach rynkowych. Program obejmuje poezję, krytykę literacką, eseje, prace naukowe i czasopisma humanistyczne, a jego całkowity budżet na 2025 rok wynosi 2,35 miliona złotych. Wnioski składane w ramach programu „Inne Tradycje” będą oceniane przez Zespół Sterujący powołany przez dyrektora Instytutu Książki, w skład którego wchodzi pracownicy Instytutu oraz, w razie potrzeby, eksperci zewnętrzni.

67 Wpollyce.pl, Ideologiczny program rządu. Nowy zespół z Diduszką-Zyglewską i Dehnelem zaprojektuje nam kulturę. Wsparcia pozbawiono m.in. KRONOS, dostęp: <https://wpollyce.pl/kultura/721202-ideologiczny-program-rzadu-wsparcia-pozbawiono-min-kronos>

68 Polskie Radio 2, Debata Dwójki: dotacje dla czasopism kulturalnych. Spory wokół sposobu finansowania tytułów [video], dostęp: <https://www.polskieradio.pl/8/10640/Artykul/3494983,Debata-Dwojki-dotacje-dla-czasopism-kulturalnych-Spory-wokol-sposobu-finansowania-tytulow-WIDEO>

69 Ibid.

„PIS BUDOWAŁ ZAPORY, ROZMIESZCZAŁ MINY, KTÓRE W RAZIE EWENTUALNEJ UTRATY WŁADZY MIAŁY UTRUDNIĆ WSZELKIE KOREKTY, ZWŁASZCZA TAKIE GŁĘBOKIE, CO WIDAĆ PO SYSTEMIE SPRAWIEDLIWOŚCI. TO DOTYCZY TEŻ RESORTU KULTURY, OBECNA MINISTRA KULTURY TEŻ MUSI PAMIĘTAĆ, CO SIĘ WYDARZYŁO ZA RZĄDÓW PIS, KIEDY BYŁA EWIDENTNA ASYMETRIA PRZY ROZDAWANIU PIENIĘDZY DLA KULTURY. NOWA WŁADZA MUSI WYKAZAĆ DOBRĄ WOLĘ I TRZYMAĆ SIĘ STANDARDÓW, ORGANIZUJĄC ZAWSZE OTWARTE KONKURSY. NA TYM TLE TEŻ SĄ NAPIĘCIA I TARCIA, ŻE JEDNAK INSTYTUCJE, KTÓRE NIEKONIECZNIE SYMPATYZUJĄ Z OBECNĄ WŁADZĄ, NADAL DOSTAJĄ PIENIĄDZE. UWAŻAM, ŻE LINIA PRZYJĘTA PRZEZ OBECNY RZĄD MA SENS, BO NIE CHCĄ POWIELAĆ TEGO, CO BYŁO WCZEŚNIEJ, OMIAJĄ PRZEPISY PRAWA ALBO FAWORYZOWAĆ SWOICH.”

ADAM SZOSTKIEWICZ, POLSKI PEN CLUB

Przeszkody w finansowaniu projektów literackich o tematyce LGBTIQ

W latach 2015–2023 osoby zajmujące się tematyką LGBTIQ napotykały szczególne trudności w nawiązywaniu współpracy z instytucjami publicznymi. W rozmowach z PEN International dr hab. Błażej Warkocki, profesor na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, opowiedział o dotacji z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, którą wraz z kolegami otrzymał w 2015 roku – zaledwie kilka miesięcy przed wygraną PiS-u w wyborach parlamentarnych. Grant został przyznany na stworzenie polskiej antologii literatury queer. Dotacje przyznawane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach modułu „Tradycja” miały na celu promowanie i badanie polskiego dziedzictwa kulturowego. Wkrótce po otrzymaniu funduszy z Warkockim skontaktował się dziennikarz piszący dla dziennika „Rzeczpospolita”, który chciał porozmawiać z nim o dotacji. Niedługo potem ukazał się artykuł zatytułowany Geje wygrali z Tischnerem⁷⁰. W artykule zauważono, że antologia poświęcona literaturze queer została sfinansowana ze środków publicznych, podczas gdy kolejny projekt dotyczący Józefa Tischnera nie otrzymał wsparcia. Informacja o tym, że praca nad literaturą queer została objęta dofinansowaniem państwowym, wywołała oburzenie i stała się pretekstem do szeroko zakrojonej internetowej kampanii oszczerstw prowadzonej przez osoby o poglądach prawicowych. Choć redakcji przesłano odpowiedź na artykuł, nie została ona opublikowana – rzekomo z powodu niespełnienia wymogów formalnych. Mimo że po wygranej PiS-u grant nie został cofnięty, autorzy mieli pełną świadomość, że kontekst polityczny, w którym teraz funkcjonowali, uległ radykalnej zmianie. Pracowali w poczuciu niepewności,

70 Rzeczpospolita, Geje wygrali z Tischnerem, dostęp: <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art4415281-geje-wygrali-z-tischnerem>



Wrocław, Polska, 2019. Pokojowa demonstracja osób LGBT. Źródło: Grand Warszawski/Shutterstock

obawiając się, że rozliczenie finansowe może zostać potraktowane jako pretekst do szykan. Gdy w 2021 roku udało się w końcu opublikować antologię, towarzyszył temu ogromny lęk przed kolejną nagonką. Prawicowe media zignorowały jednak publikację, jakby nigdy nie istniała.

Warkocki przyznał, że po dojściu PiS-u do władzy wiedział, iż ubieganie się o dofinansowanie podobnych projektów będzie bezcelowe, ponieważ i tak nie zostałyby one zaakceptowane. Zdał sobie z tego sprawę po tym, jak złożył wniosek o grant habilitacyjny, ale jego projekt nie został podpisany przez ministra i został zastąpiony innym. Podobnie pisarka Renata Lis opisuje radykalną zmianę klimatu finansowania po dojściu przez PiS do władzy, kiedy wsparcie państwa dla literatury queerowej przestało istnieć. W jej przypadku Instytut Książki postanowił nie dofinansowywać wydania jej książki *Lesbos* w języku włoskim pomimo zainteresowania

ze strony włoskiego wydawcy. Jednak jeśli chodzi o tematy LGBTIQ, autorzy, z którymi rozmawiał PEN International, zgodzili się, że pisarze LGBTIQ mogli publikować swoje książki, o ile nie wymagały dofinansowania ze środków państwowych. Jak powiedziała Renata Lis: „Mam wrażenie, że każdy wydawca, który nie określa się oficjalnie jako konserwatywny, chce mieć takie książki w swoim katalogu”.

„OPRÓCZ WYRAŹNEGO ZAISTNIENIA W INTERNECIE SZCZEGÓLNIIE ISTOTNE BYŁO, ŻE KSIĄŻKĘ ZAUWAŻYŁ LIBERALNY MAINSTREAM, CO WCALE NIE BYŁO TAKIE OCZYWISTE. POJAWIŁA SIĘ ZATEM RECENZJA W „GAZECIE WYBORCZEJ”, PODCAST MAGAZYNU „KSIĄŻKI”, DWA SZKICE W „POLITYCE”, ALE RÓWNIEŻ ESEJ W MIESIĘCZNIKU „ZNAK” [...]. GDY ZACZYNALIŚMY PRACĘ W POŁOWIE PIERWSZEJ DEKADY XXI WIEKU, TEGO TYPU RECEPCJA BYŁABY RACZEJ TRUDNA DO WYOBRAŻENIA. UZNANIE PRAW OSÓB LGBT ZA INHERENTNĄ CZĘŚĆ PRAW CZŁOWIEKA DOPIERO W POLSCE NASTĘPOWAŁO. [...]. PRZYCHYLNA RECEPCJA MIAŁA TEŻ NA PEWNO SWÓJ WYMIAR POLITYCZNY – DEZORIENTACJE MOGŁY BYĆ CZYTANE JAKO OPORNIK PRZECIWKO PAŃSTWOWEJ HOMOFOBII WŁADZY”⁷¹

BŁAŻEJ WARKOCKI

TEATR

W okresie rządów PiS-u teatr w Polsce stał się jednym z głównych pól sporów politycznych i kulturowych. Teatry publiczne, w dużej mierze uzależnione od finansowania państwowego, były szczególnie podatne na ingerencję polityczną – zarówno poprzez bezpośrednie odwoływanie dyrektorów artystycznych, jak i szerszą presję ideologiczną. Działania te często wzmacniało porozumienie pomiędzy władzami państwowymi a konserwatywnymi grupami religijnymi, zwłaszcza Kościołem katolickim, który odgrywał istotną rolę w kształtowaniu moralności publicznej i granic kulturowych.

Ta rola teatru była szczególnie widoczna, ponieważ stał się on jedną z preferowanych aren działań państwa zmierzających do zdefiniowania i obrony tradycjonalistycznego rozumienia polskiej tożsamości i wartości. Choć literatura i sztuki wizualne również były obiektem presji i obserwacji, bezpośredni i zbiorowy charakter teatru – oraz jego historyczna rola w polskim ruchu oporu i debacie obywatelskiej – nadawały mu wyjątkową siłę kulturową.

Transformacyjna funkcja ekspresji kulturowej jest szczególnie widoczna w polskim teatrze, który od dawna pełni rolę zarówno zwierciadła, jak i wyzwania dla panujących norm moralnych i politycznych. Niezależnie od tego, czy chodzi o reinterpretację kanonicznych tekstów, czy o inscenizację kontrowersyjnych dzieł współczesnych, teatr w Polsce stanowi przestrzeń krytycznej analizy napięć między jednostką a zbiorowością, sferą świecką a sakralną, tradycją a emancypacją.

To ideologiczne splecenie kultury i polityki nie pozostało w sferze abstrakcji – szybko przełożyło się na konkretne działania: cenzurę, zwolnienia i restrukturyzacje w publicznych instytucjach teatralnych. Kilka głośnych przypadków ujawniło, w jakim stopniu rząd PiS, często w porozumieniu z

71 Błażej Warkocki, Poza alegorią. Antologia polskiej literatury queer – próba autoetnografii projektu, dostęp: https://czaskultury.pl/wp-content/uploads/2023/04/215-227_BWarkocki_PozaAlegoria_CzasKultury_1_2023.pdf



Kraków, Polska, lipiec 2017. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych, parada uliczna „Odyseja ku nowym brzegom”. Źródło: Wjarek/Shutterstock

konserwatywnymi środowiskami religijnymi, dążył do przekształcenia krajobrazu teatralnego zgodnie ze swoją agendą moralną i polityczną.

Jednym z pierwszych poważnych punktów zapalnych po dojściu PiS-u do władzy były kontrowersje wokół planowanej premiery spektaklu *Śmierć i dziewczyna* w Teatrze Polskim we Wrocławiu. Spektakl, oparty na sztuce Elfriede Jelinek i wyreżyserowany przez Ewelinę Marciniak, angażował aktorów z branży filmów dla dorosłych, co wywołało

gwałtowne reakcje.⁷² Teatr, współzarządzany przez Ministerstwo Kultury i samorząd lokalny, znalazł się pod ogromną presją ministra Glińskiego, który zażądał od marszałka Dolnego Śląska wycofania premiery z repertuaru teatru. Jego odmowa wywołała publiczną burzę, w której ówczesny dyrektor Teatru Polskiego we Wrocławiu Krzysztof Mieszkowski nazwał te próby „formą prymitywnej cenzury przypominającej czasy komunizmu”⁷³. Mieszkowski, który pełnił tę funkcję od 2006 roku i którego kadencja

72 Gazeta Wyborcza, Piotr Gliński vs. porno w Teatrze Polskim we Wrocławiu. O co chodzi w całym zamieszaniu?, dostęp: https://wyborcza.pl/7,75410,19223478,piotr-gliniski-vs-porno-w-teatrze-polskim-we-wroclawiu-o-co.html#S.embed_link-K.C-B.1-L.4.zw

73 Ibid.

akurat dobiegła końca w sierpniu 2016 roku, nie został ponownie mianowany⁷⁴. Późniejsze powołanie dyrektora teatru popierającego PiS zostało bezpośrednio powiązane z upadkiem teatru. „Za nowej dyrekcji Cezarego Morawskiego Polski zadłużył się bardziej niż w czasach artystycznego rozkwitu, gdy jego poprzednikowi Krzysztofowi Mieszkowskiemu zarzucano rozrzutność. Przychodzi też do niego znacznie mniej widzów, a opinie o bezprecedensowym upadku artystycznym tego miejsca podzielają nawet najbardziej konserwatywni recenzenci.”⁷⁵ – tak wyglądała sytuacja Teatru Polskiego po 2016 roku, po mianowaniu nowego dyrektora.

Jana Klatę, dyrektora Starego Teatru w Krakowie, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, spotkał podobny los. Kłata, dramaturg znany z nowoczesnych, zaangażowanych politycznie produkcji został mianowany dyrektorem Narodowego Starego Teatru w 2013 roku. Pod jego kierownictwem teatr zyskał reputację jednej z najbardziej innowacyjnych scen w Europie. Jego spektakle *Wesele*, *Trylogia* i *Król Lear* spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem krytyków i publiczności. Jednak postępową i prowokacyjną wizję artystyczną Kłaty spotkała się z krytyką ze strony konserwatywnych środowisk. W 2015 roku do ministra kultury skierowano list otwarty, w którym wezwano do natychmiastowego odwołania Kłaty, zarzucając mu „na narodowej scenie – finansowanej przez

podatników – plan niszczenia polskiej tradycji”⁷⁶. List podpisało kilku prawicowych pisarzy, dziennikarzy, historyków i reżyserów. W 2017 roku, pomimo wysokiej frekwencji w teatrze i międzynarodowego uznania, Ministerstwo Kultury postanowiło nie przedłużyć kadencji Kłaty. Zastąpił go Marek Mikos, dziennikarz i menedżer kultury bez porównywalnego doświadczenia teatralnego. Decyzja o usunięciu Jana Kłaty wywołała falę protestów. Podpisano petycje i listy otwarte, a w Krakowie odbyły się protesty. Aktorzy i pracownicy Teatru Starego publicznie wyrazili sprzeciw wobec nowego kierownictwa, wyrażając zaniepokojenie politycznymi motywami tej decyzji i potencjalnym osłabieniem artystycznej integralności teatru⁷⁷. Pod kierownictwem Marka Mikosa teatr stracił reputację i uznanie, a frekwencja gwałtownie spadła. Zespół pozostawał w ciągłym konflikcie z kierownictwem, a kryzys ustąpił dopiero po mianowaniu Waldemara Raźniaka. Chociaż jego zarządzanie uznano za bardziej stabilizujące, nie był on w stanie przywrócić zaufania środowiska artystycznego, borykając się z wewnętrznymi napięciami. Po porażce wyborczej PiS-u nową dyrektorką została Dorota Ignatjew⁷⁸.

W 2020 roku podobny los spotkał Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi, gdzie minister Gliński zwolnił dyrektora Waldemara Zawodźńskiego przed upływem kadencji, powołując się na zarzuty finansowe przeciwko niemu.

74 Onet, Krzysztof Mieszkowski: konkurs na stanowisko dyrektora Teatru Polskiego został ustawiony, dostęp: <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/krzysztof-mieszkowski-konkurs-na-stanowisko-dyrektora-teatru-polskiego-zostal/p7ftgh3>

75 Encyklopedia Teatru Polskiego, Gliński patrzy na Stary Teatr, dostęp: <https://encyklopediateatru.pl/artykuly/247400/gliniski-patrzy-na-stary-teatr>

76 Wpolityce.pl, Jego teatr niszczy polską tradycję. List otwarty do ministra kultury ws. odwołania Jana Kłaty, dostęp: <https://wpolityce.pl/kultura/274497-jego-teatr-niszczy-polska-tradycje-list-otwarty-do-ministra-kultury-ws-odwolania-jana-klaty>

77 Gazeta Wyborcza, Petycja do Glińskiego w obronie Kłaty. „Prosimy o weryfikację zwycięskiego programu”, dostęp: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,21922691,petycja-do-glinskiego-w-obronie-klaty-prosimy-o-weryfikacje.html>

78 Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Powołaliśmy dyrektora Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, dostęp: <https://www.gov.pl/web/kultura/powolalismy-dyrektor-narodowego-starego-teatru-im-heleny-modrzejewskiej-w-krakowie>

Jan Kłata, który został zaproszony do teatru w Łodzi, aby wyreżyserować sztukę *Zemsta* rosyjskiej sieroty autorstwa Henri Rousseau, nazwał Glińskiego w mediach społecznościowych „grabarzem polskich teatrów” i stwierdził, że kłopoty reżysera Zawodzińskiego wynikają z zaproszenia go do współpracy⁷⁹. Kłata dodał również: „Kiedy Waldemar Zawodziński przyjechał do mnie do Warszawy, żeby mnie zaprosić do reżyserowania w łódzkim Teatrze Jaracza, od razu zapytałem, czy zdaje sobie sprawę, że może to dla niego oznaczać kłopoty z obecną władzą. Odpowiedział, że władza się w jego decyzje nie wtrąca i że ma swobodę działania. Zaufałem jego intuicji i okazuje się, że obydwaj byliśmy naiwni!”⁸⁰

W 2017 roku sztuka teatralna *Kłątwa* w reżyserii Olivera Frlijicia, wystawiona w Teatrze Powszechnym w Warszawie, wywołała ogromną falę kontrowersji i protestów społecznych. Spektakl był luźno oparty na dramacie Wyspiańskiego i skupiał się na Kościele katolickim, polskim nacjonalizmie oraz tłumionych problemach, takich jak pedofilia wśród duchownych. Symbolika niektórych z najbardziej prowokacyjnych scen, w tym aktów seksu oralnego z figurą papieża Jana Pawła II (interpretowanych jako metafora władzy religijnej) oraz ironiczna sugestia zebrania funduszy na zamach na Jarosława Kaczyńskiego, wywołała oburzenie. Grupy katolickie, prawicowe media i politycy PiS-u oskarżyli twórców o bluźnierstwo i nawoływanie do nienawiści, a przed teatrem regularnie odbywały się protesty z modlitwą różańcową i próbami zablokowania wejścia. W tym samym roku prokuratura wszczęła

śledztwo w sprawie znieważenia uczuć religijnych (art. 196 Kodeksu karnego) i podżegania do popełnienia przestępstwa, ale po ponad pięciu latach, w 2023 roku, śledztwo zostało umorzone. W uzasadnieniu umorzenia śledztwa prokuratura stwierdziła, że spektakl nie odbył się w miejscu przeznaczonym do kultu religijnego, a artystyczna krytyka papieża Jana Pawła II nie była skierowana przeciwko jego świętości ani kapłaństwu, ale przeciwko jego roli jako głowy Kościoła katolickiego. Chociaż wypowiedzi zostały określone jako wulgarne, uznano je za krytykę jego przywództwa instytucjonalnego, a nie kultu religijnego. Podobnie scena z piłowaniem krzyża została zinterpretowana jako krytyka Kościoła jako instytucji. Prokurator zauważył również, że społeczna szkodliwość zachowań aktorów była znikoma⁸¹.

Festiwal Malta, jeden z czołowych festiwali teatralnych w Polsce, został surowo ukarany za współpracę z Oliverem Frlijiciem. W 2016 roku Fundacja Malta podpisała trzyletnią umowę z Ministerstwem Kultury na coroczne dofinansowanie w wysokości 300 tysięcy złotych. Jednak w 2017 roku ministerstwo wstrzymało dotację, argumentując, że udział reżysera spektaklu *Kłątwa* jako kuratora tegorocznej edycji festiwalu jest niezgodny z celami festiwalu. Fundacja Malta złożyła pozew przeciwko Ministerstwu Kultury, a w 2019 roku Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł na korzyść festiwalu, nakazując wypłatę zaległej dotacji. Odwołanie Ministerstwa zostało oddalone w 2020 roku⁸².

79 Gazeta Wyborcza, Afera wokół Teatru Jaracza. Minister Piotr Gliński odpowiada Janowi Klacie na Twitterze, dostęp: <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,25889969,afere-wokol-teatru-jaracza-gliński-odpowiada-klacie-na-twitterze.html>

80 Ibid.

81 Niedziela, Prokuratura umorzyła postępowanie ws. „Kłatwy”, dostęp: <https://www.niedziela.pl/artykul/88736/Prokuratura-umorzyla-postepowanie-ws-Klatwy>

82 Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Sąd Apelacyjny w Warszawie oddala apelację Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego ws. Malta Festival Poznań. Ministerstwo wypłaci Fundacji Malta 300 tys. zł, dostęp: <https://hfhr.pl/aktualnosci/sad-apelacyjny-w-warszawie-oddala-apelacje-ministerstwa-kultury-i-dziedzictwa-narodowego-ws-?>

W listopadzie 2021 roku w Teatrze Juliusza Słowackiego w Krakowie odbyła się premiera spektaklu *Dziady* w reżyserii Mai Kleczewskiej. Ta nowoczesna interpretacja klasycznego dzieła Adama Mickiewicza wywołała kontrowersje w kręgach politycznych i edukacyjnych. Małopolska kurator oświaty Barbara Nowak publicznie odradzała organizowanie wycieczek szkolnych na spektakl, argumentując, że zawiera on „nieadekwatne interpretacje szkodliwe dla dzieci i uczniów” oraz że jest wykorzystywany do „politycznej walki współczesnej opozycji antyrządowej z polską racją stanu”⁸³. Zaniepokojenie wyraził również ówczesny minister kultury Piotr Gliński, stwierdzając, że „niepokoją wszelkie takie działania, która są kontrowersyjne w sztuce i przekraczają granice tej akceptowalnej kontrowersji”⁸⁴.

W lutym 2022 roku Małopolski Zarząd Województwa wszczął procedurę odwołania ze stanowiska dyrektora Teatru Juliusza Słowackiego, Krzysztofa Głuchowskiego którego praca spotykała się z uznaniem krytyków, pod zarzutem naruszenia przepisów dotyczących zamówień publicznych oraz podjęcia działań szkodliwych dla reputacji teatru. Wśród zarzutów znalazła się organizacja koncertu Marii Peszek, którego treść uznano za kontrowersyjną⁸⁵. Ostatecznie, po dwóch latach, w czerwcu 2024 roku, procedura odwołania zakończyła się niepowodzeniem, a Głuchowski pozostał na swoim stanowisku przez kolejne trzy sezony⁸⁶.

Rok przed porażką wyborczą PiS-u Monika Strzępka, znana reżyserka teatralna i feministka, została mianowana dyrektorką Teatru Dramatycznego w Warszawie, instytucji współfinansowanej przez województwo mazowieckie i miasto stołeczne Warszawa. Jej niekonwencjonalna inauguracja, podczas której w teatrze uroczystie zainstalowano i publicznie zaprezentowano rzeźbę „złotej waginy” (autorstwa artystki Iwony Demko) jako symbol feministycznego kierunku jej kadencji, wywołała publiczne oburzenie. 23 listopada 2022 roku wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł unieważnił jej nominację, argumentując, że jej program nie spełnia oczekiwań organu prowadzącego⁸⁷. Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydentka Warszawy w obronie Strzępki skomentowała: „W uzasadnieniu wskazano szereg opinii, które jasno wskazują na próbę cenzury zarówno wobec instytucji kultury, jak i działalności artystycznej. Krytyka dotyczy m. in. zapisów z koncepcji programowej, propozycji artystów współpracujących, dotychczasowych osiągnięć reżyserki, a nawet obiektywizmu członków komisji. Całe uzasadnienie jest kuriozalne. Bez zaskoczenia: kobiety, mniejszości, społeczności LGBT, interpretacja dzieł klasycznych itd. Nie zgadzamy się z rozstrzygnięciem nadzorczym i będziemy je zaskarżać. Ciągłość działania instytucji będzie zachowana.”⁸⁸

83 Watchdog Poland, Czy Barbara Nowak wie, za co nie lubi „Dziadów”?, dostęp: <https://siecobywatelska.pl/czy-barbara-nowak-wie-za-co-nie-lubi-dziadow/>

84 Polska Agencja Prasowa, Kontrowersje wokół „Dziadów” w Teatrze im. Słowackiego. Wicepremier Gliński: niepokoi przekraczanie granic, dostęp: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1008918%2CKontrowersje-wokol-dziadow-w-teatrze-im-slowackiego-wicepremier-gliniski>

85 E-teatr.pl, Ukarać dyrektora Słowackiego za „Dziady” i Peszek, dostęp: <https://e-teatr.pl/ukarac-dyrektora-slowackiego-za-dziady-i-peszek-21905>

86 Gazeta Wyborcza, Zwalniany od ponad 700 dni. Marszałek z PiS wycofa się z procedury odwołania dyrektora Teatru im. Słowackiego?, dostęp: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,30626059,zwalniany-od-ponad-700-dni-marszalek-z-pis-wycofa-sie-z-procedury.html>

87 Onet, Monika Strzępka odwołana przez Konstantego Radziwiłła. „To strategia PiS”, dostęp: <https://kultura.onet.pl/teatr/monika-strzepka-odwolana-przez-konstantego-radziwilla-to-strategia-pis/t8c40j8>

88 Ibid.

Strzępka odwołała się od decyzji o unieważnieniu, a w kwietniu 2023 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił decyzję wojewody, uznając jego argumenty za bezzasadne. Sędzia podkreślił, że odwołanie dyrektora instytucji kultury może nastąpić wyłącznie w wyjątkowych okolicznościach, a nie na podstawie wartościujących i nieokreślonych przyczyn. Sędzia zaznaczył, że zarzucane naruszenia muszą stanowić istotne naruszenie prawa, wyraźnie uzasadnione przez organ nadzorczy. W niniejszej sprawie sąd nie stwierdził takiego naruszenia. Zauważył również, że wojewoda przekroczył swoje uprawnienia, przejmując kompetencje zarówno miasta stołecznego Warszawy (oficjalnego organizatora konkursu), jak i wieloosobowej komisji konkursowej, która zgodnie z prawem wybrała Strzępkę. Sąd określił zarzuty wojewody jako „pozorne zarzuty prawne”, które w rzeczywistości sprowadzały się do osobistych lub ideologicznych różnic. Sędzia podkreślił, że rolą sądu administracyjnego nie jest ocena moralności, etyki ani poglądów artystycznych osoby publicznej, ani też recenzowanie produkcji teatralnych lub filmowych⁸⁹.

Kiedy w maju 2024 roku nowy rząd ogłosił powołanie Hanny Wróblewskiej na stanowisko ministry kultury i dziedzictwa narodowego, środowisko miało nadzieję, że będzie to decydujący moment sygnalizujący koniec protekcji polityków i nadmiernej ingerencji w produkcję teatralną. Środowisko wyraziło publicznie nadzieję na większą przejrzystość procesów powoływania dyrektorów teatrów. Jak wyjaśnił Wiesław Kowalski w komentarzu opublikowanym 17

maja 2025 roku na portalu Teatr dla Wszystkich: *„Od Kielc po Warszawę, od Krakowa po Wrocław – instytucje kultury, które powinny być ostoją artystycznej niezależności, coraz częściej zamieniają się w pole walki politycznej. Artystyczne wizje i kompetencje schodzą na dalszy plan, a najważniejszym kryterium wyboru zdaje się być lojalność – niekoniecznie wobec widowni. (...) I tak jest już od wielu lat, że konkursy w teatrach w Polsce często służą jedynie potwierdzeniu wcześniej podjętych decyzji, że władza samorządowa tudzież państwowa, jakoby wsłuchana w głos środowiska, w rzeczywistości podejmuje decyzje arbitralne, często zasłaniając się proceduralnym parawanem. Brak przejrzystości i jawności powoduje erozję zaufania do całego systemu, a teatr staje się po prostu zakładnikiem polityki i układów, zamiast przestrzeni wolnej myśli i twórczości. (...) Jeśli chcemy, by polska kultura rozwijała się w duchu nowoczesności, otwartości i profesjonalizmu, musimy zacząć od podstaw: od uczciwego, przejrzystego i merytorycznego sposobu wybierania jej liderów – a nie od mechanizmów „namaszczenia” przez jedną czy drugą stronę politycznego sporu. Przypomnijmy sobie, co pisał Arystofanes: teatr istnieje po to, by czynić widza lepszym.”*⁹⁰

Kiedy w sierpniu 2024 roku Ministerstwo Kultury ogłosiło zamiar przeprowadzenia zamkniętego konkursu na stanowisko dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie, zapraszając do udziału wyłącznie wybranych kandydatów, decyzja ta spotkała się z krytyką ze strony części środowiska teatralnego. Narastały obawy dotyczące

89 W 2023 roku w Teatrze Dramatycznym w Warszawie doszło do poważnych napięć w związku z zarzutami o mobbing kierowanymi przeciwko dyrektorce teatru, Monice Strzępcie. Agnieszka Szpila, autorka powieści Heksy, adaptowanej na sztukę teatralną, publicznie oskarżyła Strzępkę o stosowanie przemocy psychicznej podczas prób, co miało rzekomo negatywnie wpłynąć na zespół aktorski. W odpowiedzi Strzępka stanowczo zaprzeczyła tym oskarżeniom, podkreślając, że nigdy nie używała przemocy jako narzędzia w pracy reżyserskiej ani w zarządzaniu teatrem. Po zbadaniu sytuacji władze Warszawy wszczęły procedurę jej odwołania, powołując się na nieprzestrzeganie przez nią postanowień umowy o działalności teatru. Ostatecznie, po serii konfliktów i wzajemnych oskarżeń, Strzępka została odwołana ze stanowiska dyrektorki Teatru Dramatycznego.

90 Teatr dla Wszystkich, Teatralna Scena Polityczna, dostęp: <https://teatrdlawnszystkich.eu/teatralna-scena-polityczna/>

braku przejrzystości w procedurach, możliwości dyskryminacji w procesie mianowania oraz braku równego dostępu do kluczowych stanowisk kierowniczych, zwłaszcza w instytucjach kulturalnych o symbolicznym znaczeniu dla krajobrazu kulturalnego. W styczniu 2025 roku konkurs został zakończony, a Jan Kłata został mianowany nowym dyrektorem Teatru Narodowego⁹¹. W oficjalnym oświadczeniu wydanym po mianowaniu ministerstwo wyjaśniło, że decyzja o przeprowadzeniu procedury zamkniętej wynikała z „ustaleń ministru kultury i dziedzictwa narodowego z przedstawicielami środowisk i obecną dyrekcją Teatru”⁹². Reakcje na mianowanie Klaty były podzielone. Podczas gdy wielu z zadowoleniem przyjęło jego powrót do czołowej roli na scenie teatru publicznego, inni wyrazili obawy dotyczące politycznego kontekstu jego nominacji. Jak zauważył dziennikarz Piotr Zaremba w Rzeczpospolitej: „Klaty z miejsca nie skreślam. Choć będę się upierał, że sama intencja i konstrukcja tak zwanego zamkniętego konkursu bardzo upolitycyzowały proces jego awansu na dyrektora. Na szefa może najważniejszej polskiej sceny, ważnej dla naszej tożsamości. To od niego zależy, na ile od tego upolitycyzowania ucieknie. A na ile stanie się zakładnikiem ideologicznej polaryzacji.”⁹³

GROŹBY, DISKRYMINACJA I NĘKANIE W INTERNECIE

Polaryzacja polskiego społeczeństwa, napędzana przez trwale dzielące narracje polityczne, silnie odbiła się na świecie literatury. Autorzy poruszający tematy polityczne lub ideologiczne byli narażeni na pełne nienawiści ataki w internecie. Okres od 2015 do 2023 roku charakteryzował się nękaniami, trollingiem internetowym i atakami słownymi na pisarzy i dziennikarzy zarówno w mediach prorządowych, jak i w mediach społecznościowych. Sytuację tę umożliwiła pogardliwa retoryka i wypowiedzi zarówno ze strony państwa, jak i Kościoła, a pogłębiła ją rosnąca bezkarność (w tym brak dochodzeń prowadzonych przez policję), która pozwoliła na publikowanie różnych komentarzy i artykułów podżegających do nienawiści, co ostatecznie zaogniło ataki.

Osoby publiczne, takie jak uznana pisarka i laureatka Literackiej Nagrody Nobla Olga Tokarczuk, spotkały się z nękaniami w internecie za krytykę populistycznej narracji konserwatywnej. W 2015 roku Tokarczuk została obiektem fali nienawiści po tym, jak stwierdziła: **„Wymyśliłmy historię Polski jako kraju tolerancyjnego, otwartego. Tymczasem robiliśmy straszne rzeczy jako kolonizatorzy,(...) jako właściciele niewolników czy mordercy Żydów”**⁹⁴. Tokarczuk została zaatakowana przez prawicowe media i aktywistów, którzy nazwali ją „zdrajczynią” i „polakożerczą literatką”⁹⁵. Jeszcze większy

91 Rzeczpospolita, Konkurs w Teatrze Narodowym: Kłata 3 głosy, Kotański 2 głosy, dostęp: <https://www.rp.pl/teatr/art41733531-konkurs-w-teatrze-narodowym-klata-3-glosy-kotanski-2-glosy>

92 Gazeta Wyborcza, Jan Kłata wygrywa „konkurs zamknięty”. Czy zostanie dyrektorem Teatru Narodowego?, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75410,31645657,nowy-dyrektor-teatru-narodowego.html>

93 E-teatr, Pożegnanie starych mistrzów, dostęp: <https://e-teatr.pl/pozegnanie-starych-mistrzow-55324>

94 Wirtualna Polska, Olga Tokarczuk: robiliśmy straszne rzeczy jako mordercy Żydów, dostęp: <https://wiadomosci.wp.pl/olga-tokarczuk-robilismy-straszne-rzeczy-jako-mordercy-zydow-6027651073991809a>

95 Prawy.pl, Świrski o Tokarczuk: Chce pieniędzy z grantów i nagród, dostęp: <https://www.prawy.pl/10908-Swirski-o-Tokarczuk-Chce-pieniedzy-z-grantow-i-nagrod>



Sztokholm, Szwecja, 2018. Olga Tokarczuk, laureatka Literackiej Nagrody Nobla, podczas debaty poświęconej przyszłości zdrowia w ramach Tygodnia Noblowskiego 2024. Źródło: John Sears/Creative Commons

niepokój budziła lawina komentarzy internetowych wzywających do jej linczu⁹⁶. Jej idee promujące otwartość, wielokulturowość, prawa człowieka i krytyczne spojrzenie na historię Polski były niewygodne dla populistycznej partii PiS, która zbudowała swoją tożsamość na micie nieskazitelnego, katolickiego narodu. W trakcie rządów PiS-u twórczość Tokarczuk stopniowo stała się symbolem i ucieleśnieniem bardziej otwartej, różnicowanej i buntowniczej Polski.

Kiedy w 2019 roku Tokarczuk otrzymała Literacką Nagrodę Nobla, próbowano umniejszyć jej sukces, nie transmitując jej wykładu noblowskiego w TVP. W 2021 roku ponownie trafiła na pierwsze strony gazet, kiedy w wywiadzie udzielonym 1 czerwca 2021 roku włoskiej gazecie „Corriere Della Sera” stwierdziła, że „na Białorusi i w Polsce koronawirus pomógł władzy w nałożeniu kagańca na uliczną opozycję”⁹⁷. W sieci ruszyła kampania nienawiści pod hasztagiem #OdeślijOldzeKsiążkę. Osoby aktywne na platformach społecznościowych wzywały czytelników do odesłania powieści Tokarczuk do autorki. W rezultacie, jak poinformowała Tokarczuk, 31 osób wysłało jej egzemplarze jej dzieł. Wszystkie egzemplarze były pokryte wulgaryzmami i obelgami lub podarte na strzępy⁹⁸. W odpowiedzi na wrogość Fundacja Olgi Tokarczuk postanowiła wystawić te egzemplarze na aukcji, zbierając ponad 40 tysięcy złotych. Zebrane środki zostały przekazane organizacjom wspierającym osoby LGBTIQ⁹⁹.

Oskarżenia o szerzenie „antypolskich” nastrojów są często kierowane pod adresem osób, które zwracają uwagę na palące problemy społeczne. Oskarżenia te często stają się pretekstem do wywoływania nienawistnych kampanii w mediach społecznościowych, jak miało to miejsce w przypadku Agnieszki Holland. Pomimo międzynarodowego uznania, reżyserka i współautorka scenariusza filmu Zielona granica z 2023 roku, poruszającego temat kryzysu migracyjnego i humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej, stała się obiektem nienawistnej kampanii w internecie, w której oskarżono ją o niszczenie reputacji

96 Gazeta Wyborcza, Internetowy lincz na Oldze Tokarczuk. Zabić pisarkę, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75398,19024992,internetowy-lincz-na-oldze-tokarczuk-zabic-pisarke.html>

97 Gazeta Wyborcza, Prawicowi internauci chcieli masowo odsyłać książki Olgi Tokarczuk. Nie przyszła ani jedna, dostęp: <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,27187280,prawicowi-internauci-chcieli-masowo-odsyłac-ksiazki-olgi-tokarczuk.html>

98 Fundacja Olgi Tokarczuk, wpis na Facebooku z 23 czerwca 2021, dostęp: <https://www.facebook.com/FundacjaOlgiTokarczuk/posts/325911752405850>

99 Fundacja Olgi Tokarczuk, Aukcja okaleczonych książek Olgi Tokarczuk, dostęp: <https://fundacjaolgitokarczuk.org/projekty/aukcja-okaleczonych-ksiazek-olgi-tokarczuk/>

narodu polskiego. We wpisie na Twitterze opublikowanym 4 września 2023 roku ówczesny minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro porównał film Agnieszki Holland do nazistowskiej propagandy: **„W III Rzeszy Niemcy produkowali propagandowe filmy pokazujące Polaków jako bandytów i morderców. Dziś mają od tego Agnieszkę Holland...”**¹⁰⁰ Oświadczenie to zostało powtórzone przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę, który 20 września 2023 roku w programie TVP Info powiedział, że nie dziwi go, iż widzowie filmu Holland używają sformułowania „tylko świny siedzą w kinie”. To niepokojące odniesienie, zaczerpnięte ze słynnego hasła używanego w czasach okupacji niemieckiej w Polsce wobec osób chodzących do kina na nazistowskie filmy propagandowe, dodatkowo zaostrzyło sytuację¹⁰¹.

Podobnie profesor Barbara Engelking, historyczka Holokaustu i autorka książek historycznych, spotkała się z kampanią nienawiści po wywiadzie telewizyjnym w TVN24 w kwietniu 2023 roku, w którym stwierdziła, że podczas II wojny światowej **„szmalcownictwo było rozpowszechnione, a pomagali nieliczni”**¹⁰². Wywołało to oburzenie wśród rządzących, a ówczesny premier Mateusz Morawiecki skomentował słowa profesor na portalach społecznościowych, nazywając je „antypolskimi” i „skandalicznymi opiniami”. Potwierdzając tę narrację, Maciej Świrski, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT), ogłosił wszczęcie postępowania wobec stacji TVN24, oskarżając ją o to, że nie zareagowała na „kłamstwa”¹⁰³. Ostatecznie Świrski postanowił nie nakładać żadnej kary na nadawcę programu.

Grzegorz Rzeczkowski, dziennikarz śledczy zajmujący się tematyką rosyjskich wpływów w Polsce i autor kilku książek, od lat jest celem gróźb i kampanii nękania w internecie. Był również pozwany w kilku sprawach typu SLAPP, które ciągnęły się przez lata – jak zauważył, za każdym razem, gdy jedna sprawa się kończyła, pojawiał się kolejny pozew. Groźby osiągnęły apogeum, kiedy w 2024 roku ukazała się jego książka Szpieczy Putina. Podczas przygotowań do publikacji książki Rzeczkowski spotkał się z próbami zastraszania, które obejmowały nie tylko groźby skierowane bezpośrednio do niego, ale także naciski na jego wydawcę. Jak wspomina: **„Groźby miały na celu zmuszenie mnie do zaprzestania zajmowania się rynkiem energii. Potem grozili wydawcy, mówiąc, że powinni się dobrze zastanowić, czy chcą mnie publikować, bo mogą być z tego pozwy, ponieważ jestem rzekomo niewiarygodny.”** Ataki te miały głęboki wpływ na jego poczucie bezpieczeństwa. Rzeczkowski mówi: **„Zacząłem obawiać się o swoje bezpieczeństwo i bezpieczeństwo moich bliskich, ponieważ przekaz był jasny – zagrożone może być także moje życie i zdrowie.”** Groźby nie ograniczały się do słów – w mediach społecznościowych rozpoczęto kampanię mającą na celu zdyskredytowanie go jako „niewiarygodnego”, a do prokuratury wpłynęła skarga przeciwko niemu. W odpowiedzi Rzeczkowski sam złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury. W momencie pisania tego raportu śledztwo było w toku. Kiedy międzynarodowe organizacje zajmujące się wolnością prasy zwróciły uwagę na sprawę, minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak publicznie oświadczył, że sprawa

100 Zbigniew Ziobro, Post z Twittera z 4 września 2023, dostęp: <https://x.com/ZiobroPL/status/1698600656368435366>

101 TVN24, Prezydent stanie przed sądem. Chodzi o słowa o „Zielonej granicy”, dostęp: https://tvn24.pl/polska/prezydent-andrzej-duda-stanie-przed-sadem-chodzi-o-wypowiedz-o-filmie-zielona-granica-agnieszki-holland-st8112244?utm_source=chatgpt.com

102 Oko.Press, Morawiecki atakuje Barbarę Engelking za wywiad w TVN24. Jakie są fakty o stosunku Polaków do Żydów?, dostęp: <https://oko.press/premier-i-minister-nauki-atakuja-badaczke-zagladay>

103 Press, Świrski nie ukarał TVN 24 za „Kropkę nad i” z prof. Engelking. Ale poucza o pluralizmie, dostęp: https://www.press.pl/tresc/81855,Swirski-nie-ukaral-tvn-24-za-_kropke-nad-i_-z-prof_-engelking_-ale-poucza-o-pluralizmie-pogladow

zostanie potraktowana poważnie, a dziennikarz otrzyma wsparcie. Rzeczkowski uważa jednak, że reakcja państwa była niewystarczająca: „*Polskie państwo powinno bardziej aktywnie zwalczać wpływy rosyjskie i wspierać dziennikarzy, ponieważ to, co mnie spotkało, pokazuje, jak wiele jest jeszcze do zrobienia.*” Dodał, że nie jest pewien, jakie konkretne kroki władze podjęły w jego sprawie.

PRZEMOC WOBEC PISAREK

Aтаки na pisarki są często nasilone ze względu na ich płeć, niezależnie od tego, jaki rząd sprawuje władzę. Charakter, intensywność i częstotliwość groźb kierowanych wobec określonych grup ze względu na ich tożsamość potęgują istniejące formy agresji wobec osób, które nie zgadzają się z dominującym dyskursem. Maja Staśko, feministka i autorka kilku książek oraz raportów na temat molestowania seksualnego i przemocy wobec kobiet, powiedziała PEN International, że często spotyka się z nienawiścią w mediach społecznościowych. Regularnie otrzymuje groźby gwałtu i śmierci. Kiedy nieznaną sprawcą ujawnił jej numer telefonu, zgłosiła to na policję, ale funkcjonariusze nie byli w stanie znaleźć sprawców i zamknęli sprawę. Staśko często publicznie broni innych kobiet, które padły ofiarą przemocy lub dyskryminacji, co potęguje groźby kierowane pod jej adresem. W swojej książce *Hejt Polski* opublikowanej w 2022 roku postanowiła upublicznić tysiące prawdziwych komentarzy, obelg i wiadomości, które otrzymuje codziennie, aby zwrócić uwagę na to, jak trudno jest kobietom otwarcie wyrażać swoje opinie. Publikacja wywołała oburzenie wielu osób, co doprowadziło do jeszcze gwałtowniejszej reakcji, gdy książka została publicznie podarta przez popularnego

konserwatywnego dziennikarza Krzysztofa Stanowskiego w jego internetowym programie, w którym zasugerował, że powinna zostać spalona¹⁰⁴.

„WTEDY ZROZUMIAŁAM, JAK BARDZO OGRANICZONA JEST WOLNOŚĆ ARTYSTYCZNA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ. WYSTARCZY, ŻE POJAWI SIĘ JEDEN AGRESOR, A PRZEZ KOLEJNE MIESIĄCE JESTEŚ NARAŻONA NA NĘKANIE – DO TEGO STOPNIA, ŻE ODECHCIEWA SIĘ WYDAWAĆ KOLEJNĄ KSIĄŻKĘ. UKAZAŁ SIĘ DRUGI TOM „HEJTU POLSKIEGO”, ALE TO JUŻ NIE JA ZBIERAŁAM DO NIEGO MATERIAŁY – PO PROSTU NIE MIAŁAM NA TO SIŁY. WSZYSTKO TO PROWADZI DO UCISZANIA. CZUJĘ, ŻE NIE MAM JUŻ SIŁY MÓWIĆ PUBLICZNIE O PRZEMOCY WOBEC KOBIET. WSPIERAM, KIEDY MOGĘ, ALE PO CICHU – BO KIEDY MÓWIŁAM OTWARCIE, ZWŁASZCZA O GWAŁTACH, PRZEZ TYGODNIE BYŁAM GNĘBIONA I PSYCHICZNIE WYNISZCZANA.”

MAJA STAŚKO

Doświadczenia innych kobiet, które poprosiły o zachowanie anonimowości, ujawniają mechanizmy przemocy i molestowania, z jakimi borykają się niektóre kobiety aktywne

104 KMag, „Jesteś naciągaczką”. Krzysztof Stanowski drze książkę Mai Staśko, a ona mu odpowiada, dostęp: <https://kmag.pl/article/-jestes-naciagaczka-krzysztof-stanowski-drze-ksiazke-mai-stasko-w-nowym-hejt-parku?slide=1>



Gdańsk, Polska, październik 2020. Protest kobiet w Gdańsku. Źródło: Magdalena Kluczny/Shutterstock

w świecie literackim. PEN International rozmawiał z młodymi pisarkami, krytyczkami literackimi i doktorantkami studiów polonistycznych na polskich uniwersytetach. Groźby, molestowanie, marginalizacja, instytucjonalne manipulacje oraz brak profesjonalnego zaangażowania ze strony społeczności lub organów ścigania w niektórych przypadkach doprowadziły do wykluczenia, rezygnacji z kariery akademickiej lub literackiej oraz pogorszenia stanu zdrowia psychicznego. Poetka Antonina Tosiek stwierdziła: „Wchodząc w ten świat zdawałam sobie sprawę, że z czymś takim będę musiała się mierzyć”. Zdarzały się przypadki, w których uznani członkowie społeczności publicznie poniżali kobiety, komentowali ich wygląd, opowiadali wulgarne dowcipy na festiwalach literackich i grozili studentkom i autorkom. Osoby sprawujące władzę czuły się bezkarne. A ci, którzy odważyli się zabrać głos, zostali

ukarani wykluczeniem. Dotyczyło to zwłaszcza kobiet, które nie bały się publicznie manifestować swoich feministycznych poglądów. Jak powiedziała jedna z kobiet: „Literatura przestała być dla mnie przestrzenią wolności – stała się polem bitwy, gdzie każda publiczna wypowiedź może oznaczać utratę pozycji.”

Część kobiet o mniej ugruntowanej pozycji boi się zabierać głos, na przykład podczas protestów kobiet przeciwko próbom wprowadzenia surowszych przepisów aborcyjnych. Wiele z nich zgłosiło, że nie uczestniczyło w protestach z obawy przed utratą pracy. Artykuł Antoniny Tosiek na temat traktowania kobiet w Instytucie Literatury, w którym opisano „działania noszące znamiona molestowania seksualnego, przemocy fizycznej i psychicznej, szantażu emocjonalnego i finansowego” ¹⁰⁵, spotkał się z wrogością

105 Dialog Puzyny, Józef Maria Ruszar i jego prywatny folwark w Instytucie Literatury, dostęp: <https://www.dialog-puzyny.pl/artykuly/jozef-maria-ruszar-i-jego-prywatny-folwark-w-instytucie-literatury>

instytucji i groźbami pozwu o naruszenie dóbr osobistych¹⁰⁶. Jeśli chodzi o przemoc w internecie, kobiety konsekwentnie wskazują, że funkcjonariusze policji regularnie odrzucają ich zgłoszenia i że wśród pisarek panuje powszechne przekonanie, że „nie ma sensu zgłaszać tego na policję”. Pomimo tej w większości negatywnej retoryki, która występuje regularnie niezależnie od tego, kto sprawuje władzę, kobiety te uważają również, że przestrzeń dla świadomych i bezpiecznych dyskusji, czy to na temat przemocy, nierówności, seksizmu czy mizogini, stała się bardziej otwarta i że obecnie mogą one w większym stopniu publicznie potępiać takie działania. Wynika to jednak zazwyczaj z faktu, że przetrwanki, pomimo groźby ataków i groźb, upubliczniają przypadki molestowania i dyskryminacji ze względu na płeć. Pomimo zmiany rządu problem nadal istnieje. Antonina Tosiek, która napisała raport na temat mobbingu i molestowania w Instytucie Literatury, skomentowała: „Mam gigantyczny żal do Ministerstwa Kultury. Kiedy zmieniła się władza, dla mnie było jasne, że zarzuty, które ujawniał mój reportaż, doprowadzą do śledztw, ale nic w tej sprawie nie zrobiono. Osoby, o których pisałam, spotkały się z linczem w internecie. Mam dosyć gorzkie zapatrywanie na to, co się będzie działo w przyszłości. Lata rządów PiS pokazały, jak bardzo możemy odwrócić się od siebie nawzajem.”

Ataki internetowe i nękanie ze strony polityków dotyczą również dziennikarek. Dorota Bawołek, korespondentka prywatnej stacji telewizyjnej Polsat w Brukseli, stała się obiektem ogromnej fali nienawiści w internecie po tym, jak TVP oskarżyła ją o zadanie „kontrowersyjnego” pytania

przedstawicielom Komisji Europejskiej w lipcu 2017 roku. Podczas konferencji prasowej Komisji Bawołek zapytała o sytuację demokracji w Polsce, krótko po tym, jak polski parlament uchwalił kontrowersyjną ustawę, która miała znacznie osłabić niezależność sądownictwa, w tym Sądu Najwyższego. Dziennikarka zwróciła uwagę, że Komisja częściej zajmuje się kwestiami związanymi z Brexitem, a jej zdaniem ignoruje to, co dzieje się w Polsce. Na konferencji prasowej skomentowała, że takie podejście i brak reakcji Komisji mogą doprowadzić do wyjścia Polski z Unii Europejskiej. W odpowiedzi na jej pytanie TVP wyemitowała materiał, w którym oskarżyła ją o prowokację. Film został opublikowany w mediach społecznościowych, a Bawołek stała się obiektem licznych nienawistnych wypowiedzi o podłożu płciowym, w których nazywano ją „zdrajczynią”, „ prostytutką” lub „manipulatorką działającą przeciwko Polsce”. Doszło również do przypadków podżegania do przemocy w internecie, sugerującego „ogolenie jej głowy”¹⁰⁷ lub „powieszenie”¹⁰⁸.

106 Gazeta Wyborcza, Molestowanie i przemoc w Instytucie Literatury? Dyrektor instytucji zapowiada kroki prawne wobec autorki artykułu w „Dialogu Puzyry” i „Krytyce Politycznej”, dostęp: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44,425,30268417,molestowanie-i-przemoc-w-instytucie-literatury-dyrektor-instytucji.html>

107 Ogolenie głowy było podczas okupacji niemieckiej i po II wojnie światowej karą dla kobiet, które rzekomo współpracowały z nazistami.

108 Council of Europe Platform on the Safety of Journalists, Polish Journalist Receives Death Threats After Public Polish TV Classifies Her Remarks As „Harmful to Poland”, dostęp: <https://fom.coe.int/en/alerte/detail/27609328>



Źródło: Jorm Sangsorn/Shutterstock

CENZURA I AUTOCENZURA

„OFICJALNIE NIE MA CENZURY, ALE Z POWODU NAPIĘCIA POLITYCZNEGO NADAL ISTNIEJE AUTOCENZURA. UNIKAM KONTROWERSYJNYCH TEMATÓW I SPRAWDZAM, JAKIE POGLĄDY MAJĄ LUDZIE.”

**ANONIMOWY KOMENTARZ
POLSKIEGO PISARZA**

Oficjalnie w Polsce nie ma cenzury, ponieważ jest ona zabroniona przez Konstytucję¹⁰⁹. Jednak w ciągu ostatniej dekady miały miejsce zdarzenia, które można interpretować jako będące na granicy cenzury lub prób wywierania pośredniej presji. Bardziej powszechne jest zjawisko autocenzury, spowodowane głęboką

polaryzacją polityczną i kulturową oraz trudnościami w publicznym wyrażaniu osobistych poglądów, szczególnie w przypadku kobiet i członków grup marginalizowanych. Odzwierciedla to fakt, że wolność wypowiedzi, pomimo konstytucyjnych i międzynarodowych zobowiązań Polski, nie jest w pełni realizowana w praktyce, a szeroko pojęte poczucie niepewności nadal ogranicza otwartą dyskusję. W dążeniu do narzucenia konserwatywnych i prawicowych norm społecznych, opartych na subiektywnych wyobrażeniach moralności, PiS próbował również wprowadzić swoją populistyczną i prawicową narrację teologiczną poprzez system edukacji, a w szczególności poprzez szkolne listy lektur. W latach 2015–2023 lista lektur dla szkół podstawowych i średnich była kilkakrotnie zmieniana i dostosowywana przez Ministerstwo Edukacji do projektu „wzmocnienia tożsamości narodowej”. Do listy dodano dzieła autorów takich jak Jan Paweł II, kardynał Wyszyński i Jarosław Marek Rymkiewicz, natomiast z programu

109 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 54 ust. 2.

nauczania usunięto takie postaci jak Schulz, Iwaszkiewicz, Conrad, Bułhakow i Nałkowska¹¹⁰. Twórcy listy lektur obowiązkowych uwzględnili utwory o tematyce religijnej, takie jak Lament Świętokrzyski, Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią i Kwiatki św. Franciszka z Asyżu, pozostawiając niewiele miejsca na literaturę współczesną lub krytyczną¹¹¹. Jak napisał portal Oko.press, **„Brakuje tekstów kultury – nie ma reportaży, filmów, analizy prasy, nowych mediów. Wybór treści poddany jest ideologizacji dominują treści patriotyczne i powiązane z religią chrześcijańską. Teksty i tematy prowokujące do myślenia zastąpiono oczywistościami. Przynajmniej w jednym wypadku – poety Wojciecha Wencła – mamy do czynienia z umieszczeniem w kanonie lektur za polityczne zasługi.”**¹¹² Zmiany te zostały wprowadzone bez żadnych przejrzystych lub otwartych konsultacji i spotkały się z krytyką ze strony środowisk edukacyjnych i literackich. Ich zdaniem wybór lektur przestał pełnić funkcję edukacyjną, a zaczął służyć celom ideologicznym, przyczyniając się między innymi do autocenzury w szkołach i ograniczając możliwość krytycznej refleksji nad współczesnymi lub kontrowersyjnymi zagadnieniami (takimi jak dyskryminacja ze względu na płeć, aborcja itp.). Według Doroty Kuleczy-Tałan, nauczycielki języka polskiego i dyrektorki szkoły, z którą rozmawiał Oko.Press, **„Dobór literatury polskiej wskazuje na tzw. kontekst patriotyczny, wzmacniający specyficzny**

rodzaj tożsamości narodowej, ukazujący Polskę jako bohaterkę i męczennicę dziejową. Z perspektywy rycerskiej i romantycznej jednocześnie. Teksty mają też wskazywać na rolę Kościoła i religii chrześcijańskiej w kształtowaniu pożądanых postaw i wartości.”¹¹³. Ówczesny minister edukacji Przemysław Czarnek wyraźnie stwierdził, że **„[t]rzeba zwiększyć wysiłki, żeby w polskich szkołach było więcej treści patriotycznych, np. poprzez zmianę kanonu lektur”**¹¹⁴.

Po przejęciu władzy przez zjednoczoną opozycję w 2023 roku rozpoczęto proces odświeżania programu nauczania w szkołach. W czerwcu 2024 roku minister edukacji Barbara Nowacka ogłosiła zmiany w szkolnej liście lektur, argumentując, że poprzednia lista była „gigantyczna i niestety nieczytana”. Wskazała na obecność „indoktrynacyjnych pomysłów”, takich jak włączenie do listy utworów poetyckich „jakiegoś Rymkiewicza” – sformułowanie to wielu odebrało jako lekceważące wobec Jarosława Marka Rymkiewicza, wybitnego polskiego poety, dramaturga i publicysty, którego późniejsza twórczość silnie akcentowała motywy patriotyczne i historyczne. W oparciu o zalecenia ekspertów Nowacka podpisała dokument, w którym autorzy tacy jak Rymkiewicz i Jacek Dukaj zostali pominięci w nowym zestawie lektur¹¹⁵. Decyzja minister Nowackiej wywołała reakcję pisarza Jakuba Żulczyka, który skomentował: **„Model kształtowania postawy obywatelskiej przez literaturę mam sam w sobie za**

110 Polityka, Spis lektur alternatywnych. PiS nie chce, żeby nasze dzieci czytały te książki, dostęp: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1716832,1,spis-lektur-alternatywnych-pis-nie-chce-zeby-nasze-dzieci-czytaly-te-ksiazki.read>

111 Oko.Press, Bez Schulza, Iwaszkiewicza, Bułhakowa, Gombrowicz we fragmentach. Jest za to smoleński poeta Wencel. Lista lektur minister Zalewskiej, dostęp: <https://oko.press/bez-schulza-iwaszkiewicz-bulhakowa-gombrowicz-we-fragmentach-smolenski-poeta-wencel-lista-lektur-minister-zalewskiej>

112 Ibid.

113 Ibid.

114 Krytyka Polityczna, Oto nowy kanon lektur Najprawdziwszego Polaka. Od lewaka dla ministra Czarńka, dostęp: <https://krytykapolityczna.pl/kraj/czarnek-nowy-kanon-lektur-felieton-witkowski>

115 Onet, Burza po zmianach na liście lektur. „Robił to Czarnek, robi to teraz Nowacka”, dostęp: <https://kultura.onet.pl/ksiazki/burza-po-zmianach-barbary-nowackiej-na-liscie-lektur-glupiej-sie-nie-da/575085w>

archaiczny i konserwatywny, nieprzystający do rzeczywistości 2024 AD. Lektury mają wspomagać nawyk czytelniczy, ewentualnie wysuwać go o milimetr poza wattpadową sieć (której rola jednak w samym uratowaniu książki jako medium dla następnych pokoleń wydaje się nieoceniona). Uczyć podstaw kultury w której funkcjonujemy. Rytuał skreślenia kolejnych nazwisk przy kolejnych zmianach władzy jest idiotyczny, to jakieś walenie w bęben przy ognisku. Najobrzydliwsze jest w tym jednak deprecjonowanie literatury. Robił to Czarnek, robi to teraz Nowacka.”¹¹⁶ Żulczyk podkreślił również, że choć nie uważa Rymkiewicza i Dukaja za autorów odpowiednich jako lektura obowiązkowa dla nastolatków, nie zgadza się z deprecjonowaniem ich dorobku literackiego wyłącznie ze względu na ich poglądy polityczne. Pomimo tych kroków nowa lista lektur nadal budzi kontrowersje, zarówno ze strony konserwatywnych kręgów, które oskarżają rząd o „wymazywanie narodowej klasyki”, jak i niektórych środowisk lewicowych, wskazujących na brak odwagi w uwzględnieniu literatury postępowej i mniejszościowej.

CENZURA INSPIROWANA PRZEZ PAŃSTWO

Jeden z najbardziej symbolicznych przykładów cenzury w mediach publicznych miał miejsce w maju 2020 roku, kiedy Program 3 Polskiego Radia (Trójka) usunął z anteny piosenkę Twój ból jest lepszy niż mój Kazika Staszewskiego. Piosenka, krytykująca uprzywilejowane traktowanie Jarosława Kaczyńskiego podczas pandemii COVID-19 (w związku z jego wizytą

na zamkniętym cmentarzu), osiągnęła pierwsze miejsce na liście przebojów Trójki. 16 maja 2020 roku wyniki głosowania zostały unieważnione, a audycja usunięta z archiwum¹¹⁷. Na znak protestu prowadzący Marek Niedźwiecki zrezygnował z prowadzenia programu po trzydziestu pięciu latach¹¹⁸. Decyzja Niedźwieckiego o odejściu z Trójki poprzedzona była publicznymi zarzutami ówczesnego dyrektora Tomasza Kowalczewskiego, który sugerował, że Lista Przebojów Trójki została zmanipulowana. W odpowiedzi na wydarzenia dziennikarze Trójki opublikowali na swoich profilach w mediach społecznościowych oświadczenie: **„Szanowni Państwo, przez wiele lat pracowaliśmy na to, byście mogli słuchać Trójki z przyjemnością. Żeby to było dobre i mądre radio. Teraz musimy zaprotestować. Przeciwno odebraniu stacji wiarygodności. Przeciwno skandalicznemu traktowaniu dziennikarzy. Przeciwno cenzurze. Przeciwno sukcesywnemu niszczeniu radia. Mamy dość wystawiania Trójki na nieustanne zarzuty zakłamywania rzeczywistości i ingerencji polityków. Stało się za dużo. Dość! Stoimy murem za Markiem Niedźwieckim i Bartoszem Gilem.”**¹¹⁹

PEN International odnotował kilka przypadków cenzury. Osoby, z którymi przeprowadzono wywiady na potrzeby niniejszego raportu, wskazały, że w okresie rządów PiS były one wykluczane z programów literackich lub społecznych w TVP i Polskim Radiu. Jak wspomniała Renata Lis, **„Byli ludzie, którzy nie chcieli rezygnować z obecności w mediach publicznych, więc powstrzymywali się od otwartej krytyki rządu.”** Niektórzy wskazali, że w okresie rządów PiS-u

116 Jakub Żulczyk, wpis na Facebooku z 20 czerwca 2024, dostęp: https://www.facebook.com/jakub.zulczyk/posts/1016821816482342?ref=embed_post

117 Wirtualne Media, Trójka unieważniła notowanie listy przebojów, które wygrała piosenka Kazika krytykująca Kaczyńskiego. „Doszło do manipulacji”, dostęp: <https://www.wirtualnemedia.pl/artukul/kazik-twoj-bol-jest-lepszy-niz-moj-piosenka-lista-trojki-polskie-radio-zniknal-tekst-uniewazniono-glosowanie-dlaczego>

118 Interia, Afera wokół piosenki Kazika. Dyrektor radiowej Trójki zarzuca winę Markowi Niedźwieckiemu, dostęp: <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-afere-wokol-piosenki-kazika-dyrektor-radiowej-trojki-zarzuca,nld,4500944>

119 Gazeta Prawna, Dyrektor radiowej Trójki: Prowadzący audycję zdecydował o przestawieniu piosenki Kazika, dostęp: <https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1477251,tomasz-kowalczewski-radiowa-trojka-kazik.html>



Warszawa, Polska, 2023. Napis na fasadzie budynku TVP (Telewizja Polska). Źródło: Grand Warszawski/Shutterstock

wśród osób pracujących w mediach publicznych istniała tzw. „czarna lista”. O istnieniu takiej listy pisał Mariusz Kowalewski w swojej książce *TVP propaganda: Za kulisami TVP*. Kowalewski twierdzi, że prezes TVP Jacek Kurski wykorzystywał państwową spółkę do prowadzenia polityki w interesie obozu rządzącego, a przede wszystkim lidera PiS-u Jarosława Kaczyńskiego¹²⁰. Opinie na temat istnienia tej listy są podzielone. Niektórzy rozmówcy twierdzili, że jeśli lista ta rzeczywiście istniała, to raczej nie miała formy dokumentu, ponieważ nic takiego nigdy nie ujrzało światła dziennego. Inni byli jednak przekonani, że czarna lista z nazwiskami cenzurowanych ekspertów i artystów rzeczywiście istniała.

Kowalewski, który pracował w TVP do 2018 roku, ujawnił SMS-y, w których odrzucano zaproszenia gości, których zaproponował¹²¹. Podobne doniesienia pojawiły się w

odniesieniu do filmów, które mogły być emitowane w mediach publicznych. Po przejęciu kontroli nad mediami publicznymi przez nową koalicję rządzącą pod koniec 2023 roku *Gazeta Wyborcza* ujawniła, że odkryto listę 17 filmów, które zostały ocenzone przez TVP¹²². Na liście znalazły się takie filmy jak *Obywatel Jones* Agnieszki Holland, *Pestka* i *Kochankowie mojej mamy* z Krystyną Jandą, która również ostro krytykowała PiS. Ocenzone zostały nawet filmy Andrzeja Wajdy, *Człowiek z żelaza* i *Człowiek z marmuru*, zarówno ze względu na udział Krystyny Jandy, jak i przedstawienie postaci Lecha Wałęsy, przywódcy *Solidarności*, którego politycy PiS-u próbowali wymazać z polskiej historii.

Rosnąca polaryzacja i sprawiająca wrażenie skoordynowanej krytyka ze strony władz oraz Kościoła katolickiego przyczyniły się również do bardziej niepokojących incydentów. W

120 *Gazeta Wyborcza*, Czarna lista w telewizji Kurskiego. Dziennikarz ujawnił, kogo należało wykreślić z listy gości, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75398,25617852,czarna-lista-w-telewizji-kurskiego-dziennikarz-ujawnil-kogo.html>

121 Ibid.

122 *Gazeta Wyborcza*, Półkownicy TVPiS. Znamy listę filmów zakazanych na antenie telewizji, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75398,30549059,polkownicy-tvp-pis-powstala-tworcow-ktorych-pis-nie-puszczal.html>

dniu 31 marca 2019 roku w Gdańsku księża i ministranci przeprowadzili publiczne palenie książek przed kościołem. Według doniesień wśród spalonych egzemplarzy znalazły się seria o Harrym Potterze i seria Zmierzch. Organizatorzy wyjaśnili później w mediach społecznościowych, że akt ten miał na celu walkę ze złem i zagrożeniem duchowym. Wydarzenie to wywołało powszechne oburzenie opinii publicznej i zostało uznane za akt cenzury i nietolerancji. Trzeciego kwietnia 2019 roku policja przekazała akta sprawy do prokuratury okręgowej w celu wszczęcia śledztwa. Dziesiątego kwietnia 2019 roku prokuratura wydała decyzję o umorzeniu śledztwa, uzasadniając ją brakiem znamion przestępstwa¹²³.

Pod rządami PiS-u podejmowano próby wywierania wpływu na niezależne media. Ponieważ ich przejęcie nie powiodło się, zastosowano inne formy cenzury, w tym przymus ekonomiczny: instytucje państwowe i spółki Skarbu Państwa zaprzestały prenumeraty gazet uważanych za krytyczne wobec rządu, takich jak „Gazeta Wyborcza”, „Polityka” i „Newsweek”, a także wstrzymały zakup reklam w tych mediach, co miało znaczący wpływ na ich płynność finansową¹²⁴. Od 2015 roku odnotowano spadek przychodów z reklam spółek państwowych o 98–100%¹²⁵. Próby ukrywania niezależnych gazet na stacjach benzynowych

należących do państwowego koncernu PKN Orlen odbiły się szerokim echem, gdy zwrócili na nie uwagę klienci.¹²⁶ W kwietniu 2025 roku nowe kierownictwo PKN Orlen ogłosiło, że zgłosiło do prokuratury przypadki odmowy publikacji reklam wyborczych partii Lewica i Trzecia Droga w okresie poprzedzającym wybory parlamentarne w 2023 roku, w lokalnych gazetach przejętych wcześniej przez należącą do Orlenu grupę Polska Press. Odmowę tłumaczono niezgodnością materiałów z „polityką redakcyjną” wydawnictwa. Orlen stwierdził, że decyzja ta miała podłoże polityczne i miała na celu promowanie tylko jednej strony sceny politycznej¹²⁷.

Cenzura objęła również antyklerykalny i satyryczny „Tygodnik NIE”, którego okładka z 10 marca 2023 roku przedstawiająca zdjęcie papieża Jana Pawła II opartego o pastorał, z nagą lalką zamiast Chrystusa, wywołała ogromne kontrowersje¹²⁸. Okładka miała być komentarzem do sporu dotyczącego roli Karola Wojtyły w tuszowaniu przypadków wykorzystywania seksualnego w Kościele katolickim. W odpowiedzi Poczta Polska i PKN Orlen uznały okładkę za obrazę uczuć religijnych i podjęły decyzję o wycofaniu magazynu ze sprzedaży w placówkach Poczty Polskiej, na stacjach benzynowych Orlen oraz w kioskach Ruchu¹²⁹. Po protestach magazyn powrócił na stacje benzynowe

123 Wirtualna Polska, Ksiądz palił książki z Harrym Potterem. Prokuratura umarza śledztwo, dostęp: <https://wiadomosci.wp.pl/ksiazd-palil-ksiazki-z-harrym-potterem-prokuratura-umarza-sledztwo-6388322874189441a>

124 Media Freedom Rapid Response, Democracy Declining: Erosion of media freedom in Poland, dostęp: https://ipi.media/wp-content/uploads/2021/02/20210211_Poland_PF_Mission_Report_ENG_final.pdf

125 Ibid.

126 Wirtualne Media, Na stacjach Orlenu chowa się pod ladę „Gazetę Wyborczą”? „Pojedyncze zgłoszenia o trudnościach w zakupie”, dostęp: <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/jerzy-sosnowski-sugeruje-ze-na-stacjach-ornenu-chowa-sie-pod-lade-gazete-wyborcza>

127 Stowarzyszenie Polskich Mediów, Orlen zgłasza doniesienie do prokuratury ws. cenzury ogłoszeń wyborczych w Polsce Press, dostęp: <https://polskiemedia.org/orlen-zglasza-doniesienie-do-prokuratury-ws-cenzury-ogloszen-wyborczych-w-polsce-press/>

128 Council of Europe Platform on the Safety of Journalists, Orlen and Polish Post Withdraw Nie Weekly from Distribution, dostęp: <https://fom.coe.int/en/alerte/detail/107639074>

129 Press, Prokuratura jednak bada, czy wycofanie „NIE” przez Orlen i Poczte Polską to przestępstwo, dostęp: https://www.press.pl/tresc/79809,prokuratura-jednak-bada_-czy-wycofanie-kontrowersyjnego-wydania-_nie_-przez-ornen-i-poczte-polska-bylo-przestepstwem

Orlen i do kiosków Ruch od następnego numeru, ale nie trafił do placówek Poczty Polskiej. W lipcu 2023 roku prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie tłumienia krytyki prasowej. W 2024 roku wydawca „Tygodnika NIE” odwołał się od tej decyzji, mając nadzieję, że po zmianie rządu sprawa zostanie ponownie rozpatrzona¹³⁰.

AUTOCENZURA

Autocenzura wśród pisarzy w Polsce wydaje się być utrzymującym się zjawiskiem w życiu literackim kraju. Często wynika ona z polaryzacji, która zmusza jednostki do opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu politycznego, a nasilają ją akty dyskryminacji wobec pisarzy z grup marginalizowanych. Według dr hab. Dominiki Kasprovicz, profesorki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, problem autocenzury w Polsce jest oczywisty: „Warto pamiętać, że żyjemy w czasie zmian geopolitycznych, które nie sprzyjają wolności słowa. Praca z twórcami, edukacja społeczeństwa w zakresie krytycznego myślenia oraz tworzenie przestrzeni do przyjmowania krytyki są niezwykle ważne. Jeśli w naszym najbliższym otoczeniu czujemy, że mówienie tego, co myślimy, może nas narazić na zagrożenie, to nie sprzyja to twórczości. To środowisko staje się spolaryzowane, obarczone niskim poziomem zaufania, wycofane, co sprawia, że można się czuć nieswojo, zwłaszcza młodym adeptom pisarstwa.”

Według niektórych osób istnieje pewna autocenzura w odniesieniu do sytuacji na granicy białoruskiej. Pod rządami PiS-u wiele osób i redakcji informowało o wydarzeniach związanych z kryzysem migracyjnym, a pisarze również angażowali się w ten temat i komentowali wydarzenia. Jednak po wyborach niektórzy rozmówcy PEN International zwrócili uwagę, że pomimo trwających problemów, takich jak zawieszenie prawa do azylu i kontynuacja pushbacków migrantów, krytycy milczą. Dominika

Kasprovicz stwierdziła: *„Można przypuszczać, że powody tej autocenzury mogą tkwić w argumentach dotyczących bezpieczeństwa oraz w zaufaniu do nowego rządu, który wciąż jest postrzegany jako stabilizujący sytuację. Niemniej jednak, warto pamiętać, że poprzednia blokada dostępu do granicy, za czasów rządów PiS, wywołała poważne szkody – nie tylko w sensie fizycznym, ale i informacyjnym. Ponadto, fejk newsy i dezinformacja tworzona przez rosyjskie i białoruskie źródła znacząco wpłynęły na percepcję sytuacji, a cenzura, w sensie fizycznej blokady dostępu do informacji, tylko pogłębiła ten problem. W efekcie powstała luka informacyjna, która stanowi poważne wyzwanie i jest istotnym problemem dla społeczeństwa, które nie otrzymuje pełnego obrazu sytuacji na granicy.”*

Niektórzy wskazują również na utrzymującą się autocenzurę w kwestiach związanych z konfliktem izraelsko-palestyńskim, łączącą się z obawą przed wykluczeniem ze społeczności literackiej i intelektualnej, zarówno z powodu oskarżeń o antysemityzm, jak i oskarżeń o popieranie ludobójstwa, w zależności od tego, po której stronie ktoś się opowiada.

Autocenzura dotyczy szczególnie osoby z grup marginalizowanych. PEN International rozmawiał z osobami, które wyraziły niechęć do dzielenia się swoimi doświadczeniami i zgodziły się na rozmowę tylko pod warunkiem zachowania anonimowości. W jednym z najbardziej wymownych przypadków, po opublikowaniu swojej pierwszej książki prozatorskiej, osoba autorska zaczęła doświadczać mowy nienawiści i dyskryminacji w internecie ze względu na swoją tożsamość niebinarną. Książka zyskała rozgłos, co tylko spotęgowało falę nienawiści, zwłaszcza w mediach społecznościowych, zmuszając tę osobę do decyzji o zaprzestaniu używania zaimków neutralnych płciowo w przestrzeni publicznej. Kiedy zaplanowane spotkanie autorskie zostało w ostatniej chwili odwołane bez podania przyczyny, osoba autorska

130 Ibid.

podejrzewała (co zostało potwierdzone w nieoficjalnych doniesieniach), że decyzja miała związek z jej tożsamością płciową. Czując się niepewnie, zagrożona i pozbawiona wsparcia, zaczęła unikać wystąpień publicznych, odrzucać zaproszenia na spotkania autorskie z obawy przed dalszymi atakami nienawiści. Sytuacja szczególnie się zaostrzyła po jednym z wydarzeń, na które organizatorzy zaprosili policję z obawy przed atakiem ze strony skrajnie prawicowych osób, które w komentarzach w mediach społecznościowych zapowiadały liczne przybycie w celu zakłócenia spotkania. Pomimo podpisanego kontraktu z wydawnictwem na drugą książkę, osoba autorska dwukrotnie przesuwiała termin oddania tekstu z powodu lęku przed kolejną falą nienawiści i możliwą przemocą – zwłaszcza że została kilkakrotnie rozpoznana na ulicy. Zaczęła rozważać publikowanie pod pseudonimem, by uniknąć ataków związanych ze swoją tożsamością. Pomimo uznania krytyków, osoba autorska ma poważne wątpliwości, czy kontynuować swoją karierę literacką w atmosferze, która wciąż napędlia ją lękiem.

Maja Staśko zaznaczyła, że ograniczyła swoją aktywność w mediach społecznościowych i publiczne wypowiedzi na tematy, których kiedyś gorąco broniła. **„Czuję, że straciłam głos, że strach wyznacza moje teksty, a nie prawda.”** Przyznała, że mimo poprawy sytuacji w ostatnich latach, w tym wzrostu świadomości na temat dyskryminacji kobiet, nadal bardzo trudno jest być kobietą i feministką piszącą o prawach kobiet. Obrona praw kobiet nadal wiąże się jednak z wysokimi kosztami, zwłaszcza jeśli chodzi o zdrowie psychiczne. Antonina Tosiek: **„Myślę, że dopiero w ciągu ostatnich trzech lat piętnowanie seksizmu stało się czymś normalnym. W literaturze zrewolucjonizowało to pojawienie się młodego pokolenia.”**

„Po atakach na mnie moja rodzina jest przeciwna temu, żebym dalej pisała. Wcześniej miałem plany na kolejne książki, ale teraz nie wiem, czy je napiszę” –

powiedział jeden z autorów książek społeczno-politycznych. Wydarzenia te oraz nieustające batalie prawne i ataki mediów, stały się jedną z przyczyn, dla których zrezygnował z dziennikarstwa śledczego. Kwestię autocenzury podkreślają również pisarze, którzy doświadczyli uchodźstwa lub migracji. Taciana Niadbaj z PEN Białoruś wyjaśnia: **„Jako osoby z doświadczeniem białoruskim wyczuwamy, że w Polsce trwa walka, że społeczeństwo jest głęboko podzielone – opozycja kontra rząd, ogromna polaryzacja. Białorusini często znajdują się w sytuacji uwikłania w konflikt, który tak naprawdę ich nie dotyczy i w którym nie chcą być wykorzystani. Jednocześnie jednak im dalej, tym bardziej kwestia migrantów staje się w tym podziale drażliwa. Dlatego niektórzy Białorusini nadal stosują autocenzurę, nie chcąc zbyt łatwo identyfikować się z żadną ze stron. Po 2020 roku, kiedy wielu Białorusinów musiało opuścić Białoruś i przenieść się do Polski, mieliśmy szczęście, że kwestia białoruska początkowo jednociła oba obozy.”**

Odnotowano również istnienie autocenzury w dziedzinie krytyki literackiej. Według respondentów, w ostatnich latach dziedzina ta zanika z powodu pewnego strachu przed krytykowaniem w środowisku literackim książek innych autorów. Krytyka literacka często przeradza się obecnie w marketing literacki, co utrudnia wyrażanie krytycznych opinii na temat jakichkolwiek tekstów. Pojawiły się popularne konta w mediach społecznościowych, które recenzują książki nadesłane przez wydawców, często w ramach partnerstwa promocyjnego lub w zamian za egzemplarze przedpremierowe. Obszar ten jest stosunkowo wąski, a samo środowisko literackie jest silnie podzielone. Jeden z respondentów powiedział: **„Kiedy ktoś angażuje się w krytykę, sytuacja staje się niewygodna, bo wszyscy się znają albo mają wspólnych znajomych. Z tego powodu postanowiłem wycofać się z aktywnego udziału w krytyce literackiej. Zaczęłem unikać bieżących recenzji na rzecz bardziej akademickich tekstów. Dziś coraz trudniej jest**

pisać krytyczne recenzje, ponieważ w świecie literackim nagrody mają szczególne znaczenie i są powiązane z prestiżem. To, w połączeniu z rosnącą konkurencją, powoduje różne konflikty i stawia pisarzy przed dylematem – czy warto krytykować, skoro może to wpłynąć na ich przyszłe możliwości w tym środowisku.” Jerzy Franczak zwraca uwagę: *„W moim otoczeniu toczy się spór, czy w ogóle można krytycznie oceniać książki, zwłaszcza że autorzy wkładają w nie ogromny wysiłek. Sam jednak uważam, że krytyka, jeśli są ku niej podstawy, powinna być ostra, ale mądra, oparta na głębszej analizie, a nie na powierzchownych pochwałach. Dziś krytyka stała się mdła i bez wyrazu, brakuje ostrych sporów i polemik. Duża część świata literackiego działa w oparciu o nieformalne umowy: otrzymujesz książkę, piszesz, że jest genialna w swoich mediach społecznościowych, a potem ta osoba robi to samo dla ciebie. To niejawne układy, które są bardzo szkodliwe dla wolności słowa i myśli.”*

Podsumowując, choć Polska formalnie zakazuje cenzury, ostatnia dekada ujawniła złożoną rzeczywistość, w której kwitną zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie ograniczenia wolności słowa. Działania sterowane przez państwo w sferze kultury, naciski na media i edukację, presja finansowa oraz wykluczenia motywowane politycznie przyczyniły się do powstania środowiska, w którym jawna cenzura bywa często zastępowana autocenzurą – zwłaszcza wśród kobiet, mniejszości i osób krytycznych wobec dominujących narracji. Obawa przed konsekwencjami zawodowymi, reakcją opinii publicznej, a nawet fizyczną przemocą skłoniła wielu pisarzy, krytyków i naukowców do milczenia lub autocenzury. Chociaż zjawisko to nasiliło się za rządów PiS-u, czynniki leżące u jego podstaw, w tym polaryzacja, słabość instytucji i presja społeczna, pozostają niezmiennie. Sprostanie

tym wyzwaniom wymaga czegoś więcej niż tylko zmian legislacyjnych: konieczna jest głęboka zmiana kulturowa, która potwierdzi wartość pluralizmu, sprzeciwu oraz otwartej debaty literackiej i publicznej.

CZYNNIKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE WPLYWAJĄCE NA ŚWIAT LITERATURY

Osoby, z którymi rozmawiał PEN International, zwróciły uwagę, że w Polsce praktycznie nie da się utrzymać z literatury. Respondenci konsekwentnie podkreślali, że możliwość publikowania książek w Polsce podlega ogromnej presji ekonomicznej, a na rynku dostępnych jest wiele tytułów. Wydawcy borykają się z trudną sytuacją finansową: toczą się wojny cenowe i pojawiają się oznaki monopolizacji rynku. Dystrybucja, zwłaszcza w przypadku niezależnych wydawców, stanowi szczególnie wyzwanie. Duże sieci wymagają opłat za umieszczenie książek na półkach, co dodatkowo utrudnia czytelnikom dostęp do mniej komercyjnych tytułów.

Według raportu *Jeszcze książka nie zginęła?* opublikowanego przez Instytut Książki w 2024 roku, duże sieci handlowe często zmuszają wydawców do znacznej obniżki cen, co wpływa na marże wydawców i bezpośrednio przekłada się na tantiemy autorów. Cztery największe firmy dystrybucyjne kontrolują około 80% rynku. Aby móc nadal konkurować z innymi, wydawcy są zmuszeni obniżać ceny okładowe lub udzielać hurtownikom dużych rabatów, co powoduje, że wiele projektów wydawniczych staje się nieopłacalnych. W rezultacie wielu wydawców ogranicza swoją ofertę do tytułów, które mogą osiągnąć status bestsellera, pomijając wartościowe, ale trudniejsze w sprzedaży dzieła¹³¹.

131 Instytut Książki, *Jeszcze książka nie zginęła? Raport o stanie polskiego rynku książki*, dostęp: https://instytutksiazki.pl/files/upload/files/Raport_PLSE_Jeszcze%20ksiazka%CC%A8z%CC%87ka%20nie%20zginie%CC%A8C5%82a_digital.pdf

Niektórzy wydawcy starają się zaradzić tej sytuacji poprzez zwiększenie nakładów promocyjnych, współpracę z małymi księgarniami, rozwój sprzedaży bezpośredniej przez internet lub tworzenie własnych kanałów dystrybucji. Pomimo tych wysiłków coraz większa część rynku skupia się w rękach dużych graczy, co jeszcze bardziej pogłębia brak równowagi ekonomicznej. Proponowane reformy, takie jak zerowa stawka VAT na książki, są przedmiotem debaty, ale nie budzą ogólnego entuzjazmu jako rozwiązanie wszystkich problemów branży. Sugeruje się, że potrzebna jest szersza regulacja rynku książki, zarówno pod względem przejrzystości relacji między autorami, wydawcami i dystrybutorami, jak i wsparcia ze strony państwa.

Wielu pisarzy żyje na granicy ubóstwa, zwłaszcza ci zajmujący się poezją, literaturą eksperymentalną lub niszową prozą. Brakuje systemu emerytalnego dla twórców, który istniał w okresie PRL-u. Problemy te dotyczą szczególnie starszych pisarzy, zarówno polskich, jak i mieszkających w Polsce jako uchodźcy (na przykład Białorusinów). Respondenci wskazują, że nie ma systemowego wsparcia dla pisarzy w wieku emerytalnym, co prowadzi do dramatycznych sytuacji życiowych.

Podkreśla się potrzebę stworzenia programów stypendialnych i ustabilizowania dotacji dla mniejszych wydawców oraz programów umożliwiających publikację książek, które nie spełniają kryteriów komercyjnych dużych sieci. Inną ważną kwestią jest brak wsparcia dla debutujących pisarzy – wydawcy niechętnie podejmują ryzyko związane z publikacją debiutów, co prowadzi do sytuacji, którą jeden z respondentów określił jako „miękką cenzurę ekonomiczną”. Kryzys na rynku książki nie ogranicza się do autorów; dotknął on

również czasopisma literackie. Po 2015 roku wiele z nich straciło dotacje (często bez ostrzeżenia), a decyzje te były często uwarunkowane politycznie. Respondenci podkreślają potrzebę powołania przejrzystych, niezależnych od wpływów partyjnych gremiów eksperckich, które oceniałyby te kwestie.

W tym kontekście warto wspomnieć o książce Chłopki. Opowieść o naszych babkach autorstwa Joanny Kuciel-Frydryszak, wydanej w 2023 roku, która odniosła imponujący sukces komercyjny, sprzedając się w ponad pół miliona egzemplarzy. Pomimo tak wysokiej sprzedaży autorka publicznie ujawniła, że jej zarobki z tytułu tantiem były stosunkowo niskie, podkreślając rozbieżności w systemie podziału zysków między autorami a innymi uczestnikami rynku książki. **„W związku z ogromnym sukcesem sprzedażowym, jaki odniosła książka Chłopki mojego autorstwa, okazało się, że wielkie korzyści, jakie osiągnęło wydawnictwo Marginesy, są nieproporcjonalnie wysokie względem mojego wynagrodzenia. Dlatego zamierzam skorzystać ze znowelizowanego ostatnio art. 44 prawa autorskiego, czyli tak zwanej klauzuli bestsellerowej, która zakłada, że w przypadku gdy wynagrodzenie twórcy jest niewspółmiernie niskie w stosunku do korzyści nabywcy autorskich praw majątkowych lub licencjobiorcy, twórca może żądać stosownego podwyższenia wynagrodzenia przez sąd”** – napisała w marcu 2025 roku¹³². Oświadczenie to wywołało dyskusję w środowisku literackim, a wielu pisarzy poparło działania Kuciel-Frydryszak, dzieląc się własnymi doświadczeniami na linii pisarz – wydawca. Pisarka Joanna Bator napisała: **„To wspaniałe, odważne i znamienne, że autorka, która napisała książkę o zapierdo/u pokoleń kobiet, przodkiń większości z nas (tak, moich też), upomina się o swoje, korzystając z prawa,**

132 TVN24, „Idiotycznie tajny rynek”, dostęp: <https://tvn24.pl/biznes/pieniadze/idiotycznie-tajny-rynek-st8374490>



Kraków, Polska, luty 2021. Wolne media – wolni ludzie. Protest zorganizowany w obronie wolnych mediów przez KOD Małopolska i Młodych Demokratów Kraków. Źródło: Prasziewicz/Shutterstock

które jej przysługuje.”¹³³ Według dziennikarza Wojciecha Szota „Autorzy przestają się bać nie tylko dlatego, że powstają organizacje broniące ich praw, a czytelnicy mają coraz większą świadomość tego, że coś tu jest nie tak. Pisarze i pisarki po prostu nie mają już nic do stracenia. Odwaga płynąca z bezsilności jest odwagą dramatyczną, której należy się uznanie i wsparcie.”¹³⁴

Często pojawia się postulat wprowadzenia spójnego systemu wsparcia dla pisarzy – stabilnego, niezależnego od zmieniających się rządów i opartego na rzeczywistych potrzebach społeczności, a nie na doraźnych priorytetach politycznych.

WOLNOŚĆ MEDIÓW

Po 2015 roku, kiedy PiS wygrał wybory, Polska zaczęła spadać w corocznym rankingu światowej wolności prasy organizowanym przez organizację Reporterzy bez Granic (RSF). W 2015 roku Polska zajmowała 18. miejsce, ale do 2023 roku spadła na 66. miejsce¹³⁵, co oznacza znaczny spadek w ciągu zaledwie ośmiu lat. Jednak w 2025 roku Polska awansowała na 31. miejsce, dając nadzieję na poprawę sytuacji, choć wiele kwestii pozostaje nadal nierozwiązanych.

133 Gazeta Wyborcza, Niezwykłe ogłoszenie. Umiesz zmyślać? Wydawnictwo Żulczyka podzieli się z tobą zyskiem, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75517,31799306,niezwykłe-ogłoszenie-wydawca-szuka-autora-oferuje-polowe-zysku.html>

134 Gazeta Wyborcza, Czas na bunt pisarzy! Gdy czytam głosy wsparcia dla autorki „Chłopek”, jestem zachwycony, dostęp: <https://wyborcza.pl/7,75517,31777788,w-koncu-czas-na-bunt-pisarzy.html>

135 Notes from Poland, Poland falls to lowest ever position in World Press Index, dostęp: <https://notesfrompoland.com/2020/04/21/poland-falls-to-lowest-ever-position-in-world-press-freedom-index/>

MEDIA PUBLICZNE

Media publiczne w Polsce nigdy nie cieszyły się pełną niezależnością od polityki. Jednak to, co wydarzyło się w latach 2015–2023, stanowiło historyczny precedens. W ciągu ośmiu lat media publiczne zostały stopniowo przejęte przez państwo i przekształcone w rządowy organ propagandy. Dezinformacja i kampanie oszczerstw wobec osób krytykujących rząd, a także marginalizowanych grup (takich jak uchodźcy i społeczność LGBTIQ) stały się powszechne.

Strategia PiS-u polegająca na sprawowaniu kontroli państwa nad wszystkimi mediami publicznymi rozpoczęła się niemal natychmiast po przejęciu władzy pod koniec 2015 roku. W dniu 30 grudnia 2015 roku Sejm uchwalił ustawę przejściową, która dała ministrowi skarbu prawo do dymisjonowania i powoływania zarządów mediów publicznych bez możliwości odwołania (Telewizja Polska TVP, Polskie Radio, Polska Agencja Prasowa), ograniczając tym samym uprawnienia konstytucyjnego organu nadzorczego, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT).

W dniu 8 stycznia 2016 roku Jacek Kurski, wieloletni członek PiS-u i bliski sojusznik Jarosława Kaczyńskiego, lidera PiS-u, został mianowany przez ministra skarbu na stanowisko prezesa TVP. Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, argumentując, że **„narusza konstytucyjne gwarancje wolności słowa i wolności mediów podporządkując publiczne radio i telewizję bezpośrednio rządowi”**¹³⁶. W czerwcu 2016 roku uchwalono

kolejną ustawę ustanawiającą Radę Mediów Narodowych (RMN) – nowy organ odpowiedzialny za mianowanie kierownictwa mediów publicznych, który pomija nie tylko KRRiT, ale i konstytucję. Zgodnie z ustawą RMN składa się z pięciu członków, z których trzech wybiera większość parlamentarna, a dwóch prezydent spośród kandydatów zgłoszonych przez opozycję. W grudniu 2016 roku, na jednym z ostatnich orzeczeń przed zmianą kierownictwa, w wyniku której Julia Przyłębska objęła stanowisko prezesa, umacniając rosnące wpływy polityczne na Trybunał, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepisy ustawy wyłączające KRRiT z procesu powoływania zarządów mediów publicznych są niezgodne z konstytucją¹³⁷. Pomimo zmiany rządu w Polsce w 2023 roku, zalecenia zawarte w orzeczeniu, które uznało wyłączenie KRRiT z procesu mianowania za niezgodne z konstytucją, nie zostały do dziś wdrożone, a RMN nadal funkcjonuje¹³⁸.

Po mianowaniu Jacka Kurskiego na stanowisko prezesa TVP w styczniu 2016 roku w mediach publicznych rozpoczęła się fala zmian personalnych, w wyniku których wiele stanowisk objęły osoby znane ze swojej lojalności wobec PiS-u. Według danych Towarzystwa Dziennikarskiego ponad 230 osób straciło pracę lub zostało w rezultacie zmuszonych do rezygnacji¹³⁹. W tym samym roku upłynęła kadencja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT). Jej członkowie są mianowani na sześcioletnią kadencję przez Sejm, Senat i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. We wrześniu 2016 roku na stanowisko przewodniczącego został mianowany powiązany z PiS-em Witold Kołodziejwski.

136 Biuletyn Informacji Publicznej RPO, TK: ustawa medialna, na mocy której skrócono kadencje władz mediów publicznych, częściowo niezgodna z Konstytucją, dostęp: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/trybunal-konstytucyjny-o-ustawie-medialnej-na-mocy-ktorej-skrocono-kadencje-wladz-mediow>

137 Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej, 101/A/2016, 13 grudnia 2016, dostęp: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160002210/T/D20162210TK.pdf>

138 Press, Rada Mediów Narodowych do likwidacji? Tylko teoretycznie i oficjalnie, dostęp: https://www.press.pl/tresc/85435,rada-mediow-narodowych-do-likwidacji_-tylko-teoretycznie-i-oficjalnie

139 Towarzystwo Dziennikarskie, Dość okupacji mediów publicznych, dostęp: <https://towarzystwodziennikarskie.pl/2023/12/26/dosc-okupacji-mediow-publicznych/>

Od 2016 roku KRRiT jest regularnie krytykowana za brak reakcji na ciągłe skargi dotyczące prorządowej stronniczości materiałów w mediach publicznych. Stało się to jednoznaczne z rutynowym nakładaniem wysokich kar na niezależne media lub opóźnianiem przedłużania koncesji nadawczych, na przykład dla TVN24, prywatnej stacji informacyjnej krytycznej wobec rządu PiS. Koncesje te są wymagane przez prawo, aby stacje mogły kontynuować działalność. Sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej w 2022 roku, kiedy to Maciej Świrski, były prezes Reduty Dobrego Imienia (organizacji pozarządowej o prawicowych poglądach, blisko związanej z PiS-em) został mianowany nowym przewodniczącym KRRiT. Świrski, znany z podejmowania jednostronnych decyzji, zaczął nakładać wysokie kary na nadawców krytycznych wobec PiS¹⁴⁰.

W marcu 2024 roku TVN – duża prywatna stacja telewizyjna należąca do amerykańskiej grupy Warner Bros. Discovery – została ukarana grzywną w wysokości 550 tysięcy złotych za reportaż Franciszkańska 3, w którym zbadano, co papież Jan Paweł II wiedział o zarzutach pedofilii w Kościele katolickim. Ten kontrowersyjny materiał, analizujący rolę Kościoła i jego przywódców w tuszowaniu przypadków przemocy, został skrytykowany za sposób, w jaki odnosił się do działań Watykanu w tej sprawie. Grzywna nałożona na TVN była częścią szerszej strategii wywierania presji na niezależne media krytyczne wobec rządzącej partii lub

Kościół¹⁴¹. W listopadzie 2024 roku KRRiT nałożyła na TVN kolejną grzywnę, tym razem w wysokości 142.800 złotych za rzekome podżeganie do nienawiści i dyskryminacji religijnej w filmie dokumentalnym 29 lat bezkarności. Fenomen ojca Tadeusza¹⁴². Według analizy organu regulacyjnego dokument miał na celu wywołanie wrogości i przedstawiał księdza Rydzyka oraz wspólnotę Radia Maryja wyłącznie w negatywnym świetle. Jednocześnie pod kierownictwem Świrskiego KRRiT ignorowała skargi dotyczące narracji mediów publicznych i ich roli w podżeganiu do nienawiści i przemocy wobec osób LGBTIQ¹⁴³. Świrski pozostał na stanowisku do 28 lipca 2025, kiedy to członkowie Rady odwołali go z funkcji Przewodniczącego KRRiT ustawową większością czterech głosów. Mimo to KRRiT pozostaje silnie upolityczniona i wymaga głębokich reform.

W latach 2015–2023, pod rządami PiS-u media publiczne stały się narzędziem propagandy rządowej, co stanowiło wyraźne naruszenie ich konstytucyjnego obowiązku dostarczania zrównoważonych i różnorodnych informacji, otwieranie wykluczając pewne grupy i osoby, które nie zgadzały się z neoliberalnym kierunkiem zmian w Polsce. Ataki mediów były wymierzone w opozycję, niezależne głosy, osoby LGBTIQ, dziennikarzy, a nawet członków środowiska literackiego. Najbardziej widoczne było to w codziennych programach informacyjnych, takich jak wieczorne wydanie serwisu informacyjnego Wiadomości w TVP,

140 Wirtualne Media, Kierował PAP, PFN i Redutą Dobrego Imienia. Teraz rządzi w KRRiT. Maciej Świrski zawsze blisko PiS, dostęp: <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/kim-jest-maciej-swirski-krrit-pap-pfn-reduta-dobrego-imienia-pis>

141 Onet, 550 tys. zł za „Franciszkańską 3”. Do KRRiT wpłynęła kara nałożona na TVN, dostęp: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/550-tys-zl-za-franciszkanska-3-do-krrit-wplynela-kara-nalozona-na-tvn/9f79h71>

142 Ojciec Tadeusz Rydzyk jest katolickim księdzem i przedsiębiorcą medialnym, znanym z założenia i prowadzenia Radio Maryja, bardzo wpływowego konserwatywnego katolickiego medium w Polsce, wraz z powiązaną stacją telewizyjną TV Trwam i Uniwersytetem Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Od dawna jest postacią budzącą kontrowersje w polskim życiu publicznym, często krytykowaną za promowanie nacjonalistycznej, ksenofobicznej retoryki i retoryki anty-LGBTIQ, a także za wykorzystywanie swoich powiązań politycznych, zwłaszcza z PiS-em, do pozyskiwania funduszy publicznych i wywierania wpływu na politykę.

143 Onet, Homofobia w Radiu Maryja i TV Trwam. Sąd podtrzymał decyzję w sprawie KRRiT, dostęp: <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/homofobia-w-radiu-maryja-i-tv-trwam-sad-podtrzymal-decyzje-w-sprawie-krrit/phfx6hc>

głównego programu informacyjnego w kraju oraz w kanale informacyjnym TVP Info, w którym propaganda była nadawana przez całą dobę. Czas antenowy poświęcano na utrwalanie przekazów państwowych, w tym podziałów społecznych skierowanych przeciwko uchodźcom i imigrantom, osobom LGBTIQ oraz prawom kobiet, zwłaszcza przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi¹⁴⁴. Relacje na temat opozycji były planowo tendencyjne, często przedstawiając jej liderów jako niekompetentnych, skorumpowanych lub działających wbrew interesom narodowym Polski. Donald Tusk, były premier i lider opozycji, był regularnie przedstawiany jako osoba służąca interesom zagranicznym (szczególnie niemieckim) i regularnie oskarżany o bycie „niemieckim agentem” lub działanie na szkodę suwerenności Polski¹⁴⁵. Nagłówki wyświetlane podczas każdej audycji, takie jak „Lewacy zadymiarze chcą wywołać chaos” (o strajkach kobiet) lub „Ideologia LGBT niszczy rodzinę”, były codziennym elementem programów Wiadomości i TVP Info¹⁴⁶. Według analizy Rady Języka Polskiego, instytucji doradczej i konsultacyjnej w sprawach dotyczących używania języka polskiego, 75% z ponad 300 pasków wyświetlanych podczas głównej edycji programu TVP Wiadomości w latach 2016–2017 nie miało charakteru informacyjnego. Stwierdzono, że miały one charakter perswazyjny, manipulacyjny lub ekspresyjny. W raporcie stwierdzono, że „język

*jest tu traktowany nie jako dobro społeczne, lecz jako instrument w walce politycznej służący jednemu z podmiotów politycznych w celu kreacji własnej wizji świata i narzucaniu jej obywatelom*¹⁴⁷.

Po dojściu do władzy opozycji w grudniu 2023 roku nowe władze natychmiast zajęły się kwestią mediów publicznych. Sejm przyjął uchwałę wzywającą rząd do „do niezwłocznego podjęcia działań mających na celu przywrócenie ładu konstytucyjnego w zakresie dostępu obywateli do rzetelnej informacji i funkcjonowania mediów publicznych oraz w zakresie niezależności, obiektywizmu i pluralizmu w realizacji misji publicznej przez publiczną radiofonię i telewizję”¹⁴⁸. Następnie 20 grudnia 2023 roku nowo mianowany minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz wymienił zarządy Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej. Aby ominąć Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, wykorzystano przepisy Kodeksu spółek handlowych dotyczące praw własności. Posunięcie to wywołało kilkutygodniowe protesty przed siedzibą TVP, gdzie dawne kierownictwo zabarykadowało się wraz z politykami PiS-u, co doprowadziło do tymczasowego zamknięcia kanału informacyjnego TVP Info. W TVP1 program Wiadomości został zastąpiony nowym flagowym programem informacyjnym zatytułowanym 19:30, który był nadawany z prowizorycznego studia. W odpowiedzi ówczesny prezydent Andrzej Duda

144 ARTICLE 19, Poland: Biased and imbalanced reporting of presidential campaign highlights lack of independence of the public broadcaster Telewizja Polska (TVP), dostęp: <https://www.article19.org/resources/poland-telewizja-polska/>

145 Media Freedom Rapid Response, Media freedom at a crossroads: Journalism in Poland faces uncertain future ahead of election, dostęp: <https://www.mfrr.eu/wp-content/uploads/2023/11/media-freedom-at-a-crossroads-polish.pdf>

146 Onet, „Lewacy zadymiarze” czy „Ideologia LGBT”. Organizacje społeczne pokazują najgorsze paski nienawiści z TVP, dostęp: <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/lewacy-zadymiarze-organizacje-spoeczne-wskazaly-najgorsze-paski-z-tvp/3s1mfje>

147 Wirtualne Media, Rada Języka Polskiego o „paskach” w „Wiadomościach”: 75 proc. to perswazje i emocje, częste manipulacje, dostęp: <https://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/wiadomosci-tvp-paski-rada-jezyka-polskiego-75-proc-to-perswazje-i-emocje-czeste-manipulacje>

148 Uchwała Sejmu ws. mediów publicznych, dostęp: <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/komunikat.xsp?documentId=A7201A28E60C084DC1258A8B0048AF8E>

zawetował ustawę budżetową na 2024 rok, która miała zapewnić środki na funkcjonowanie mediów publicznych, nazywając posunięcie Sienkiewicza „łamaniem Konstytucji i zasad demokratycznego państwa prawa”¹⁴⁹.

W dniu 27 grudnia 2023 roku, aby obejść veto prezydenta, minister kultury formalnie wszczął proces likwidacji mediów publicznych, co pozwoliło państwu na dalsze finansowanie TVP, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej¹⁵⁰. Sposób, w jaki rządząca koalicja przejęła kontrolę nad mediami publicznymi, wzbudził obawy nie tylko wśród byłych decydentów, ale także organizacji praw człowieka, które wskazały na „poważne wątpliwości prawne”¹⁵¹. Stan likwidacji mediów publicznych obowiązuje do dziś. W czerwcu 2024 roku Ministerstwo Kultury przedstawiło wstępny projekt zmian w sektorze mediów, które mają umożliwić wprowadzenie do polskiego prawa europejskiej ustawy o wolności mediów¹⁵². W chwili pisania niniejszego raportu trwają konsultacje nad projektem ustawy. Choć media publiczne są nadal krytykowane za utrzymującą się stronnicość i wymagają pilnych reform, by przywrócić im pełną niezależność od władzy wykonawczej, obserwatorzy zauważają, że skoordynowane kampanie nienawiści wobec migrantów, osób LGBTIQ i innych grup ustały, a przekaz mediów publicznych stał się bardziej wyważony. Godnym uwagi symbolicznym gestem było wystąpienie dziennikarza Wojciecha Szelağa w telewizji TVP Info w dniu 11 lutego 2024 roku, w którym przeprosił on za

działania swoich poprzedników, mimo że nie ponosi za nie osobistej odpowiedzialności. W swoim oświadczeniu mówił: **„Osoby LGBT+ to nie ideologia, ale ludzie: konkretne imiona, twarze, bliscy i przyjaciele. Wszystkie te osoby powinny dziś usłyszeć słowo przepraszam właśnie z tego miejsca” – dodał, po czym powiedział do swoich gości: „Przepraszam”**¹⁵³.

Mimo to oglądalność mediów publicznych (zwłaszcza TVP Info) wyraźnie spadła, a ich dotychczasową widownię przejęła konserwatywna stacja TV Republika, do której przeszło wielu pracowników TVP z czasów dominacji PiS-u. Nie ma jasności co do strategii, jaką media publiczne zamierzają wdrożyć, aby zmniejszyć polaryzację społeczną i zachęcić do większego zaangażowania różnych odbiorców. Zarzuty, że media publiczne są obecnie zbyt przychylne rządowi Donalda Tuska i wciąż nie stosują zasad niezależnego dziennikarstwa, podważają ich wiarygodność i utrudniają proces depolityzacji krajobrazu medialnego. Dlatego reforma mediów publicznych jest jednym z najpilniejszych zadań stojących przed rządzącą koalicją.

149 Rzeczpospolita, Prezydent Duda wetuje 3 mld zł na TVP. Wzywa Hołownię i Kidawę-Błońską, dostęp: <https://www.rp.pl/prawo-dla-ciebie/art39616391-prezydent-duda-wetuje-3-mld-zl-na-tvp-wzywa-holownie-i-kidawe-blonska>

150 Oko.press, Minister Sienkiewicz postawił TVP w stan likwidacji, dostęp: <https://oko.press/na-zywo/dzien-na-zywo-najwazniejsze-informacje/sienkiewicz-postawil-tvp-w-stan-likwidacji>

151 Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Stanowisko Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie zmian w mediach publicznych, dostęp: <https://hfhr.pl/aktualnosci/stanowisko-hfpc-ws-zmian-w-mediach-publicznych>

152 Ministerstwo Kultury, Rozpoczynamy konsultacje założeń ustawy medialnej, dostęp: <https://www.gov.pl/web/kultura/rozpoczynamy-konsultacje-zalozen-ustawy-medialnej>

153 Wirtualne Media, Przeprosiny w TVP Info dla osób LGBT+. „To nie ideologia”, dostęp: <https://www.wirtualnemedialna.pl/artukul/tvp-przeprasz-a-osoby-lgbt-geje>

PRÓBY REPOLONIZACJI MEDIÓW

Polski rynek mediów jest zróżnicowany pod względem własnościowym, nadal obecne są znaczące inwestycje zagraniczne, m.in. szwajcarsko-niemiecka grupa Ringier/Axel Springer i amerykańska firma Discovery. Jednak w ostatnich latach podjęto próby tzw. repolonizacji mediów w celu odzyskania kontroli. Próby te zakończyły się jedynie częściowym sukcesem. Rząd PiS planował wprowadzenie regulacji mających na celu ograniczenie wpływu inwestycji zagranicznych i promowanie „repolonizacji” mediów w Polsce. W 2021 roku uchwalono ustawę znaną jako Lex TVN, która miała zmusić amerykańską firmę Discovery do sprzedaży kanałów TVN, w tym krytycznego wobec rządu kanału informacyjnego TVN24. Przepisy ustawy uniemożliwiłyby właścicielom spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego posiadanie ponad 50% udziałów w spółkach posiadających koncesje na nadawanie programów telewizyjnych. Ostatecznie w grudniu 2021 roku ówczesny prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę, rzekomo pod presją Stanów Zjednoczonych¹⁵⁴.

Jednak strategia „repolonizacji” własności mediów zakończyła się sukcesem w przypadku lokalnych gazet, zwłaszcza dzięki przejęciu Polska Press. W grudniu 2020 roku grupa wydawnicza została przejęta przez państwową spółkę naftową PKN Orlen. Wcześniej Polska Press należała do niemieckiej spółki Verlagsgruppe Passau, co wzmocniło narrację rządu o konieczności

odzyskania mediów spod wpływów zagranicznych, zwłaszcza niemieckich. Takie ujęcie sprawy było szczególnie skuteczne, biorąc pod uwagę, że wiele lokalnych mediów należących do Polska Press krytykowało politykę rządu. PKN Orlen przejął większość lokalnych gazet drukowanych, a także ponad sto tygodników i pięćset stron internetowych, docierających do 17 milionów czytelników w Polsce. Natychmiast rozpoczęto czystki w redakcjach, zastępując redaktorów naczelnych osobami bardziej lojalnymi wobec rządu, a wielu dziennikarzy pod naciskiem opuściło pracę¹⁵⁵. W tym czasie Rzecznik Praw Obywatelskich złożył odwołanie od decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zezwolił Orlenowi na przejęcie Polska Press, pomimo wątpliwości związanych z tą transakcją, dotyczących w szczególności tego, czy przejęcie Polska Press przez Orlen doprowadzi do ograniczenia konkurencji na rynku mediów¹⁵⁶. Sąd początkowo nakazał zawieszenie decyzji, ale PKN Orlen zignorował to postanowienie. Ostatecznie sprawa została zakończona w 2022 roku, kiedy to sąd oddalił skargę Rzecznika Praw Obywatelskich. Jednak przejęcie Polska Press nie pomogło PiS-owi w wygraniu kolejnych wyborów parlamentarnych. Mimo to PKN Orlen, obecnie pod nowym kierownictwem, nadal jest właścicielem lokalnych mediów, chociaż w styczniu 2025 roku prezes PKN Orlen ogłosił, że spółka zamierza wycofać się z działalności medialnej¹⁵⁷.

154 Prawo.pl, Prezydent zawetował Lex TVN, dostęp: <https://www.prawo.pl/prawo/lex-tvn-weto-prezydenta,512533.html>

155 Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Od prasy regionalnej do Orlen Press. Sytuacja w mediach należących do Polska Press, dostęp: <https://hfhr.pl/aktualnosci/-od-prasy-regionalnej-do-orken-press-sytuacja-w-mediach-nalezacych-do-polska-press-raport>

156 Oko.press, Sąd po stronie Obajtka. Oddalił skargę RPO na przejęcie Polska Press przez Orlen, dostęp: <https://oko.press/sad-po-stronie-obajtka-oddalil-skarge-rpo-na-przejecie-polska-press-przez-orken>

157 TOK.fm, Porządki w Orlenie. Prezes spółki ujawnia w TOK FM, czego chce się pozbyć, dostęp: <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103090,31602925,orken-nie-chce-juz-prasy-lokalnej-prezes-fafara-w-tok-fm-ujawnil.html>



Ławka Poetów w Tarnowie. Źródło: Andreia Veiga/Shutterstock

WNIOSKI I ZALECENIA

„ROK 2015 BYŁ PUNKTEM ZWROTNYM DLA ŚWIATA LITERATURY. ZAPOCZĄTKOWAŁ OSIEM LAT GŁĘBOKIEGO NIEPOKOJU I NIEPEWNOŚCI W KRĘGACH KULTURALNYCH. NIEMNIEJ JEDNAK SPOŁECZNOŚĆ TA ZDOŁAŁA SIĘ OBRONIĆ – NIE ULEGŁA PACYFIKACJI ANI KONFORMIZMOWI”.

ADAM SZOSTKIEWICZ, POLSKI PEN CLUB

Ostatnia dekada to demonstracja odporności i determinacji polskich środowisk literackich, kulturalnych i dziennikarskich w przeciwstawianiu się naciskom politycznym i zachowaniu niezależności. Niemniej jednak głęboka polaryzacja społeczna oraz utrzymujące się przeszkody instytucjonalne i ustawodawcze nadal utrudniają pełne

wprowadzenie w życie wolności słowa. W tym punkcie zwrotnym niezbędne są szeroko zakrojone reformy, aby odbudować zaufanie, wzmocnić ochronę oraz zapewnić otwartą i różnorodną sferę kultury. Od nowo wybranego prezydenta i obecnego rządu oczekuje się, że znajdą wspólną płaszczyznę porozumienia ponad podziałami politycznymi i będą wspólnie pracować nad wdrożeniem zmian niezbędnych do utrzymania i rozwoju wolności słowa w Polsce.

DO WŁADZ POLSKI

Wzmocnienie ochrony przed nadużyciami prawnymi (SLAPP)

Należy wprowadzić gwarancje prawne chroniące pisarzy, dziennikarzy, redaktorów i krytyków publicznych przed strategicznymi pozwami sądowymi mającymi na celu zastraszenie lub ucieszenie ich. Należy zdepenalizować znieśławienie i uchylić inne przepisy prawa karnego niezgodne z międzynarodowymi standardami praw

człowieka, w tym przepisy dotyczące „obrazy uczuć religijnych” (art. 196 Kodeksu karnego), „znieważenia prezydenta” (art. 135 Kodeksu karnego), „znieważenia funkcjonariuszy publicznych lub organów konstytucyjnych” (art. 226 Kodeksu karnego) oraz „znieważenia narodu polskiego lub symboli państwa” (art. 133 i 137 Kodeksu karnego).

Ochrona pisarzy i dziennikarzy przed przemocą i zastraszaniem

Należy ustanowić i egzekwować skuteczne mechanizmy ochrony pisarzy i dziennikarzy narażonych na groźby, nękanie lub mowę nienawiści. Obejmuje to reagowanie policji, dostęp do pomocy prawnej oraz monitorowanie nadużyć w internecie. Organy publiczne muszą jednoznacznie potępiać wszelkie akty zastraszania lub przemocy skierowane przeciwko pracownikom kultury i mediów.

Reforma mediów publicznych zgodnie ze standardami UE

Należy przeprowadzić kompleksową reformę mediów publicznych, zgodną z Europejskim Aktem o Wolności Mediów. Powinna ona obejmować zapewnienie niezależności redakcyjnej, zakończenie politycznej ingerencji w proces mianowania kadr kierowniczych, ustanowienie realnych gwarancji pluralizmu i bezstronności, a także wprowadzenie skutecznych mechanizmów nadzoru społecznego i odpowiedzialności publicznej.

Zapewnienie przejrzystego, sprawiedliwego i inkluzywnego zarządzania kulturą

Należy zreformować procesy powoływania dyrektorów publicznych instytucji kultury, tak aby zagwarantować otwarte, konkurencyjne i oparte na kompetencjach procedury wyboru, wolne od ingerencji politycznej. Przejrzyste zasady zarządzania powinny obowiązywać na wszystkich szczeblach – w tym w radach doradczych, jury i komisjach eksperckich – aby odbudować zaufanie społeczne do neutralności instytucji kultury.

Zapewnienie długoterminowego, apolitycznego wsparcia dla pisarzy

Należy opracować zrównoważony system publicznego wsparcia dla literatury, wykraczający poza cykle polityczne. Trzeba zapewnić dostęp do dotacji, sprawiedliwego wynagrodzenia oraz podstawowej ochrony socjalnej, takiej jak składki emerytalne dla pisarzy. Należy również ustanowić specjalne formy wsparcia dla gatunków niekomercyjnych i niedostatecznie reprezentowanych – takich jak poezja, dramat, literatura eksperymentalna czy języki mniejszościowe.

Zapewnienie przejrzystości i równości w finansowaniu kultury

Należy stworzyć w pełni przejrzyste, bezstronne procedury przyznawania publicznych środków na literaturę. Komisje eksperckie powinny być zróżnicowane i uwzględniać przedstawicieli różnych środowisk literackich – w tym perspektywy osób LGBTIQ, feministyczne, migranckie, regionalne i mniejszościowe. Decyzje powinny być publikowane i uzasadniane publicznie.

Wsparcie dla pisarzy na uchodźstwie i społeczności zagrożonych

Należy zapewnić dostęp do grantów, rezydencji artystycznych i sieci zawodowych dla pisarzy na uchodźstwie, zwłaszcza tych, którzy uciekli przed represyjnymi reżimami i obecnie mieszkają oraz pracują w Polsce. Wskazane jest zwiększenie finansowania programów wspierających uczestnictwo w kulturze i bezpieczeństwo pisarzy należących do mniejszości i grup marginalizowanych.

Unowocześnienie edukacji literackiej i list lektur

Należy powołać mechanizm konsultacyjny z udziałem nauczycieli, akademików, pisarzy oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego, aby zadbać o depolityzację i większą inkluzywność szkolnych list lektur. Powinny się na nich znaleźć współczesne utwory poruszające aktualne tematy społeczne, rozwijające u młodych czytelników myślenie krytyczne, empatię i świadomość obywatelską.

Likwidacja nierówności rynkowych w sektorze książki

Należy wprowadzić regulacje dotyczące dobrych praktyk w celu zrównoważenia relacji pomiędzy autorami, wydawcami i dystrybutorami. Warto wspierać niezależne księgarnie i małe wydawnictwa poprzez ukierunkowane finansowanie oraz promować lepszy dostęp do rynku dla literatury spoza głównego nurtu.

DO INSTYTUCJI EUROPEJSKICH I MIĘDZYNARODOWYCH

Kontynuowanie monitorowania praktyk kulturalnych i legislacyjnych w Polsce

Choć zmiana polityczna w 2023 roku oznaczała zmianę tonu, wiele instrumentów prawnych i praktyk instytucjonalnych stosowanych do tłumienia sprzeciwu pozostaje nadal aktywnych. Instytucje międzynarodowe powinny nadal monitorować i publicznie raportować wykorzystanie takich przepisów jak zniesławienie karne (art. 212 Kodeksu karnego) oraz obraza uczuć religijnych (art. 196 Kodeksu karnego), a także wzywać do ich uchylenia zgodnie z międzynarodowymi standardami w zakresie wolności wypowiedzi.

Zapewnienie przejrzystości i równości w finansowaniu kultury i mianowaniu na stanowiska

Należy zachęcać władze polskie do wdrażania jasnych, apolitycznych i podlegających publicznej odpowiedzialności procedur dotyczących dystrybucji środków na kulturę. Obejmuje to publikację kryteriów przyznawania grantów, różnicowanie składów komisji eksperckich i zapobieganie konfliktom interesów. Równie istotna jest przejrzystość i sprawiedliwość w procesach mianowania dyrektorów instytucji kultury, zapewniająca otwartą, konkurencyjną i inkluzywną rekrutację, odporną na wpływy polityczne i promującą przywództwo oparte na zasługach.

Wspieranie niezależnych i marginalizowanych twórców kultury

Należy zapewnić dedykowane wsparcie dla artystów, pisarzy, redaktorów i wydawców działających poza instytucjami powiązanymi z państwem, szczególnie tych wywodzących się ze środowisk feministycznych, LGBTIQ, antyrasistowskich, uchodźczych lub regionalnych. Międzynarodowa widoczność i możliwości współpracy są kluczowe, aby przeciwdziałać marginalizacji na poziomie krajowym.

Uznanie i wsparcie pisarzy na uchodźstwie mieszkających w Polsce

Należy zwiększyć wsparcie dla pisarzy, dziennikarzy i artystów przebywających na uchodźstwie i mieszkających obecnie w Polsce, w tym pochodzących z krajów o represyjnych rządach. Zapewnić im dostęp do rezydencji artystycznych, pomocy prawnej, zasobów tłumaczeniowych oraz platform umożliwiających bezpieczne i publiczne kontynuowanie twórczości.

Traktowanie wolność twórczości jako kluczowy wskaźnik demokracji

W ocenie procesu demokratyzacji Polski, instytucje takie jak Komisja Europejska, organy ONZ i Rada Europy powinny uwzględniać wolność artystyczną jako jeden z głównych wskaźników. Wolność wypowiedzi artystycznej powinna być rozpatrywana obok niezależności mediów i integralności wymiaru sprawiedliwości.

Wzmocnienie regionalne i międzysektorowe sieci solidarności

Należy ułatwiać długofalowe partnerstwa pomiędzy polskimi twórcami kultury a międzynarodowymi partnerami z obszaru literatury, nauki, dziennikarstwa i społeczeństwa obywatelskiego. Zapewniać finansowanie strukturalne dla rezydencji artystycznych, wymian i programów mobilności – zwłaszcza tych skoncentrowanych na działaniach rzeczniczych, bezpieczeństwie i wolności wypowiedzi.



pen
INTERNATIONAL

pen-international.org